Pierwszy Honorowy Obywatel Powiatu
Elżbieta Dzikowska
strona 3

Radzyń-Ukraina. Akcja integracja
Iwona Pawelec-Burczaniuk
strona 5/24

Chromik i Szpakowski dali czadu
strona 17/20

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
24 - 30 maja 2022 r. ▪ nr 21 (985)
▪ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Pan Tomasz odebrał kluczyki pijanemu Rosjaninowi za kierownicą tira

Sąd aresztował 31-letniego Rosjanina na 3 miesiące

20-tonowa ciężarówka mogła spowodować masakrę na drodze pod Radzyniem. Tracący przytomność kierowca, w kabinie pełno wódki. Pan Tomasz: „Być może uratowaliśmy komuś życie".

STRONA R4

Fot. Policja

Radzyńska masakra piłą mechaniczną

„Przecinka" drzew przy Pomiarowej. W mieście zawrzało.

STRONA 2/4

Królewskie pensje naszych wójtów. Inflacja im niestraszna

Po ostatnich podwyżkach wójtowie czują się jak pączki w maśle. No, może z wyjątkiem wójt Kąkolewnicy. Zobacz, jakie mają pensje i majątki.

STRONA 3

PENSJE

Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń
180 tys. zł

Jarosław Koczkodaj
wójt gm. Ulan-Majorat
180 tys. zł

Anna Mróz
wójt gm. Kąkolewnica
125 tys. zł

Nasz starosta to ubogi krewny kolegów z innych powiatów

200 tys. zł rocznej pensji, to nic niezwykłego wśród starostów. Ale nie w Radzyniu. Sprawdziliśmy, jakie majątki mają szefowie starostw powiatowych.

STRONA R2

Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński
132,4 tys. zł

Dołożyli 590 tys. zł do budowy ul. Polnej

STRONA 5

Poloneza czas zacząć

Uczniowie odrestaurowali auto z 1986 r.

STRONA 4

N 2101
ISSN 1899-7058

R E K L A M A

Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim
www.bsmiedzyrzec.pl
LOKATA na dobry start
5% w skali roku
Kwota od 5.000 zł Okres 2 miesiące
Zapraszamy do placówek Banku
Międzyrzec Podlaski ul. Warszawska 22
Drelów pl. Bankowy 2
Komarówka Podlaska ul. ks. Rudnickiego 3
Konstantynów ul. Janowska 27
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Szczegółowe warunki promocji dostępne są na stronie internetowej Banku oraz w placówkach Banku

MOBILNY SERWIS KLIMATYZACJI
Sam. osobowe, ciężarowe, dostawcze, ciągniki rolnicze
tel. 530 046 317, 570 378 607
Olszewica 27, 21-345 Borki
WULKANIZACJA - OPONY

SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 753252e01b

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 maja,
godz. 7.00 - 15.00,
Główne

24
RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Adama Świcia

Marianna Bocian

Niedawno minęła 80. rocznica urodzin Marianny Bocian, najwybitniejszej poetki naszej ziemi. Nie żyje już prawie od 20 lat... Ach, jak bardzo w dzisiejszych czasach Jej brakuje!

Marianna Bocian

Stwierdzenie „najwybitniejszy" w odniesieniu do poezji jest zawsze ryzykowne, bo to dziedzina mało wymierna. W Radzyniu urodził się przecież Zenon Przesmycki, mieszka Jacek Musiatowicz. Jednak się nie waham.

Eryk Ostrowski: „O całokształcie twórczości Marianny Bocian zadecydowały trzy czynniki: przekreślenie miłości, życie zgodne z wyznawanymi wartościami, praca dla ziemi i poświęcenie dla innych ludzi. Jej życiorys odzwierciedla historię Polski drugiej połowy XX wieku.

Pochodziła z rodziny, którą prześladowano już w latach czterdziestych, co przyspieszyło śmierć ojca. Jeśli cenzurowano twórczość, za jej książki zabierano się w pierwszej kolejności. Jeśli UB nachodziło pisarzy, ona pierwsza miała wizytę. Jeśli były aresztowania, była aresztowana.

Jeśli trzeba było walczyć słowem, pierwsza ciskała. Jeśli rzucać kamieniami w ZOMO, pierwsza rzucała. Jeśli nowe postkomunistyczne czasy przekreślały dawnych bohaterów, była pierwsza na liście. Jeśli kapitalizm szedł po trupach, nie usuwała się z drogi. Jeśli trzeba było biec na pomoc, biegła pierwsza. Jeśli obowiązek i ziemia żądały ceny najwyższej, zawsze była gotowa".

W Czemiernikach organizowane są coroczne konkursy recytatorskie dla dzieci i młodzieży poświęcone poezji Marianny Bocian. To dobrze. Ale warto, żeby czytali Ją przede wszystkim dorośli...

Adam Świć

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Radzyńska masakra piłą mechaniczną

Czy komukolwiek przyszłoby do głowy amputować sobie nogi tylko po to, żeby uchronić się przed ich złamaniem? Nie sądzę! Dlaczego więc urzędnikowi przyszło do głowy odciąć drzewom wszystkie gałęzie, aby ochronić przechodniów przed ryzykiem jednej spadającej?

Zobaczyłem zdjęcia „zabiegów pielęgnacyjnych" wykonanych w połowie maja na radzyńskim rynku i zamarłem z przerażenia. Idzie lato, trwa wegetacja drzew. Czas na wycinkę i agresywną pielęgnację minął.

A może nie chodzi tu o bezpieczeństwo przechodniów ani komfort handlujących, a wygodę osób z obsługi? Mniej drzew, to mniej liści do grabienia. Ogłowienie drzewa to prosta droga do jego całkowitej eliminacji. Takie efekty poprzednich „pielęgnacji" również znajdują się na radzyńskim rynku. Martwe kikuty stoją i straszą.

Artykuł 87a ustawy o ochronie przyrody mówi, że usunięcie gałęzi w wymiarze przekraczającym 50% korony, stanowi zniszczenie drzewa. Wprost złamano prawo. I nie ma znaczenia, że one „odbiją". To, co z nich wyrośnie, jest tylko rozpaczliwą próbą ratunku od śmierci. Gałęzie wyrosłe jako tzw. wilki są dużo bardziej narażone na wyłamywanie i koło się zamyka. A próby takiego ratunku nie zawsze są skuteczne.

Każde drzewo produkuje tlen, absorbuje CO_2, zatrzymuje wodę, daje chłód. To usługi ekosystemowe i mają swoją wartość. W badaniach oszacowano wartość usług dużego drzewa na 25,5 tys. złotych rocznie. Niszcząc dwadzieścia drzew przy rynku, okradziono nas z dóbr o szacunkowej wartości ponad pół miliona złotych. W jednym tylko roku. Gratulacje!

Czytaj też na str. 4

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

▪ ŚRODA, 25 MAJA, 17.00
Zajęcia papieroplastyczne
Budynek przy SP w Żabikowie

▪ CZWARTEK, 26 MAJA, 18.00
Koncert zespołu „Przyjazne nuty" z okazji Dnia Matki
Sala kina „Oranżeria", ROK

▪ SOBOTA, 28 MAJA
11.00-17.00 - Mecz wspomnień
Boisko na os. Bulwary

▪NIEDZIELA, 29 MAJA
8.00 - Zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka
Czemierniki (przy pałacu)
10.00-14.00 - Giełda zabawek używanych
„Ósmy Kolor Tęczy", ul. Parkowa 2
13.00 - Przegląd Pieśni i Piosenki Religijnej
Kościół parafialny w Przegalinach Dużych
15.00 - Gminny Dzień Dziecka
Paszki Duże, plac przy Szkole Podstawowej

▪ PONIEDZIAŁEK, 30 MAJA
10.00 - II Radzyński Festiwal Piosenki Dziecięcej
„Śpiewające brzdące"
Park miejski

NEKROLOGI

Henryka Fijołek 88 lat
zm. 15 maja, Gąsiory

Zofia Kożuszek 86 lat
zm. 15 maja, Suchowola

Kazimierz Malesa 59 lat
zm. 17 maja, Borki

Sławomir Bober 62 lata
zm. 17 maja, Radzyń

Franciszka Barnasiuk 93 lata
zm. 19 maja, Ostrówki
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Cytat tygodnia

„Pozostawienie ponad 40-letniej instalacji bez gruntownej przebudowy, mogłoby całkowicie pozbawić wody mieszkańców Wohynia, Planty i znacznej części Bezwoli".

Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń, o konieczności inwestycji za 5,5 mln zł.
Czytaj na str. 23

Sukces „Bielanek" w konkursie Kobieta Gospodarna Wyjątkowa

Fot. FB

KGW Bielanki w Białej reprezentowały gminę Radzyń Podlaski. W konkursie dla Kół Gospodyń Wiejskich przygotowały potrawy z kaszą i ciasta z owocami. Róża Mazur namalowała na drewnie Maryję Częstochowską (zajęła III miejsce). Golonkę z pęczakiem i szarymi kluskami przygotowała Barbara Pawlina - zajęła I miejsce w konkursie „Potrawy z kaszą".

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl.	352 74 15
SANEPID	352 74 16
Weterynaryjna	352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111).	413 22 67
Szpital w Suchowoli	353 03 64
Białka	352 51 05
Czemierniki	351 30 39
Komarówka Podlaska	353 50 15
Kąkolewnica Wsch.	372-21-01
Suchowola	353 03 67
Wohyń	353 00 17

RAD

eprasa.pl 753252e01b

Pensje wójtów wystrzeliły. Inflacja im niestraszna

W ubiegłym roku pod względem zarobków prowadził wójt gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek. W tym roku miejsce dzieli z wójtem gminy Ulan-Majorat, Jarosławem Koczkodajem. Obaj panowie dostali od rad gmin w listopadzie maksymalne podwyżki, na jakie zezwalało prawo. Ich pensje skoczyły o 9 tys. zł (nowa pensja wójta wynosi teraz 19 470 zł brutto). Na końcu podwyżkowej tabeli znalazła się wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, której podwyżka pensji w skali porównawczej roku 2021 i 2022 wynosi: 117 tys. zł i 125 tys. zł. Inna sprawa, że nową pensję dla wójt Mróz radni zdołali ustalić dopiero kilka dni temu. Piszemy o tym na str. 22.

mm

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie pow. 10 tys.zł	Zmiany względem 2020 roku
Wiesław Mazurek wójt gminy Radzyń Podlaski, 54 lata	pensja wójta **- 180 tys.zł**	20 tys.zł oszczędności	dom o pow. 200 mkw. na działce o pow. 40 a o wartości 350 tys.zł; gospodarstwo rolne o pow. 1,20 ha o wartości 30 tys.zł	Skoda Octavia rok prod. 2004, BMW 530 D rok prod. 2000, Toyota Avensis rok prod. 2006, BMW 530 D rok prod. 2000	skok pensji wójta z 144 tys.zł na 180; wzrost oszczędności o 5 tys.zł
Ireneusz Demianiuk wójt gminy Komarówka Podlaska, 49 lat	pensja wójta **171 tys.zł,** przychód z gospodarstwa 82 tys.zł, 8 tys.zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR	80 tys.zł	dom o pow. 155 mkw. o wartości 120 tys.zł, gospodarstwo o pow. 6,6 ha o wartości 200 tys. zł, 3,6-ha działka	Audi Quatro rok prod. 2007, Ford Fusion rok prod. 2016	skok pensji ze 122 tys.zł na 171 tys., zwiększenie oszczędności z 16 tys. na 80, kredyt hipoteczny 65 tys.zł
Anna Mróz wójt gminy Kąkolewnica, 47 lat	pensja wójta **125 tys.zł,** przychód z gospodarstwa 35 tys.zł, umowa zlecenie 1 600 zł, dopłaty z ARiMR 32 tys.zł, działalność wykonana osobiście - 4 400 zł	114 tys.zł	dom o pow. 180 mkw o wartości 250 tys.zł, gospodarstwo rolne o pow. 22 ha o wartości 600 tys.zł	ciągnik rolniczy rok. prod. 2014 Citroen C4, ciągnik New Holland rok. prod. 2012	skok pensji ze 116 tys.zł na 125 tys., wzrost oszczędności o 1 tys. zł, zakup ciągnika ciągnik New Holland rok prod. 2012
Jarosław Koczkodaj wójt gminy Ulan - Majorat, 53 lata	pensja wójta **180 tys.zł;** przychód z gospodarstwa 40 tys.zł	56 tys.zł	mieszkanie o pow. 56 mkw. o wartości 240 tys.zł, gospodarstwo rolne o pow. 24 ha o wartości 300 tys.zł; działka o pow. 6 ha z domem mieszkalnym o pow. 170 tys.zł	samochód Ford Kuga rok prod. 2008, Ford Kuga rok. Prod. 2018, samochód osobowy Volkswagen T-Roc, ciągnik rolniczy Zetor rok. prod. 1989, John Derre 6120 rok, prod. 2003, kombajn zbożowy John Deere 955 rok. prod. 1984	skok pensji ze 127 tys.zł na 180 tys., oszczędności - zmniejszenie oszczędności ze 108 tys. do 56, kredyt gotówkowy w BS w kwocie 30 tys.zł na zakup samochodu T - Roc, przybył samochód osobowy Volkswagen T-Roc, samochód Ford Kuga rok prod. 2018, ubył Opel Insignia rok prod. 2010
Radosław Sałata wójt gminy Borki, 42 lata	pensja wójta **124 tys.zł,** nagroda dla komisarza spisowego 5 tys.zł, przychód z gospodarstwa 32 tys. zł; z tytułu członkostwa w radzie nadzorczej w LS Technisc sp. z o. o. (od listopada 2021 r.) - 5 tys.zł, z tytułu członkostwa w radzie nadzorczej PKS w Międzyrzecu Podlaskim (od października 2020 r.) 5 500 zł, emerytura wojskowa 29 tys.zł, z tytułu wynajmu mieszkania 18 tys.zł	41 tys.zł	dom o pow. 196 mkw. o wartości 750 tys.zł, mieszkanie o pow. 35 mkw. o wartości 400 tys.zł, gospodarstwo rolne o pow. 25 ha o wartości 500 tys.zł, działka budowlana o pow. 1200 mkw o wartości 180 tys.zł; działka o pow. 17 300 mkw. o wartości 27 tys.zł	Ford Mondeo - rok prod. 2012, samochód volvo XC90 rok prod. 2005	skok pensji ze 124 tys.zł na 180 tys., oszczędności wyższe o 1 tys., nowy dochód z tytułu członkostwa w radzie nadzorczej w LS Technisc sp. z o. o. (od listopada 2021 r.) - 5 tys.zł
Arkadiusz Filipek wójt gminy Czemierniki, 50 lat	pensja wójta **170 tys.zł**	60 tys.zł plus 12 tys.zł (kryptowaluty)	dom o pow. 150 mkw o wartości 250 tys. zł; działka o pow. 0,06 ha o wartości 20 tys.zł	brak	skok pensji z 126 tys.zł na 170 tys.zł, wzrost oszczędności o 28 tys.zł plus 12 tys.zł (kryptowaluta)
Tomasz Jurkiewicz wójt gminy Wohyń, lat 46	pensja wójta **172 tys.zł,** w tym 1600 zł działalność wykonywana osobiście (Uniwersytet Przyrodniczo - Humanistyczny w Siedlcach)	99 tys.zł	dom o pow. 129 mkw o wartości 330 tys.zł, działka o pow. 490 mkw. o wartości 35 tys.zł	samochód Chrystel Tow& Country rok prod. 2015, Nissan Qashqai rok prod. 2015, motocykl Honda VT Shadow rok. prod. 20024	skok pensji ze 127 na 172 tys. zł, oszczędności z 90 na 99 tys.zł, przybył samochód Nissan Qashqai rok prod. 2015 i motocykl Honda VT Shadow rok prod. 20024, ubył samochód Suzuki SX4 rok prod. 2006

Elżbieta Dzikowska jako pierwsza zostanie Honorowym Obywatelem Powiatu Radzyńskiego

20 maja zebrała się kapituła, decydująca o przyznaniu tytułu Honorowego Obywatela Powiatu Radzyńskiego.

Na mocy uchwały zarządu powiatu radzyńskiego w jej skład weszli: Tomasz Jurkiewicz, Grażyna Dzida, Tadeusz Sławecki, Dariusz Gałan, Tadeusz Pietras, Jerzy Rębek, Michał Zając, ks. Krzysztof Pawelec, Jarosław Gomoła.

Członkowie kapituły jednogłośnie zaakceptowali propozycję, by tytuł nadać słynnej podróżniczce urodzonej w Międzyrzecu Podlaskim, Elżbiecie Dzikowskiej. Dziennikarka, autorka licznych książek, ma swoją gwiazdę na radzyńskim Skwerze Podróżników. Uroczystość wręczenia tytułu jest planowana na początek czerwca.

mm

RAD

Elżbieta Dzikowska urodziła się 19 marca 1937 r. w Międzyrzecu Podlaskim. Historyk sztuki, sinolog, podróżniczka, reżyser i operator filmów dokumentalnych. Autorka wielu książek, programów telewizyjnych, audycji radiowych, artykułów publicystycznych oraz wystaw sztuki współczesnej. Autorka czterech tomów książek z cyklu „Groch i kapusta" oraz dwóch tomów „Polski znanej i mniej znanej". W jednym z tomów opisała także Radzyń. - Piękne miasto z najpiękniejszym pałacem w ojczyźnie, a może i nie tylko - napisała w książce

eprasa.pl 753252e01b

Uszkodził auto innemu, bo zajechał mu drogę

BIAŁA PODLASKA: Przed sądem stanie mężczyzna, który uszkodził samochód innego kierowcy, bo ten zajechał mu drogę.

Do zdarzenia doszło w rejonie terminala samochodowego w Koroszczynie. Pokrzywdzony, jadąc samochodem ciężarowym, włączał się do kolejki ciężarówek, które czekały na możliwość wjazdu na przejście graniczne.

- W pewnym momencie jeden z kierowców zaczął krzyczeć, że wykonujący manewr zajechał mu drogę. Po chwili agresywny kierowca wyszedł ze swojego pojazdu i kilkukrotnie uderzył młotkiem w drzwi kabiny 40-latka. Groził mu przy tym pozbawieniem życia. Wartość powstałych strat oszacowano na ok. 3 tys. zł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Za takie czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

„Pielęgnacja drzew" na wysokim poziomie

Spektakularne cięcie drzew.

W czasie lęgu ptaków i z dużym zapałem

Z wielką krytyką mieszkańców spotkała się „przecinka" dużych drzew na placu targowym przy ul. Pomiarowej w Radzyniu Podlaskim. Tym bardziej że drzewa zostały pozbawione w całości konarów i w okresie lęgowym ptaków.

Jeden z internautów stwierdza: Wygląda to, jak początki parku linowego. Tylko lin jeszcze nie zaczepili...

- Czy to stare zdjęcia ? - pytała z niedowierzaniem kobieta, która zobaczyła na naszym portalu opublikowane w ubiegłym tygodniu zdjęcia z radzyńskiej „targowicy".

Ogołocone drzewa przeraziły nie tylko ją. Okazałe drzewa zostały w połowie maja przycięte na tyle, że praktycznie zostały ogołocone z konarów. Kobieta nie dowierzała, ponieważ trwa okres ochronny ptaków. Od 1 marca do 15 października obowiązuje **okres lęgowy, tymczasem drzewa zostały ogołocone ok. 10 maja.**

Zapytaliśmy magistrat, dlaczego na siekierezadę wybrano maj. Odpowiedź otrzymaliśmy od Tomasza Grabowskiego. Pracownik wyjaśnia, że przycięcie drzew wykonała firma PUK na zlecenie Miasta Radzyń Podlaski w związku z „zagrożeniem łamania się konarów wyrastających z czubów po poprzednim skracaniu".

Urzędnik tłumaczy: - Niektóre drzewa są suche i dziurawe w środku, co stwarza dodatkowe zagrożenie dla osób przebywających na targowisku, szczególnie podczas silnego wiatru z uwagi na kruchość topoli.

Grabowski przypomina, że w 2021 roku z drzew w trakcie trwania handlu na targowisku porywisty wiatr ukręcił dwa konary, które spadły obok samochodów handlowców. Podobne zdarzenie miało miejsce też w innym dniu.

Odnosi się też do pytania, dlaczego przecinano drzewa teraz, kiedy w koronach ptaki wiją gniazda i karmią młode?

UM: W trakcie wycinki pracownicy sprawdzali każde drzewo, czy nie ma na nim założonego gniazda. Ptaków nie stwierdzono

- W trakcie wycinki pracownicy sprawdzali każde drzewo, czy nie ma na nim założonego gniazda. Ptaków nie stwierdzono - zapewnia.

Monika Mackiewicz

WASZE KOMENTARZE

Rafał: I to jest przycinka przez „fachowców"? A ja się zastanawiałem, jak przycinać.

Ilona: Dendrolog tego raczej nie zrobił....

Elżbieta: W okresie lęgowym ptaków? Czy to jakieś stare zdjęcia?

Bell la: Elżbieta, to są zdjęcia świeże, niektóre drzewa były cięte we wtorek. To jest obraz rozpaczy, jak niszczy się naszą przyrodę na każdym kroku.

Marcin: Wygląda to na początki parku linowego. Tylko lin jeszcze nie zaczepili

Ewa: A co to za straszydła poustawiali?

Barbara: Kogoś poniosła chora fantazja. Wygląda to, jak krajobraz z kosmosu. Decydent tego wydarzenia powinien obciąć sobie nóżki, łapki i inne członki.

Teresa: Serce się kraje. Nie mogę pojąć, co dzieje się w Radzyniu. Jak można tak okaleczać drzewa?

Drugie życie poloneza, rocznik 1986

Chcieć to móc. Uczniowie radzyńskiej samochodówki przywrócili polonezowi z roku 1986 pierwotny wygląd. Teraz, rasową furą porucznika Borewicza z kultowego serialu „07 zgłoś się", niejeden as motoryzacji chciałby się przejechać. A auto jest na chodzie...

FSO Polonez – w czasach PRL-u to bogata limuzyna, polska duma i niesamowity samochód. Od początku produkcji był i jest do teraz marzeniem wielu Polaków. Na przełomie lat 70. i 80. ub. wieku wiele młodych par marzyło o podróży białym polonezem do ślubu. Posiadanie takiego auta na własność stanowiło wyznacznik sukcesu i pozycji społecznej, niezależnie od koloru samochodu. Na zdjęciu - auto po renowacji

RADZYŃ PODLASKI: „Poloneza czas zacząć" - stwierdzili uczniowie samochodówki i odrestaurowali auto z 1986 roku, które teraz wygląda niczym „fura" porucznika Borewicza.

Pod okiem uczniów klas samochodowych Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim, zafascynowanych polską motoryzacją, klasyk lat osiemdziesiątych przeszedł pełną renowację.

Młodzi mechanicy odtworzyli i zakonserwowali wnętrze samochodu, jego zabudowę, mechanikę oraz lakier. Wszystkie części i podzespoły użyte do renowacji są oryginalne. Teraz pojazd jest sprawny i nadaje się do jazdy bardziej, niż w chwili opuszczania fabryki.

Inicjatorami projektu byli nauczyciele przedmiotów samochodowych: Stanisław Kania i Wojciech Mackiewicz.

Proces renowacji oraz efekt będzie można podziwiać podczas Dnia Otwartego szkoły 31 maja.

mm

O Polonezie dla fascynatów:

Samochód FSO Polonez produkowany był seryjnie w Żerańskiej Fabryce Samochodów Osobowych od 3 maja 1978 roku do 22 kwietnia 2002. Z taśmy montażowej zjechało 1 mln 61 tys. 807 egzemplarzy w różnych wersjach. Polonez był następcą Polskiego Fiata 125p. Pojazd przeszedł kilka większych modernizacji. Pierwsze sztuki nosiły nazwę Polski 1300/1500, w zależności od zastosowanej jednostki napędowej. Nazwa Polonez została wyłoniona w wyniku plebiscytu czytelników „Życia Warszawy".

Zwano je np. Borewiczami (jednym z nich jeździł w serialu „07 zgłoś się!", as warszawskiej Milicji Obywatelskiej), Akwariami (dołożono niewielką szybkę za drzwiami pasażera), Poldkami, Peloponezami

Ostatnie egzemplarze Poloneza wyjechały z fabryki w 2002 roku, kiedy to zawieszono produkcję z powodu pozbycia się tłoczników potrzebnych do produkcji płyt podłogowych i nadwozia.

BIA

eprasa.pl 753252e01b

Dołożyli 590 tys. zł do budowy ul. Polnej

RADZYŃ PODLASKI: Ostatnia sesja Rady Miasta ograniczyła się do przegłosowania zmiany ustawy budżetowej oraz wieloletniej prognozy finansowej.

- Mamy rozstrzygnięte dwa przetargi - argumentował zwołanie sesji i zmiany w budżecie burmistrz Jerzy Rębek. - Jeden na budowę ul. Polnej, drugi - ronda u zbiegu ulic Sitkowskiego i Lubelskiej.

19 maja upłynął termin związania z ofertą firmy, która wygrała przetarg na budowę ul. Polnej.

- Na jej budowę otrzymaliśmy 2,5-milionową dotację. Przetarg został rozstrzygnięty na poziomie 4,120 mln. Istnieje potrzeba zabezpieczenia dodatkowych pieniędzy w kwocie 590 tys. zł. Oferta zaproponowana przez wykonawcę była o taką kwotę wyższa - przypomniał Rębek. - Na budowę ronda istnieje potrzeba zwiększenia wydatków o 240 tys. zł.

Dwa przetargi na rondo przy skarbówce

- Jeden został unieważniony ze względu na duże różnice cenowe. W drugim postanowiłem przyjąć ofertę, za przyzwoleniem Rady Miasta. Warto zrealizować tę inwestycję - podkreślił burmistrz.

Most na Białce

- Ta sprawa ciągnie się od dwóch lat. Rolnicy z ul. Podlaskiej korzystają z takiej przeprawy mostowej, która uległa już degradacji. Istnieje pilna potrzeba zmodernizowania tej przeprawy tak, aby można było się przeprawić najprostszym sprzętem rolniczym.

Na ten cel przeznaczono 100 tys. zł.

Wymienią okna na Armii Krajowej

12 tys. zł - to koszt wymiany okien w Przedszkolu Nr 1.

FotUM

Umowa na budowę ulicy Polnej została podpisana 17 maja 2022 roku w Urzędzie Miasta Radzyń Podlaski. Miasto reprezentował burmistrz Jerzy Rębek, ze strony wykonawcy podpis pod umową złożył inż. Leszek Horeglad - prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Robót Drogowych SA z Białej Podlaskiej - ta firma wygrała przetarg. Na inwestycję miasto przeznaczyło 3 559 884,05 zł, w tym 2 451 333,87 zł (70 proc. wartości projektu) ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w ramach naboru wniosków na 2022 rok. Pozostała kwota zostanie pokryta z własnych pieniędzy. W zakres przedmiotu zamówienia wchodzą: „Budowa drogi gminnej nr 101961L – ulica Polna" oraz „Budowa skrzyżowania drogi gminnej nr 101961L (ul. Polna) z drogą krajową nr 63 (ul. Wisznicka)"

46 tys. zł na doposażenie zapasowych ujęć wody

- Punkty czerpalne zostały już wykonane - relacjonował burmistrz. - Chodzi o zakup generatorów prądu i zbiorników na wodę pitną. Zostało wykonanych 5 studni, które mogą być rezerwowym źródłem wody.

Rębek: nie oczekiwaliśmy tego

Miasto mogło pozwolić sobie na powyższe wydatki w związku z wypłynięciem zwiększonej subwencji ogólnej (1 026 928,00 zł).

- Są nowe rozliczenia w budżecie państwa. Opracowaliśmy propozycję zagospodarowania tych pieniędzy - tak Rębek skomentował „bonus" od rządu.

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Jakub Hapka

DOCHODY

33 900 zł - w wyniku porozumienia z powiatem nastąpi zwrot kosztów, związanych z zakwaterowaniem uchodźców z Ukrainy.

1 026 928,00 zł - środki rezerwy subwencji ogólnej

6 629,00 zł - zapewnienie posiłków dzieciom i młodzieży z Ukrainy (z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego)

2 589,04 zł - pieniądze na nadanie numeru PESEL uchodźcom

15 300,00 zł - wypłata jednorazowego świadczenia w kwocie 300 zł zgodnie z ustawą o pomocy obywatelom Ukrainy

101 048,00 zł - realizacja świadczenia wychowawczego

WYDATKI

2 500 zł - efekt porozumienia z Komendą Wojewódzką Policji - zakup psa służbowego wraz z wyposażeniem

12 000 zł - modernizacja budynku Przedszkola Miejskiego nr 1

590 000,00 zł - zwiększenie planu wydatków na budowę ul. Polnej

240 000,00 zł - zwiększenie wydatków na budowę ronda przy Urzędzie Skarbowym

100 000,00 zł - przebudowa mostu na rzece Białka

46 000,00 zł - zwiększenie planu zadania inwestycyjnego - budowa punktów czerpalnych wody dla celów gospodarczych

140 000,00 - zakup dwóch maszyn wielofunkcyjnych RIDER dla utrzymania zieleni

Rozmowa z Iwoną Pawelec-Burczaniuk ze Społecznego Centrum Wolontariatu i Pomocy „WspieraMY"

Chcemy integrować Ukraińców z mieszkańcami Radzynia

Radzyń Podlaski: Przy okazji polsko-ukraińskiego pikniku integracyjnego rozmawialiśmy z Iwoną Pawelec-Burczaniuk, która wraz z „Ósmym Kolorem Tęczy" była współorganizatorem wydarzenia.

W Jak narodziła się idea Społecznego Centrum Wolontariatu i Pomocy „WspieraMY"?

Iwona Pawelec-Burczaniuk: – Wybuch wojny na Ukrainie spowodował wzmożenie w całym kraju. Gdy do Radzynia zaczęły napływać osoby uchodźcze, spodziewaliśmy się, że to będzie bardzo duża fala. Aby być gotowym na przyjęcie tych osób oraz włączenie ich w nasze środowisko podjęliśmy decyzję o utworzeniu Centrum.

Początkowo nasze działania były głównie informacyjne – przekazywaliśmy wiadomości, gdzie są prowadzone zbiórki, kto ma do przekazania meble, odzież, żywność, a kto oferuje mieszkanie. Pomocna okazała się utworzona na Facebooku grupa, która obecnie liczy niemal 500 użytkowników. Pomagaliśmy w transporcie rzeczy od ofiarodawców, włączaliśmy się w dyżury w Ośrodku dla Uchodźców prowadzonym przez Urząd Miasta. Zorganizowaliśmy też dyżury w biurze Centrum przy ulicy Ostrowieckiej 17.

Z czasem okazało się, że skala napływu przybyszów nie jest tak duża, jak myśleliśmy. Zatem trochę ograniczyliśmy godziny dyżurów – teraz odbywają się one w poniedziałki i środy w godzinach 15.30 – 17.30. Wciąż jesteśmy dostępni w Internecie oraz pod numerem telefonu 797 612 474. W każdej chwili można się do nas zgłaszać po wsparcie.

Obok pomocy humanitarnej staramy się znaleźć również przestrzeń do własnych działań. Najbardziej zależy nam na integrowaniu mieszkańców Radzynia z osobami poszukującymi wsparcia. Stąd pomysł zorganizowania polsko-ukraińskiego pikniku integracyjnego. Ta impreza będzie dla nas papierkiem lakmusowym, mówiącym nam wiele o nas samych, sprawdzianem, jak odnajdujemy się w zespołowym działaniu, jak dalej będzie się układała nasza współpraca i co z tego wyniknie.

Iwona Pawelec-Burczaniuk
Społeczne Centrum Wolontariatu i Pomocy „WspieraMY"

To był sprawdzian, jak odnajdujemy się w zespołowym działaniu, jak dalej będzie się układała nasza współpraca i co z tego wyniknie.

W Ile osób liczy Centrum?

– Początkowo do naszego wolontariatu zgłosiło się ponad 40 osób. Z czasem działania pomocowe spowszedniały i obecnie mamy około 10 bardzo aktywnych wolontariuszy, którzy pozostają ze sobą w stałym kontakcie. Oczywiście jesteśmy grupą otwartą – każdy, kto chce aktywnie działać na rzecz mieszkańców, może do nas dołączyć. Wystarczy wypełnić formularz na naszej fejsbukowej stronie lub skontaktować się z nami telefonicznie.

W Przykładem integrowania się społeczności jest piknik przy Parkowej 2, którego celem jest wsparcie miasta Korostyń. Dlaczego zdecydowaliście się na wsparcie tej konkretnej miejscowości?

– Wszystko zaczęło się od tego, że na jedno z naszych spotkań przyszła dziewczyna, która ma rodzinę w Korostyniu. Na Ukrainie został jej mąż, który walczy w obronie terytorialnej. To od niego zaczęły docierać sygnały o brakach w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły, takie jak skarpety, żywność czy też sprzęt wojskowy wykorzystywany do obrony (np. okulary taktyczne). Postanowiliśmy zorganizować pomoc, chociaż spodziewaliśmy się, że zbieranie przedmiotów może nie spotkać się z tak entuzjastyczną odpowiedzią, jak na początku wojny.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że trudna sytuacja się przedłuża. Nie mamy już tylu środków, aby aktywnie wspierać. Stąd też, aby zaktywizować mieszkańców, zdecydowaliśmy się zrobić większą imprezę z wieloma atrakcjami i koncertem. To także forma podziękowania osobom, które do tej pory wsparły działania pomocowe na rzecz Ukrainy.

W Odzew na wasz apel był na bardzo duży.

– Jesteśmy nowo powstałą grupą, która dopiero zaczyna swoją działalność. Robiliśmy wszystko trochę partyzanckimi środkami. Cieszymy się z dużego odzewu przedsiębiorców, różnych środowisk i instytucji, a przede wszystkim, że ludzie tak fajnie zareagowali. Podczas pikniku udało się zebrać 4693,38 zł. Ustalamy z obrońcami Korostynia, jakie są ich najpilniejsze potrzeby, które możemy zaspokoić z tej kwoty. Na pewno poinformujemy mieszkańców, na co zostały zużyte zebrane pieniądze.

Podczas pikniku udało się zebrać 4693,38 zł. Ustalamy z obrońcami Korostynia, jakie są ich najpilniejsze potrzeby.

Jest nam ogromnie miło, że „Ósmy Kolor Tęczy" udostępnił nam przestrzeń do zorganizowania imprezy. Jest dla nas nobilitacją fakt, że takie Stowarzyszenie chce z nami działać. Bardzo cieszymy się z nawiązania współpracy, która w przyszłości będzie wymienną. Dziękujemy Stowarzyszeniu, że tak nas przygarnęło.

O imprezie piszemy na str. 24

Jakub Hapka

RAD

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

eprasa.pl 753252e01b

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Dostawca, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Krawcowa maszynowa, Biała Podl/ Deffine Furniture	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator traka, Witulin	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Lebiedziew		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Księgowy/a, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	4500 – 5500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. Celnych, Horbów Kol./ BUNASTA	1	3278 zł/umowa o pracę
Brukarz, Jelnica	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik fast food, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu osobowego, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Technik organizacji produkcji, Biała Podl/ FD-3	1	3010 – 5500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl/ FD-3	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Woskrzenice Duże	1	3203 zł/umowa o pracę
Kierownik techniczny, Rogoźnica Kolonia/ Eurogrzyb	1	4500 – 5500 zł/umowa o pracę
Zastępca szefa kuchni, Grabanów/ POLONIA	1	4000 zł/umowa o pracę
Malarz budowlany, Biała Podl.	1	3400 zł/umowa o pracę
Blacharz, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Koordynator, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ CHROBRY	1	3010 zł/umowa o pracę
Kelner, Roskosz/ OHP	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Międzyrzec/ CHROBRY	1	4000 zł/umowa o pracę
Księgowa, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Biała Podl.	1	3200 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Szytki/ Elektro- Lech		3940 zł/umowa zlecenie
Operator koparki, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Parczew	1	6500 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Parczew	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Majster drogowy, Parczew/ PRDM	1	4000 zł/umowa o pracę
Operator maszyn obróbki plastycznej, Opole	1	3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Parczew/ Marlena	0,75	2258 zł/umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Parczew	1	6000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/ Gulik	1	3010 zł/umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ Dino	1	3100 zł/umowa o pracę
Stolarz – tartacznik, Biała/ Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych – murarz, Biała / Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Biała / Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy – lakiernik, Biała / Skiba	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3184 zł/umowa o pracę
Brygadzista, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3500 zł/umowa o pracę
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3010 - 3200 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – zastępca kierownika sklepu, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Lektor języka angielskiego, Radzyń/ Depende		45 zł/godz./umowa zlecenie

Przejście dla pieszych zrobione, ale nieczynne. Wejdziesz, będzie mandat

ŁUKÓW: Budowa przejścia dla pieszych przy Al. Kaczorowskiego została ukończona, teraz tylko trzeba uruchomić sygnalizację świetlną, a to już zależy od PGE.

Fot.Monika Stępniak

Przejście dla pieszych wciąż jest zagrodzone pachołkami i pionowymi barierkami, co wyraźnie wskazuje o braku możliwości z jego korzystania

Budowa przejścia dla pieszych przez Al. Kaczorowskiego została ukończona, ale piesi wciąż nie mogą z niego korzystać. Dlaczego?

Wyjaśnił nam to Dariusz Szustek, starosta łukowski.

- To zależy od PGE. To nie jest tak, że umowę można zawrzeć wcześniej, można ją podpisać dopiero po wykonaniu inwestycji. Generalnie z tego przejścia i tak już ludzie korzystają, ale oficjalnie nie może być ono otwarte, dopóki PGE nie podpisze z nami umowy na zasilanie. Przejście jest w takim miejscu, że nie bardzo od kogo jest ten prąd pożyczyć. Przejście, które zostało zrobione przed starostwem, było zasilane początkowo prądem ze starostwa.

O budowę przejścia apelowali mieszkańcy ul. Sienkiewicza, na co Zarząd Powiatu wydał pozytywną opinię i podjął się inwestycji. Jej całkowity koszt to 177 tys. zł, z czego 141,6 tys. zł to dofinansowanie z Rządowego Funduszy Rozwoju Dróg.

Z przejścia dla pieszych przy Al. Kaczorowskiego nie można korzystać, dopóki nie zacznie działać sygnalizacja świetlna. Każdy, kto to robi, może otrzymać mandat.

MST

Zderzenie w Woli Kisielskiej. Auto dachowało

W miejscowości Wola Kisielska w gm. Stoczek Łukowsk zderzyły się samochody marek Fiat Panda i Suzuki. Ten drugi z nich dachował w przydrożnym rowie. Jak informuje PSP w Łukowie jedna z osób uskarżała się na duszności, ale ostatecznie nie było konieczności hospitalizacji. Natomiast kierowca Fiata Pandy został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł.
Na miejscu wypadku pracowały OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, karetka pogotowia oraz policja.

Brązowy Krzyż Zasługi dla Tomasza Sycha

Fot...

Radny Powiatu Łukowskiego Tomasz Sych, który jednocześnie pełni funkcję Komendanta Chorągwi Lubelskiej ZHP został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.
Tym odznaczeniem został doceniony za zasługi dla harcerstwa przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Odznaczenia wręczał Sekretarz Stanu w KPRP minister Wojciech Kolarski podczas uroczystego 42. Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie.

Uczniowie z „Rolnika" korzystają z nowych klas

Rozbudowa szkoły miała na celu wprowadzenie jednej zmiany lekcyjnej.

Dobiegła końca rozbudowa Zespołu Szkół nr 3 im. Władysława Reymonta w Łukowie. Zabiegała o nią Anna Pietrzak, dyrektor Zespołu Szkół. Zarząd Starostwa Łukowskiego przychylił się do tych próśb, mając na uwagę ilość uczniów, których jest w tej szkole aż 1200.

Ok. 70 procent z nich dojeżdża, dlatego też dla Dyrekcji i Zarządu Powiatu kluczowe było, aby nauka odbywała się w godzinach porannych i powroty do domów nie były utrudnione.

Zespół Szkół jest największą tego typu placówką w powiecie łukowskim. Rozbudowa miała na celu wprowadzenie jednej zmiany lekcyjnej.

- Czasem ktoś ma do szkoły 20-30 kilometrów i chcieliśmy, aby w tych najbardziej popularnych godzinach od 8 do 15 uczniowie byli już na lekcjach, a o ok. 15 mogli powrócić do domów - informuje Dariusz Szustek, starosta łukowski.

Rozbudowa odbyła się w dwóch częściach szkoły. W jednej części powstał dwukondygnacyjny budynek, w którym znalazło się sześć sal lekcyjnych oraz węzeł sanitarny na każdym piętrze.

Przebudowany został też dach nad częścią łączącą nowy budynek ze starą częścią.

- Rozbudowa i przebudowa Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie to od dawna oczekiwana inwestycja. Czyniliśmy starania od wielu lat, aby poprawić warunki nauki w naszej szkole. Cieszy się ona dużą popularnością, młodzieży absolwentów szkół podstawowych, ale pracowaliśmy w bardzo trudnych warunkach lokalowych - mówi Anna Pietrzak, dyrektor Zespołu Szkól. - Dzisiaj cieszymy się z nowych sal lekcyjnych. Młodzież może kończyć zajęcia o 14.40 i od przyszłego roku szkolnego nie będzie już systemu półtorej zmiany kształcenia w naszej szkole.

Najbliższe plany to poprawa bazy sportowej w szkole. Koszt tej rozbudowy to 2 mln 800 tys.zł.

mst

Fot...

Anna Pietrzak
Dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie

Nasze marzenie to budowa drugiej sali gimnastycznej, ponieważ mamy małą salę i dla tak dużej liczby uczniów. Bywa, że czasami jest to niewystarczające. Plany Zarządu Powiatu sięgają poprawy i rozbudowy boisk szkolnych. To ułatwi nam pracę.

BIA

eprasa.pl 753252e01b

Pijany za kółkiem. Uderzył w ogrodzenie

Kiedy na miejsce przyjechali policjanci, zastali mocno uszkodzony samochód oraz zrujnowane ogrodzenie

W piątek, 20 maja, w Wólce Zdunkówce, kierowca Audi A6 stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie posesji. Kiedy na miejsce przyjechali policjanci, zastali mocno uszkodzony samochód oraz zniszczone metalowe ogrodzenie. Kierowcy nic się nie stało.

39-letni mieszkaniec gminy Wohyń był kompletnie pijany. Miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie.

- Mężczyzna tłumaczył mundurowym, że wypił tylko jedno piwo i wracał do domu, a panowanie nad samochodem stracił tylko dlatego, że korzystał z telefonu komórkowego w trakcie jazdy - mówi asp. Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Tragiczna śmierć małżeństwa. Nie ma przełomu w śledztwie

Nie ma przełomu w śledztwie ws. tragicznej śmierci małżeństwa z ul. Kościelnej w Parczewie. Postępowanie po raz kolejny zostało wydłużone o miesiąc.

Zakład pogrzebowy, który prowadziło zmarłe małżeństwo, ma długą tradycję, sięgającą 1993 roku

Od tragedii niebawem minie rok – wszystko rozegrało się na przełomie czerwca i maja 2021 r. Na terenie posesji przy ulicy Kościelnej policjanci znaleźli zwłoki 60-letniego mężczyzny oraz 54-letniej kobiety. Okazało się, że nie żyje właściciel jednego z zakładów pogrzebowych i jego małżonka.

Od razu pojawiły się spekulacje, że przedsiębiorca mógł zabić żonę, a następnie popełnić samobójstwo. Ruszyło prokuratorskie śledztwo prowadzone w kierunku zabójstwa. Sekcja zwłok wykazała, że w przypadku mężczyzny śmierć była spowodowana powieszeniem.

– Z kolei kobieta miała rany cięte szyi, rany cięte okolicy karku, rany kłuto-cięte na klatce piersiowej i w okolicach przepony. Przyczyną jej zgonu był krwotok spowodowany zadanymi obrażeniami, zwłaszcza tymi zlokalizowanymi na szyi – tłumaczyła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Teoretycznie postępowanie miało się zakończyć 30 kwietnia. Adam Hunek szef parczewskiej prokuratury, niedługo przed Wielkanocą powiedział, że czeka jeszcze na wpłynięcie jednej opinii biegłego.

– Jest to opinia kompleksowa, ale nie chciałbym mówić o szczegółach – wyjaśnił wówczas Hunek.

W śledztwie na razie nie ma przełomu. – Wydłużyliśmy postępowanie do końca maja, ale niewykluczone, że zostanie przedłużone po raz kolejny – powiedział nam w ubiegłym tygodniu szef parczewskiej prokuratury.

Postępowanie cały czas toczy się w sprawie, a zatem nikt nie usłyszał zarzutów.

Zakład pogrzebowy, który prowadziło zmarłe małżeństwo, ma długą tradycję, sięgającą 1993 roku. Część osób zastanawiało się, czy firma zawiesi swoją działalność, ale tak się nie stało.

Grzegorz Rekiel

Radzyniak zostanie księdzem

28 maja 2022 roku w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Trzebini odbędzie się uroczystość święceń kapłańskich diakonów. Jednym z nich będzie radzynianin Paweł Janowski. W niedzielę, 5 czerwca o godz. 12.15 odprawi mszę św. prymicyjną w swoim rodzinnym kościele Św. Trójcy.

Jakub Hapka

Więcej kostki i nowe drzewka na targowisku w Łukowie

Targowisko przy ul. Prusa jest coraz wygodniejsze dla handlujących i kupujących. Wpływa na to utwardzenie kolejnych części placu. Kostki ma być jeszcze więcej, ale nie zapomniano o zieleni.

Na miejskim targowisku w Łukowie powstały rabaty z zielenią

Już po raz drugi plac targowy posłuży do organizacji imprezy plenerowej podczas Dni Łukowa. W ostatnich tygodniach przybyło terenu pod nową kostką i to, co, było zaplanowane do czasu imprezy, już jest zrobione.

Natomiast kostka będzie jeszcze układana i jak mówi burmistrz Piotr Płudowski, w tym roku planowane jest utwardzenie placu do wysokości wjazdu przez drugą bramę.

Na targowisku, w części, gdzie odbywa się handel warzywami i owocami, wyznaczono także zielone rabaty i zasadzono kilkanaście młodych drzew.

– Na rabatach między drzewami została posiana trawa. Nie pozwoliłem na to, żeby ten teren całkowicie zabrukować, chociaż takie pomysły były. Chciałem, żeby przynajmniej w tej pierwszej części placu rozbić kamienną pustynię zielonym fragmentem - mówi burmistrz.

Zapytaliśmy, czy burmistrz nie obawia się, że młoda zieleń zostanie zniszczona przez samochody - zwłaszcza w dni targowe.

– Teren zielony, dopóki trawa nie urośnie, będzie obwiedziony taśmą, żeby nikt tam nie wchodził - tłumaczy Płudowski. – Myślę, że wybrukowana przestrzeń jest wystarczająca, żeby wszyscy się pomieścili – czy to w czasie handlowania, czy w ramach zabawy na Dni Łukowa – odpowiada burmistrz.

mo

BIA

Zdobądź 10 tysięcy i wyrównaj szanse w swojej miejscowości

Program Równać Szanse prowadzi nabór wniosków w Konkursie Małe Granty!

Kamil Zbietka z Wojcieszkowa został właśnie ambasadorem ogólnopolskiego programu Równać Szanse, którego celem jest wsparcie projektów rozwijających kompetencje społeczne i emocjonalne młodych ludzi - w wieku 13-19 lat z miejscowości do 20 tys. mieszkańców.

Na co dzień Kamil jest radnym gminy Wojcieszków i pracownikiem tamtejszej Gminnej Biblioteki Publicznej. Jest również aktywnym działaczem w klubie Dragon Wojcieszków.

Z programem Równać Szanse ma do czynienia od dawna i właśnie dzięki temu programowi młodzież z Wojcieszkowa i okolic mogła uczestniczyć w ciekawych projektach. Jako GBP zrealizowali już trzy projekty: zrobili grę planszową o historii gminy, tworzyli ogrody z roślinnością miododajną oraz hotelami dla owadów, a w ostatnim projekcie kręcili filmy poruszające problemy dzisiejszej młodzieży.

Dzięki udziałowi w tych projektach jedna z uczestniczek - Natalia Kryjak - wzięła udział w Letniej Szkole Liderów programu Równać Szanse, co dało jej możliwość napisania projektu przy współpracy z biblioteką. W ramach tych działań odbyła się „Noc w bibliotece", zorganizowano wyjazd do Warszawy oraz wydarzenie animacyjne dla dzieci.

Kolejnym działaniem było zorganizowane przez bibliotekę w Wojcieszkowie Lokalne Forum - o młodzieży. Była okazja do zastanowienia się nad potencjałem młodych osób z gminy, nad tym, co może im pomóc, ale i nad tym, co ich ogranicza.

Właśnie wystartowała kolejna edycja Konkursu Małe Granty - można zdobyć aż 10 tys. zł na realizację półrocznego projektu w swojej miejscowości. Program pomaga wcielać w życie pomysły młodzieży i to właśnie młodzi ludzie prowadzą projekty.

Wnioski można składać do 7 czerwca.

Monika Stępniak

Kto może ubiegać się o dotację?

W konkursie granty przyznawane są podmiotom z miejscowości do 20 tysięcy mieszkańców.

Mogą to być:

- organizacje pozarządowe, zarejestrowane (w formie stowarzyszeń lub fundacji) w KRS lub w ewidencji prowadzonej przez starostów;
- powiatowe, miejskie i gminne domy kultury;
- powiatowe, miejskie i gminne biblioteki publiczne;
- Koła Gospodyń Wiejskich wpisane do rejestru Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa lub KRS bądź ewidencji prowadzonej przez starostów.

Strona internetowa programu: rownacszanse.org.pl

Kontakt:

+48 609 458 344

pawel.walecki@civispolonus.org.pl

artur.lega@civispolonus.org.pl

rownacszanse@civispolonus.org.pl

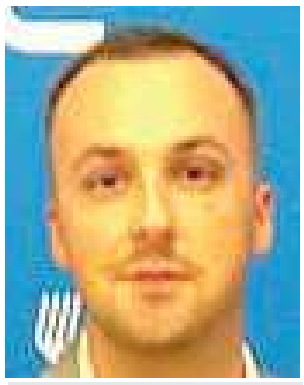

Kamil Zbietka
ambasador programu Równać Szanse

Wielka przygoda

Ten program to wyjątkowe projekty wymyślone i realizowane przez młodzież, dzięki którym młodzi ludzie mogą poznać swoje możliwości i uwierzyć siebie, mogą podejmować decyzje i brać za nie odpowiedzialność. Równać Szanse to wielka przygoda, którą polecam każdemu.

eprasa.pl 753252e01b

Piłkarze oddali mecz walkowerem. Bo nikt nie wymalował linii na boisku

POWIAT LUBARTOWSKI: Będące w coraz lepszej formie Polesie miało w niedzielę podjąć na swoim boisku lidera KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej - Stal Poniatowa. Lider przyjechał i zastał „boisko bez granic".

Lider przyjechał. I nie zagrał

Goście zameldowali się w Kocku 9 maja, około godz. 14, na godzinę przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Zastali jednak niecodzienną sytuację.

- Nie było namalowanych linii boiska. Do godz. 15, gdy miał się zacząć mecz, nic z tym nie zrobiono. Sędziowie uznali, że w takich warunkach nie ma możliwości rozegrania spotkania - opisuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. - Można było odnieść wrażenie, że drużyna gospodarzy też nie miała nic przeciwko, żeby tego spotkania nie rozgrywać. My ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, by ten mecz zagrać - dodaje.

Prezes Polesia: Wina zarządcy obiektu

Jak tłumaczą się gospodarze z tej nietypowej na tym poziomie rozgrywkowym sytuacji?

- Co się dzieje? Dzieje się niedobrze. Pracownik gminy, który był odpowiedzialny za przygotowanie murawy, przeszedł na emeryturę. W ramach oszczędności władze gminy wyznaczyły teraz do tego zadania strażaków. Efekt jest taki, że nikt nie jest za to teraz odpowiedzialny. Nie obwiniamy strażaków, to jest wina zarządcy obiektu, czyli władz miasta - wyjaśnia Paweł Sobolewski, prezes Polesia Kock. - Szkoda naszych zawodników. Dla nas to też duże koszty, łącznie nawet około 3 tys. zł - dodaje.

Burmistrz Kocka: Coś nie zagrało

- Rzeczywiście, pracownik odszedł na emeryturę. Dziękowaliśmy mu za wieloletnią pracę, bardzo dobrze dbał o nasz stadion i boisko. Szukamy nowej osoby na to stanowisko. Na razie bezskutecznie. Podzieliliśmy prace do wykonania na stadionie. Koszenie trawy, nawożenie nawadnianie i pryskanie murawy przejął Zakład Aktywności Zawodowej w Kocku. Zadanie wymalowania linii powierzyliśmy strażakom z Kocka,

Fot.Marcin Kusyk

Tomasz Futera
burmistrz Kocka
Od władz klubu oczekujemy jakiejś koordynacji i odpowiedzialności

Fot.Jakub Zatuski

Paweł Sobolewski
prezes Polesia Kock
Nie obwiniamy strażaków, to jest wina zarządcy obiektu, czyli władz miasta

którzy jednocześnie pełnią rolę ochroniarzy podczas meczów - mówi Tomasz Futera, burmistrz Kocka. - Ostatnio coś nie zagrało. Efekt był taki, że mamy tę aferę i walkower. Od władz klubu oczekujemy jakiejś koordynacji i odpowiedzialności. Jeżeli strażacy przyszli zbyt późno, to trzeba było informować. Ja takiej informacji nie dostałem. O sprawie dowiedziałem się dopiero później. Wyszła niezręczna sytuacja. Mnie też jest przykro z tego powodu. Mam nadzieję, że to się nie powtórzy i ludzie, którzy się zobowiązali do określonych obowiązków, wywiązali się z nich - dodaje szef Urzędu Miejskiego w Kocku.

Trener Polesia: Mogliśmy tylko przeprosić

Lubelski Związek Piłki Nożnej potwierdził we wtorek, że Polesie „przegrało" w niedzielę ze Stalą walkowerem (0:3).

- Już przy okazji poprzednich meczów był problem z tym, że linie były malowane na ostatnią chwilę. Tym razem doszło jeszcze do tego, że zepsuła się maszyna do wyznaczania linii. Skończyło się walkowerem - przyznaje Fabian Ciok, trener Polesia Kock. - Szkoda, bo nie zadecydowały względy sportowe. Jako drużyna mogliśmy tylko przeprosić gości, to nie nasza wina. Mam nadzieję, że to się wyjaśni w tym tygodniu i w przyszłości już takich sytuacji nie będzie - dodaje szkoleniowiec.

Na szczęście Polesiu nie grozi spadek z ligi. Zespół z Kocka zajmuje miejsce w środku tabeli. Nie liczy się też w walce o awans do IV ligi.

Dominik Smagała

Nastolatkowie ukradli i rozbili samochód

Zabrali pozostawione na poboczu auto i wybrali się nim na przejażdżkę, w trakcie której wjechali w znak. Uszkodzony samochód porzucili w lesie.

W środę (18 maja) na policję zgłosił się 38-letni mieszkaniec Parczewa, składając zawiadomienie o kradzieży szarego Volkswagena Golfa. Pojazd zaparkowany był na poboczu jednej z ulic miasta. Gdy mężczyzna rano chciał nim odjechać, okazało się, że go tam nie ma. Wartość to 3 tys. zł.

Policjanci połączyli też informacje ze zgłoszeniem o nastolatkach, którzy wrócili do domu.

- Jak się okazało, związek z zaborem volkswagena mieli właśnie oni. 13-latek i 15-letni kompan z gminy Milanów zostali doprowadzeni do jednostki - starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Fot.KWP Lublin

Parczew: Nastolatkowie ukradli samochód. Uszkodzili go i porzucili w lesie

Okazało się, że to oni wspólnie z 19-letnim mieszkańcem Parczewa ukradli samochód. Od dłuższego czasu obserwowali auto i wiedzieli, że jest sprawne, a jego użytkownik zostawił w środku kluczyki. Stwierdzili, że chcą urządzić sobie przejażdżkę, po której mieli odstawić go z powrotem na miejsce.

- Każdy z młodych mężczyzn chciał kierować „pożyczonym pojazdem". Wszystko mogłoby się udać, gdyby nie brawura i umyślne wprowadzenie w niekontrolowany poślizg pojazdu przez 13-latka. Stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w znak - dodaje starszy sierżant Ewelina Semeniuk. - Wtedy to zakończyła się ich podróż i postanowili porzucić pojazd w lesie między miejscowościami Koczergi i Glinny Stok, a następnie powrócić pieszo do miejsca zamieszkania 19-latka.

Schowali kluczyki golfa pod tylnym zderzakiem i zdemontowali tablice rejestracyjne, chowając je pięć metrów od uszkodzonego pojazdu pod konarem drzewa i przysypali piaskiem.

Nastolatkowie wskazali policjantom miejsce, gdzie ukryli auto. Wszyscy przyznali się do krótkotrwałego użycia pojazdu. Nieletni zostali zwolnieni i przekazani rodzicom. Ich poczynaniom przyjrzy się Sąd Rodzinny i Nieletnich. Natomiast 19-latek usłyszał zarzut zaboru w celu krótkotrwałego użycia cudzego pojazdu mechanicznego. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Oszust kłamał jak z nut. I próbował wyciągać kolejne pieniądze od naiwnej kobiety

Szok! Naiwność kosztowała ją 170 tys.zł

POWIAT OPOLSKI: Uwierzyła, że napadli go piraci, a on wysłał jej sejf wypełniony pieniędzmi. Mieszkanka Poniatowej straciła oszczędności życia.

70-latka weszła w wirtualną znajomość z oszustem, który podawał się za dyrektora firmy z Hamburga zajmującej się żeglugą. Kontaktowali się ze sobą przez portal społecznościowy.

Mężczyzna zwierzał się kobiecie z różnych swoich zamierzeń i problemów. I opowiadał o podróży po Oceanie Indyjskim z towarem.

- Pewnego dnia poinformował mieszkankę Poniatowej, że jego statek został napadnięty przez piratów. I w obawie przed napaścią i grabieżą, zdążył wysłać jej paczkę, w której znajdował się sejf o wartości 500 tysięcy euro – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wkrótce okazało się, że otrzymanie cennej przesyłki nie jest proste, gdyż wymaga dokonania opłat celnych. 70-latka, licząc, iż wartość sejfu wielokrotnie przewyższy wkłady, bez wahania uregulowała należności.

- Nie przewidziała jednak tego, że konieczne będzie dokonanie takiej opłaty w wielu punktach celnych. Łącznie uregulowanie należności kosztowało ją 170 tysięcy złotych, na którą przeznaczyła swoje oszczędności, zaciągnięte w tym celu pożyczki bankowe i zobowiązania wśród bliskich i znajomych – opowiada.

Tymczasem oszust kłamał jak z nut. I próbował wyciągać kolejne pieniądze od naiwnej kobiety. Chciał, aby ta przygotowała jeszcze 14 tys.zł na opłacenie śmigłowca, który zabierze sejf z morza na ląd. Gdy usłyszał, że pieniędzy nie będzie, urwał kontakt z kobietą. Wówczas 70-latka zrozumiała, że padła ofiarą oszusta.

Oszustw internetowych jest coraz więcej. Policja apeluje o rozsądne zawieranie znajomości i pamiętaniu o zasadzie ograniczonego zaufania.

- Gang działających w ten sposób oszustów na całym świecie wyszukuje potencjalne ofiary, zakłada konta na różnych portalach i próbuje oszukiwać nieświadomych użytkowników internetu. Tylko nasza czujność, ostrożność i dystans do otrzymywanych informacji spowodują, że nie staniemy się kolejną ofiarą oszusta – przestrzegają stróże prawa.

Agnieszka Ciekot

W sobotę pojechaliśmy ekspresowo z Lublina do Rzeszowa

W sobotę przed południem puszczono ruch na odcinku między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Był to ostatni, brakujące fragment trasy S19 Lublin – Rzeszów.

Odcinek między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem liczy ok. 20 km. Jest najdłuższy na lubelskim przebiegu S19. Już od jutra podróż z Lublina do Rzeszowa skróci się do ok. półtorej godziny. Dzięki temu połączeniu Lublin zyska nie tylko szybkie połączenie z Rzeszowem, ale również z Krakowem i Katowicami, przez szybkie połączenia z trasą A4.

Pierwsze prace przy budowie drogi S19 w woj. lubelskim rozpoczęły się w drugiej połowie 2019 roku. Budowa została podzielona na sześć odcinków o łącznej długości ok. 75 km.

Jako pierwszy, w czerwcu 2021 r., został oddany ok. 8-kilometrowy odcinek od węzła Janów Lubelski Południe do węzła Lasy Janowskie. W grudniu nadeszła kolej na cztery kolejne fragmenty Via Carpatii w woj. lubelskim, a jutro kierowcy pojadą S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem.

Paweł Puzio

REG

eprasa.pl 753252e01b

Cud przed mszą w intencji motocyklistów.

20 tys. zł od jednej osoby na pomoc chorym dzieciom

Mirosław Maciążek
Mój motocykl to Yamaha Virago. Mam go od dziesięciu miesięcy. W jeździe na motocyklu jest przyjemność, wiatr we włosach - tylko włosów nie ma

Marcin Stasiak
Mój motocykl to Junak 904. Mam go 2 - 3 lata. Czerpię przyjemność z jazdy. W miesiącu poświęcam mu 4 -5 godzin, żeby utrzymać go w stanie gotowym do jazdy

Marcin Świderek
Mój motocykl to Suzuki DR Big 800, największy na świecie singiel, czyli motocykl z jednocylindrowym silnikiem. Mam go 5 lat, stał przez 4 lata, został reanimowany specjalnie po to, żeby przyjechać na piknik. Jazda motocyklem to pasja, auto nie odda tego, co motocykl. Jest już mój następca, Mateusz ma 8 lat i już interesuje się motocyklami

POWIAT LUBARTOWSKI: - Przed mszą przyszedł jeden pan, do skarbonki dał 20 tys. zł, powiedział, żeby to podzielić na dwoje dzieci - połowę dla Weroniki, drugą połowę dla dziecka, dla którego będziemy zbierać pieniądze podczas Kapucynaliów w czerwcu - mówi Marcin Socha, ze stowarzyszenia Alwernia.

Przez Lubartów przejechała długa kawalkada setek motocykli

Piknik wrócił do Lubartowa po przerwie spowodowanej pandemią. Motocykliści przyjechali dla Weroniki. Dziewczynka urodziła się w 2019 r. Jest wcześniakiem, cierpi na wiele chorób spowodowanych FAS - alkoholowym zespołem płodowym. Mieszka w Rodzinnym Domu Dziecka, jest podopieczną Hospicjum Domowego Małego Księcia.

Na rozpoczęcie pikniku odbyła się parada motocykli. Ks. Andrzej Juźko odprawił mszę w intencji motocyklistów i w intencji ś.p. Roberta Piętki, tragicznie zmarłego w zeszłym roku społecznika, radnego gminy Lubartów i miłośnika motoryzacji.

W czasie mszy na rozpoczęcie motopikniku motocykle zostały pobłogosławione.

Motocykliści i inni uczestnicy imprezy po nabożeństwie mogli korzystać z symulatora dachowania, alko i narkogogli, spróbować jazdy na „pijanym rowerze" - jednoślad zachowywał się tak, jakby kierujący nim był pod wpływem alkoholu.

Podczas pikniku zbierano pieniądze na rehabilitację małej Weroniki. Zagrał zespół „Sęk". Organizatorem pikniku było stowarzyszenie Alwernia.

Marcin Kusyk

Marcin Socha, stowarzyszenie Alwernia
Zdarzyło się coś, czego jeszcze nie było. Przed mszą przyszedł jeden pan, anonimowo przekazuje 20 tys. zł na dwoje dzieci - połowę dla Weroniki, drugą połowę dla dziecka, dla którego będziemy zbierać pieniądze podczas Kapucynaliów w czerwcu

Mieszkańcy podejrzewają, że ktoś przyłożył rękę do tego pożaru i powinien ponieść karę

W Strzyżewie płonął las, takiego pożaru dawno nie było

POWIAT ŁUKOWSKI: Ogień strawił 9 hektarów terenów leśnych, dym widoczny był z odległości kilkunastu kilometrów, a strażacy przyznają, że to była wyjątkowo trudna akcja.

Dzień po pożarze strażacy znowu wyjeżdżali w to miejsce, aby dogaszać nowe zarzewia ognia

Ogień pojawił się po południu

We wtorek 17 maja po godzinie 16 strażacy zostali zaalarmowani do dużego pożaru lasu w miejscowości Strzyżew (gm. Łuków). Strażacy, którzy kolejno przybywali na miejsce, musieli walczyć z rozprzestrzeniającym się ogniem. Paląca się ściółka leśna cały czas obejmowała kolejne obszary lasu, który strażacy starali się ugasić wodą i za pomocą tłumnic.

- Ze względu na silny wiatr pożar szybko się rozprzestrzeniał. Strażacy starali się jak najszybciej dotrzeć do czoła pożaru i ograniczyć rozprzestrzenianie się ognia za pomocą wody i opryskiwacza spalinowego - poinformował dyżurny PSP w Łukowie.

Brak wody i silny wiatr

Kolejne jednostki dowoziły wodę z miejscowości Strzyżew i Wagram.

- Na początku chyba sześć jednostek gasiło ten pożar. Z tego, co mówili ci, którzy byli pierwsi na miejscu, to już wierzchołkowo zaczynało się palić, powstała ściana ognia była. Nie było hydrantu ani żadnego zbiornika na wodę więc trzeba było ją dowozić ze Strzyżewa wsi i Wagramu. Jak my dojechaliśmy, to pożar nadal pozostawał nieopanowany, rozprzestrzeniał się w kilku kierunkach, dym było widać już kilkanaście kilometrów dalej - mówili strażacy biorący udział w akcji.

9 hektarów lasu poszło z dymem

Po opanowaniu ognia strażacy przelewali całe pogorzelisko wodą i sprawdzali, czy nie pojawiają się nowe zarzewia ognia. Ostatecznie pożar strawił 9 hektarów lasu.

- Ten las obejmuje obszar około 70 hektarów i nazywany jest „Wspólnota wiejska" ponieważ nie są ustalone jeszcze własności. Znajduje się na szczęście daleko od zabudowań. Nie pierwszy raz pojawił się tam ogień - informuje Barbara Kępka, sołtys wsi Strzyżew. - Wielka szkoda, bo spalił się duży obszar, a ludzie chodzili tam na grzyby. Tego dnia wiał bardzo silny wiatr, co na pewno potęgowało rozprzestrzenianie się ognia.

Strażacy musieli dowozić wodę ze Strzyżewa i Wagramu (fot. KP PSP Łuków)

- Ktoś przyłożył rękę do tego pożaru i powinien ponieść karę - twierdzą mieszkańcy Strzyżewa. - Nie było aż tak wysokiej temperatury, żeby ogień pojawił się sam - dodają.

Ostatnie zastępy strażaków z JRG Łuków powróciły do bazy po godzinie 23.

Siły i środki, które pracowały przy gaszeniu: JRG Łuków, OSP KSRG Gręzówka, OSP KSRG Trzebieszów, OSP KSRG Karwów, OSP KSRG Dąbie, OSP Gołaszyn, OSP Turze Rogi, OSP Biardy, OSP Łazy.

Strażacy z OSP Karwów, OSP Krynka, OSP Gołaszyn, OSP Celiny, OSP Turze Rogi, OSP Łazy, JRG Łuków następnego dnia kolejny raz wyjeżdżali w to miejsce, aby dogaszać nowe zarzewia ognia.

Teraz ustalaniem przyczyn pożaru zajmuje się policja.

mst

REG

eprasa.pl 753252e01b

Rozproszone fragmenty ludzkich kości na górkach czechowskich. Ale nie mogiły

Z Lublin24.pl: Zakończyły się kolejny etap prac poszukiwawczych na górkach czechowskich w Lublinie. Znaleziono rozproszone fragmenty ludzkich kości.

Archeolodzy z Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, z zespołu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, przez cztery dni, od 16 do 19 maja prowadzili prace poszukiwawcze na górkach czechowskich w Lublinie.

– Ich celem jest weryfikacja miejsc, w których mogły znajdować się groby ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej – informuje lubelski IPN.

Prace prowadzono w centralnej części wąwozów, na wysokości dzisiejszego placu zabaw. Miejsca do prac wytypowano na podstawie analizy relacji oraz wskazań lokalnych społeczników. Główną podstawę źródłową stanowił raport płk. Rudolfa Ostrzyńskiego, który w latach 70. i 80. XX w. prowadził na tym terenie wizje lokalne i zbierał relacje od żyjących jeszcze świadków niemieckich zbrodni.

Fot. IPN Lublin

Konferencja prasowa podsumowująca poszukiwania na górkach czechowskich

– W oparciu o pozyskane informacje udało mu się ustalić w przybliżeniu miejsca, w których na przełomie 1947 i 1948 r. przeprowadzono ekshumacje. Dane te naniósł na orientacyjne mapki – mówi Szczepan Barczyk, asystent prasowy w lubelskim IPN.

Z raportu pułkownika Ostrzyńskiego wynikało, że w jednym z tych miejsc – zlokalizowanym nieco na północ od tzw. rzutni granatów – ekshumacje nie zostały przeprowadzone całościowo. Potwierdzają to odkrycia szczątków ludzkich podczas budowy w latach 70. kanału burzowego, który przebiegał w okolicy dawnej mogiły.

Nie natrafiono na ślady regularnych mogił czy szkielety wskazujące na pochówek

– Dlatego też podjęto decyzję o weryfikacji tego miejsca – dodaje asystent prasowy.

W trakcie trzech dni badawczych odkryto pojedyncze, silnie rozproszone w badanej przestrzeni, fragmenty ludzkich kości. Nie natrafiono na żadne ślady regularnych mogił czy szkielety wskazujące na pochówek w układzie anatomicznym.

O ujawnieniu pierwszych szczątków ludzkich powiadomiono Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKŚZpNP) w Lublinie. Dalsze prace realizowane są w ramach śledztwa prowadzonego przez prokuratora z OKŚZpNP w Lublinie.

Lubelski Ratusz wstrzymuje się od komentowania odkryć archeologów z IPN. Miasto czeka na oficjalne pismo w tej sprawie. Natomiast do efektów prac poszukiwawczych odniósł się deweloper, który chce na górkach budować osiedle mieszkaniowe. Poniżej publikujemy jego oświadczenie.

Przypomnijmy, że spór o zabudowę górek czechowskich toczy się od 2000 roku. W 2019 roku radni miejscy uchwali nowe studium dla górek dopuszczające zabudowę mieszkaniową 4 wysoczyzn. Studium zaskarżył Przemysław Czarnek, ówczesny wojewoda. Sprawa wciąż jest na wokandzie sądów administracyjnych.

Paweł Puzio

Oświadczenie spółki TBV Investment

Spółka TBV Investment z dużym szacunkiem odnosi się do informacji o możliwych pozostałościach po szczątkach ludzkich z okresu II wojny światowej, znajdujących się na terenach nieinwestycyjnych na Górkach Czechowskich.

Informacje przekazane przez IPN nie są dla nas zaskoczeniem, ponieważ lata doświadczeń funkcjonowania na rynku lubelskim pokazują, że nasze miasto skrywa przed nami wiele pomników historii. Przykładem może być budowa centrum handlowego Plaza przy ul. Lipowej, gdzie odkryto dziesiątki szczątków, czy też niedawno zrewitalizowany Plac Litewski i odnalezienie kilkuset szczątków ludzkich. Wierzymy, że tak jak w podanych wcześniej przykładach, dojdzie do ekshumacji i godnego pochówku szczątków ofiar II wojny światowej.

Warto przypomnieć, że miejsca, w których znaleziono kości, nie są obszarem inwestycyjnym. Spółka TBV Investment przekazała ten teren, o powierzchni 75 ha z przeznaczeniem pod park i rekreację dla mieszkańców, za 1 zł miastu Lublin.

TBV Investment

Naszym Czytelnikom doradza Sebastian Dysput, koordynator ds. sprzedaży w Media Markt Lublin

Zmienia się system nadawania telewizji naziemnej, czyli przeżyjmy to jeszcze raz

Lublin: Ponad 100 tysięcy osób w Lublinie i regionie musi kupić dekoder lub wymienić telewizor, by nadal oglądać telewizję naziemną. Można starać się o dofinansowanie.

Ostatnia analogowa transmisja dźwięku i obrazu w Polsce odbyła się 23 lipca 2013 roku. Od tego czasu widzowie naziemnej telewizji zaczęli odbierać sygnał w nowym, cyfrowym standardzie DVB-T. Jednak po niemal dziesięciu latach przyszedł czas na kolejną zmianę.

Zmiana, której nie da się uniknąć

- Już 27 czerwca 2022 roku zmieni się sposób nadawania naziemnej telewizji cyfrowej w naszym regionie. Część telewizorów używanych obecnie w gospodarstwach domowych jest do tego dostosowana, inne niestety nie - mówi Sebastian Dysput, koordynator ds. sprzedaży w Media Markt Lublin.

Czy się to nam podoba, czy nie, zostanie wprowadzona nowa technologia nadawania sygnału telewizyjnego. Zmiana wiążę się z koniecznością wymiany telewizora na model, przystosowany do zmienionego standardu lub doposażenia obecnie użytkowanego telewizora w dekoder naziemnej telewizji cyfrowej.

Konieczność ta dotyczy ponad dwóch milionów osób w Polsce i ponad stu tysięcy w naszym regionie.

Kupując nowy TV czy dekoder musimy pamiętać, aby obsługiwał nowy standard nadawania DVBT- 2/HEVC.265.

- Nowy standard telewizji naziemnej, to więcej bezpłatnych programów telewizyjnych, w lepszej jakości obrazu i dźwięku. Wymieniając jednak tylko dekoder do starego telewizora, widz nie odczuje zmiany jakości. Lepszym rozwiązaniem jest kupno nowego telewizora, obsługującego nowy standard nadawania - przekonuje Sebastian Dysput.

Sprawdzam TV

Dobra wiadomość jest taka, że w zasadzie większość telewizorów sprzedawanych w ostatnich 3-4 latach obsługuje standard DVB-T2/HEVC. Można to sprawdzić w instrukcji obsługi odbiornika. A jeśli ktoś jej nie zachował?

Fot. Media Markt Lublin

- Nowy standard telewizji naziemnej, to więcej bezpłatnych programów telewizyjnych, w lepszej jakości obrazu i dźwięku - mówi Sebastian Dysput

- W tym celu w telewizorze lub dekoderze włączamy funkcję automatycznego wyszukiwania kanałów. Na liście znajdujemy kanał testowy „Sprawdzam TV" (to kanał 28 - dop. red.). Jeśli zobaczymy obraz i usłyszymy dźwięk, to znaczy, że telewizor poradzi sobie ze zmianami - mówi nasz ekspert.

27 czerwca 2022 roku zmieni się sposób nadawania naziemnej telewizji cyfrowej w naszym regionie.

W przypadku braku obrazu na kanale „Sprawdzam TV", pozostaje nam tylko zaopatrzyć się w nowy telewizor lub dekoder.

- Spośród bogatej oferty dostępnych telewizorów oraz dekoderów DVBT-2/HEVC każdy zainteresowany znajdzie u nas sprzęt na miarę swoich potrzeb oraz oczekiwań, a przede wszystkim na miejscu otrzyma fachową poradę i doradztwo - zachęca Sebastian Dysput z Media Markt.

Ekspert dodaje, że w ramach programu rządowego osoby, które mają niedostosowany sprzęt i nie mają środków na zakup odbiornika cyfrowego w nowym standardzie, mogą otrzymać dofinansowanie w wysokości 100 zł do dekodera telewizyjnego lub 250 zł do telewizora obsługującego nowy standard telewizji. Bon można bez problemu zrealizować m.in. w sklepie Media Markt w Lublinie.

Paweł Puzio

REG

Co z odbiornikiem kineskopowym?

Jest jeszcze duża grupa osób, które korzystają z telewizora kineskopowego. Jest szansa, że znajdą w sklepach zewnętrzny odbiornik DVB-T2/HEVC, który da się podłączyć do starszego odbiornika. Trzeba jednak liczyć się z tym, że odbiór DVB-T2/HEVC na telewizorze kineskopowym może oznaczać gorszą jakość obrazu i dźwięku niż w przypadku nowocześniejszych odbiorników.

Korzyści ze zmiany

Zdecydowanie lepsza jakość obrazu (rozdzielczość HD), możliwość odbierania programów UHD/4K czy bogatszą ofertę z większą liczbą kanałów. To także minimalizacja zakłóceń, lepsza jakość dźwięku z możliwością jego personalizacji czy dostęp do dodatkowych usług.

Wniosek o dofinansowanie

Wniosek o dofinansowanie (bon) można złożyć osobiście w dowolnej placówce Poczty Polskiej albo przez Internet. W tym przypadku konieczne będzie zalogowanie się w serwisie Rzeczypospolitej Polskiej (gov.pl). Można w tym celu wykorzystać Profil Zaufany, e-dowód osobisty lub konto mojeID.

eprasa.pl 753252e01b

Były starosta postanowił rozluźnić atmosferę na sesji i zacytować wiersz Juliana Tuwima „Na pewnego endeka, co na mnie szczeka”

Tak rozmawia nasza powiatowa elita: Pies cię je... Tancerz ludowy

POWIAT OPOLSKI: I to wszystko na sesji Rady Powiatu podczas dyskusji nad służbą zdrowia. Prośby o wzajemny szacunek nie skutkują.

To nie pierwszy już raz, gdy emocje podczas obrad Rady Powiatu w Opolu Lubelskim sięgają zenitu, a atmosfera przypomina kabaret. Tak się dzieje, gdy pomiędzy byłym starostą z PSL a obecną ekipą z PiS dochodzi do ostrej wymiany zdań okraszonej niewybrednymi epitetami. Na to wszystko patrzą internauci i zaproszeni na sesje goście. Jednak wstyd przed publicznością i tym, co sobie pomyślą, jest im nieznany.

Ostatnim pretekstem do scysji była kondycja finansowa i organizacyjna Powiatowego Centrum Zdrowia, to spółka, której właścicielem jest powiat. Prezes składał radnym informację z działalności za 2021 rok.

4 mln straty

Miniony rok zamknął się dla PCZ stratą w wysokości przekraczającej 4,1 mln zł. Prezes spółki przyznaje, że nie takiego wyniku finansowego spodziewał się, liczył na lepszy.

- Strata wynika z paru elementów. Podniesienia kosztów, największą wzrostową pozycją są koszty wynagrodzeń, one zdecydowanie wzrosły – tłumaczy Gabriel Maj, prezes spółki.

Minione dwanaście miesięcy były ciężkie dla szpitali z uwagi na panującą wciąż pandemię.

- Mieliśmy przeplatane możliwości wykonywania świadczeń. Były okresy, gdzie nie mogliśmy przyjmować pacjentów, trzymaliśmy puste łóżka. Oddział wewnętrzny przekształcony został w covidowy, powodowało to swoje koszty – dodaje.

W górę poszybowały też ceny leków i energii.

- Ale głównym kosztem była podjęta przeze mnie decyzja o zrobieniu nadwykonań świadczeń w stosunku do kontraktu z NFZ. Chodziło mi o uzyskanie większego kontraktu na okres kolejny. Ponad 7,2 mln było wykonania więcej niż kontrakt – wyjaśnia Maj.

Jednak Narodowy Fundusz Zdrowia nie zapłacił spółce za wszystkie wykonane świadczenia. Obciął 2,8 mln zł, o które PCZ walczy. To przełożyło się na pogorszenie wyniku finansowego. Zobowiązania, jakie ma Powiatowe Centrum Zdrowia, przekraczają obecnie 10,7 mln zł, w tym ponad 4,4 mln zł są to zobowiązania wymagalne. Dostawcom winna jest spółka 3,2 mln zł, lekarzom ponad 5 mln. Jak tłumaczył prezes, te duże zobowiązania w stosunku do lekarzy wynikają z wydłużonych terminów czasu pracy. Ale nie tylko.

- Pandemia pokazała, jak mało mamy na rynku lekarzy, którzy mogą świadczyć jeszcze dodatkową pracę. W związku z powyższym nastąpiła konkurencja finansowa między szpitalami w celu uzyskania możliwości wykonywania zadań – tłumaczy prezes Maj.

W praktyce polegało to na tym, że jedne szpitale podbijały stawki oferowane lekarzom przez inne.

Pojawiły się też pozytywy w 2021 roku. Mimo trudnej sytuacji Powiatowemu Centrum Zdrowia udało się zrealizować inwestycje za 2,7 mln zł oraz pozyskać dużo nowego sprzętu medycznego o wartości ponad 4,5 mln zł – m.in. respiratory, USG przenośne, echo serca.

Wnioski, które denerwują

Wynik finansowy spółki za 2021 rok martwi opozycję.

- Zaskoczony jestem wynikiem, bo zapowiedzi były inne – zwracał uwagę radny Zenon Rodzik (PSL) i postulował na sesji, aby Rada Powiatu wystosowała apel do NFZ lub rządu o wyższą wycenę finansową procedur wykonywanych w szpitalach, albo sfinansowanie nadwykonań w wysokości 2,8 mln zł.

- To strat nie pokryje, ale zrekompensuje. Mamy prawo i obowiązek żądać od NFZ, aby ta wycena była wyższa – uważa były starosta opolski.

Rodzik ponowił też swój wniosek o dokapitalizowaniu PCZ ze środków, które w budżecie powiatu zostały zarezerwowane na zakup nieruchomości po fabryce Pszczółka, z przeznaczeniem na utworzenie w Opolu Lubelskim nowej siedziby Zarządu Dróg Powiatowych. W jego ocenie nie jest to zakup konieczny dla powiatu i Rada Powiatu powinna wrócić do dyskusji na temat dokapitalizowania spółki.

Wypowiedzi byłego starosty zirytowały – zresztą nie pierwszy raz - obecnego wicestarostę opolskiego, który nie ukrywa, że ma już dość słuchania „dobrych rad dobrego wujka”, doradzania i wszelkich recept. Bo jak twierdzi, nic z nich nie wynika.

- Miał pan swoją władzę, zostały ruiny w postaci szczątek PCZ i powiat pozbawiony byłby opieki zdrowotnej. A teraz jak widzi pan, że wszystko jest dobrze, dąży pan do odwołania Zarządu Powiatu różnymi sztuczkami, które panu nie wychodzą. Już chyba łabędzi śpiew panu został, bo nie da pan rady nic zrobić – atakował Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS).

Poetyckie ciągoty

Radny Rodzik w polemikę nie zamierzał wdawać się ze swoim oponentem, mimo iż kpił ze Złotuchu, że ten zatrzymał się na etapie PZPR-u i PGR-u. Postanowił jednak rozluźnić atmosferę na sesji i zacytować wiersz Juliana Tuwima „Na pewnego endeka, co na mnie szczeka”. Przyznał, że wiersz dedykowany jest Złotusze i jest adekwatny do sytuacji. Wywołał przy tym u jednych śmiech na ustach, u innych niesmak.

Przewodniczący Rady apelował do radnych, aby zwracali się do siebie z należytą atencją i nie odpowiadali złośliwymi wierszykami oraz ripostami. Wicestarosta nie chciał być gorszy. Też postanowił popisać się poetyckim kunsztem, zaznaczał jednak, że w kulturalny sposób odpowie. Zaczął przytaczać z głowy nieznaną nikomu fraszkę Jana Sztaudyngera o panu X i Y.

- Ludowy tancerz, radny Zenon. To, co pan powiedział, to może pan ma takie smutne doświadczenia z tym, bo często pan wracał po nocy, więc może pana tak spotkało. Chamstwo i tyle. Tak nie powinien odzywać się urzędnik wysokiej klasy. Obnażył pan swoje oblicze, wyborcy panu zapłacą – skwitował poetycką wypowiedz Rodzika Janusz Złotucha.

Cześć radnych ma już dość tego, co dzieje się na sesjach.

- Na sesji powinno się zajmować sprawami merytorycznymi związanymi z powiatem. Personalne wycieczki obu panów są nie na miejscu. Między innymi dlatego sesję trwają tak długo - a niektóre „dyskusje” są o niczym – komentuje radna Ilona Majak – Gierczak, z wykształcenia polonistka, która podobnie jak i my, nie zna fraszki ani o panu X, ani o panu Y.

Agnieszka Ciekot

Wymusił pierwszeństwo. Starsza kobieta nie żyje

Kierowca dostawczaka wymusił pierwszeństwo na volkswagenie, wyjeżdżając ze stacji paliw. Ten odbił w lewo i uderzył w jadącego z przeciwka citroena. Jedna z pasażerek ostatniego auta zmarła w szpitalu.

Niestety, dzień po zdarzeniu, wskutek poniesionych obrażeń w szpitalu zmarła 78-letnia pasażerka citroena

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 20 maja. Na prostym odcinku drogi wojewódzkiej nr 824 we Wronowie w powiecie puławskim, czołowo zderzyły się volkswagen i citroen. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że zawinił kierowca pierwszego auta.- Kierujący volkswagenem 33-latek z gminy Żyrzyn, jadąc od strony Puław, na wysokości stacji paliw chcąc uniknąć zderzenia z samochodem jadącym przed nim, który chwilę wcześniej wyjechał ze stacji, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z jadącym z naprzeciwka (od strony Żyrzyna) citroenem - informowała w dzień zdarzenia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do szpitala została przewieziona kierująca citroenem i jej pasażerka (obie z pow. garwolińskiego). Niestety w sobotę wskutek odniesionych obrażeń 78-letnia kobieta zmarła. M.in. dzięki nagraniom z kamer policjantom udało się ustalić, kto kierował dostawczym fiatem fiorino, wyjeżdżającym ze stacji, z którym zderzenia próbował uniknąć kierowca volkswagena. Okazał się nim 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Stróże prawa zastukali do jego drzwi, bo uznali, że jego manewr nie był w tej sytuacji bez znaczenia.

- Usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku. Kierując samochodem osobowym Fiatem Fiorino, nie zachował należytej ostrożności, włączając się do ruchu na drodze wojewódzkiej 824, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu prawidłowo poruszającego się volkswagena, czym nieumyślnie spowodował wypadek - mówi podkom. Rejn-Kozak.

Kierowca niemieckiego auta chcąc uniknąć zderzenia z samochodem, który nagle pojawił się na jego pasie, odbił w lewo i wtedy uderzył w prawidłowo jadącego z przeciwka citroena.

Prokurator zastosował wobec mieszkańca Białej Podlaskiej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz 5 tys. zł poręczenia majątkowego. Za nieumyślne spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi mu do ośmiu lat więzienia.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 753252e01b

Trwają zaawansowane prace nad infrastrukturą wojskową w Białej Podlaskiej

Bojowe, pływające „Borsuki" dla bialskich żołnierzy

BIAŁA PODLASKA: Nowoczesne wozy bojowe typu „Borsuk" wkrótce pojawią się w bialskiej jednostce wojskowej. - Biała Podlaska będzie pierwszym batalionem w wojsku polskim, który otrzyma te wozy - zapewnia Ministerstwo Obrony Narodowej.

Jak poinformowało nas biuro prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej, Batalion Zmechanizowany z Białej Podlaskiej, zgodnie z planem, zostanie przezbrojony w bojowe pływające wozy piechoty „Borsuk", jako pierwszy batalion w Wojsku Polskim.

Projekt pływającego Bojowego Wozu Piechoty o kryptonimie „Borsuk" jest realizowany w ramach Planu Modernizacji Technicznej.

Zastąpić przestarzały sprzęt

- BWP Borsuk ma zastąpić obecnie użytkowane, przestarzałe BWP-1, które stanowią wyposażenie batalionów zmechanizowanych. Na koniec czerwca 2022 r. planowane jest zakończenie badań wstępnych istniejącego prototypu, prowadzonych przez producenta, następnie rozpoczną się badania kwalifikacyjne - tłumaczy MON.

Po pozytywnym zakończeniu możliwe będą negocjacje na dostawy wozów seryjnych. O szczegółach przekazania wozów Borsuk praz ich specyfikacji MON poinformuje w stosownym czasie.

Nowoczesny sprzęt

Nowy wóz, będzie charakteryzował się pożądanymi dla współczesnego pola walki parametrami taktyczno – technicznymi oraz nowoczesną i zaawansowaną technologią budowy całego pływającego bojowego wozu piechoty.

Będzie miał zdolność pokonywania przeszkód wodnych pływaniem, dużą manewrowość oraz zdolność do działań w różnych warunkach terenowych i klimatycznych z zagwarantowaniem odpowiedniego poziomu ochrony balistycznej i przeciwminowej.

Fot.Polska Grupa Zbrojeniowa

Nowy wóz, będzie charakteryzował się pożądanymi dla współczesnego pola walki parametrami taktyczno-technicznymi oraz nowoczesną i zaawansowaną technologią budowy całego pływającego bojowego wozu piechoty

Co na lotnisku?

Cały czas trwają też prace na terenie byłego lotniska w Białej Podlaskiej. Chodzi o budowę infrastruktury wojskowej dla formowanych pododdziałów 18. Dywizji Zmechanizowanej.

Realizacja inwestycji obejmuje budynki koszarowe i sztabowe: obiekty zabezpieczenia logistycznego – budynki magazynowe, stacja paliw, budynki garażowe, stołówka wojskowa. To także obiekty szkoleniowe, m.in. strzelnice, ośrodek sprawności fizycznej, plac ćwiczeń taktycznych.

Dotychczas wyremontowano budynek przeznaczony do użytkowania przez żołnierzy WOT i 18.DZ.

- Obecnie trwa przebudowa budynku administracyjnego na potrzeby dywizji oraz budowa stacji MPS i sieci energetycznej zasilającej obiekt, jak również trwają prace przygotowawcze pod budowę magazynu wielobranżowego - informuje biuro prasowe MON.

Dodaje: „Ponadto w najbliższym czasie planujemy rozpoczęcie robót budowlanych infrastruktury magazynowo – garażowej i koszarowej, a także przebudowę byłego portu lotniczego".

Maciej Maciejuk

Ukradł synowi sprzęt ogrodniczy i rower

Fot.KWP Lublin

Policjanci ustalili, komu skradzione rzeczy zostały sprzedane i odzyskali rower szosowo-turystyczny, kosiarkę i podkaszarkę spalinową o wartości 3 tysięcy złotych

Parczew: Z garażu ginęły wartościowe przedmioty. Złodziejem okazał się ojciec właściciela.

Pokrzywdzony po powrocie do miejsca zamieszkania zauważył, że w garażu nie ma sprzętu ogrodowego ani elektronarzędzi. Zostały skradzione: kosiarka spalinowa, podkaszarka spalinowa, piła spalinowa, rower szosowo – turystyczny, szlifierka oraz ceglarka. Wartość strat to 5700 złotych.

Zgłaszający sprawę oświadczył, że klucze do pomieszczania miał jego ojciec. Mężczyzna początkowo sam chciał odzyskać skradzione rzeczy, ale ojciec oświadczył, że narzędzi po prostu nie ma. Wtedy sprawę postanowił zgłosić na policję.

- Policjanci ustalili, że faktycznie sprawcą kradzieży, a następnie zbycia całego sprzętu jest 61-letni ojciec zgłaszającego. Mężczyzna został zatrzymany i przesłuchany. Wtedy dopiero przyznał się do kradzieży narzędzi należących do syna, tłumacząc swoje zachowanie problemami osobistymi. 61-latek przyznał również, że elektronarzędzia i rower sprzedał okolicznym mieszkańcom, twierdząc, że stanowią jego własność - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Policjanci ustalili, komu skradzione rzeczy zostały sprzedane i odzyskali rower szosowo-turystyczny, kosiarkę i podkaszarkę spalinową o wartości 3 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

Młodzież diecezji siedleckiej zjednoczy się w Woli Gułowskiej

W dniach 17-18 czerwca odbędzie się Jerycho Młodych, które w tym roku wyjątkowo przeniesione zostało z Pratulina do Woli Gułowskiej. Organizatorzy spodziewają się ok. 1000 uczestników spotkania.

Jerycho Młodych to święto młodzieży katolickiej diecezji siedleckiej. W tym czasie młodzi ludzie wspólnie modlą się, rozmawiają, uczestniczą w Mszach Świętych i ciekawych konferencjach. Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy września będzie głównym miejscem modlitwy i spotkań młodzieży.

CARLOSTRADA

Hasło tegorocznego Jerycha to CARLOSTRADA. Uczestnicy spotkania bliżej poznają, kim był bł. Carlo Acutis. Jest on patronem Internautów i to właśnie znani młodzieży liderzy internetu będą gościć i rozmawiać z nimi w Woli Gułowskiej. Nie zabraknie influencerów. Już pierwszego dnia odbędzie się spotkanie z Moniką Ogrodnik i Markiem Chełkowskim. Natomiast w sobotę 18 czerwca zaplanowany jest panel dyskusyjny, w którym wezmą udział Marek Weresa, Agata Rujner i ponownie Marek Chełkowski. Tego dnia wystąpi również kabaret Świerczychrząszcz oraz odbędzie się dyskoteka połączona z koncertem Magdaleny Kusior.

FotZ archiwum

Karol Ponikowski,
wójt Gminy Adamów

Nie wyobrażam sobie, żeby przy tak ważnym wydarzeniu religijnym nie było pomocy ze strony Urzędu Gminy. Z organizatorami, z kurią w Siedlcach, z księdzem biskupem Grzegorzem Suchodolskim, jesteśmy po kilku spotkaniach.

Program spotkania:

PIĄTEK, 17 czerwca
10:00 - zjazd uczestników
12:00 - zawiązanie wspólnoty
13:00 - konferencja (o. Azariasz Hess)
15:00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:30 - świadectwo życia współczesnych influencerów (Monika Ogrodnik, Marek Chełkowski)
18:00 - Eucharystia z procesją eucharystyczną
19:30 - kolacja
20:30 - adoracja Najświętszego Sakramentu
22:30 - gra terenowa/film/koncert uwielbienia

SOBOTA, 18 czerwca
8:00 - Jutrznia
8:45 - śniadanie
10:00 - panel dyskusyjny „Chrześcijanin w świecie internetu" (ks. Marek Weresa, Agata Rujner, Marek Chełkowski)
13:00 - obiad i czas wolny
15:00 - Eucharystia z procesją Eucharystyczną
16:30 - kabaret Świerczychrząszcz
18:00 - kolacja
19:00 - dyskoteka/koncert Magdaleny Kusior
21:00 - Apel Jasnogórski

Organizacja

Organizatorem Jerycha jest Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży - ks. Radosław Piotrowski. Do Woli Gułowskiej przybędzie młodzież z całej diecezji, która przenocuje w namiotach przy parafii, a zaproszeni goście znajdą nocleg w pomieszczeniach parafialnych i klasztornych.

Urząd Gminy Adamów cały czas współpracuje z parafią w Woli Gułowskiej i Duszpasterstwem Młodzieży Diecezji Siedleckiej.

- Nasza pomoc będzie dotyczyła wyżywienia, ponieważ organizatorzy spodziewają się około 1000 uczestników, kwestii ściśle organizacyjnych związanych z noclegami, sanitariatami, kwestiami medycznymi, zabezpieczeniem ze strony Straży Pożarnej i organizacją parkingów - informuje Karol Ponikowski, wójt Gminy Adamów.

Karol Ponikowski jako Wójt Gminy Adamów objął wydarzenie honorowym patronatem.

Zapisy na Jerycho Młodych trwają od 18 maja, można się zapisać przez formularz na stronie cdmsiedlce.pl lub u swojego dekanalnego duszpasterza.

Monika Stępniak

Seniorka straciła 50 tys. zł. Myślała, że pomaga policji

Rzekomy prokurator wmówił jej, że ma paść ofiarą kradzieży.

W środę (18 maja) do 91-letniej mieszkanki Łęcznej na telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna. Podał się za prokuratora i poinformował kobietę, że zatrzymano listonoszkę, która ma powiązania z grupą przestępczą, chcącą okraść seniorkę. Pytał 91-latkę o pieniądze zgromadzone w domu.

- Kiedy seniorka oświadczyła, że posiada kilkadziesiąt tysięcy złotych, wówczas oznajmił, że przyjedzie do niej policjant, który specjalnym środkiem spryska pieniądze celem późniejszej identyfikacji. Mężczyzna zabronił seniorce odkładania słuchawki, aby mieć z nią stały kontakt. Następnie kazał przygotować pieniądze. Niestety kobieta uwierzyła w historię oszustów, zgodziła się na „współpracę" i postępowała zgodnie z poleceniami - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Potem w mieszkaniu 91-latki pojawił się rzekomy policjant. Spryskał przygotowane pieniądze, a po chwili oświadczył, że właśnie skończyła mu się substancja do opryskiwania i musi pójść do komendy policji. Zabrał pieniądze i wyszedł, a telefoniczny rozmówca rozłączył się. Kobieta, myśląc, że bierze udział w policyjnej akcji, straciła 50 tys. zł. Następnie o zdarzeniu poinformowała prawdziwych policjantów.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 753252e01b

WITAMY NA ŚWIECIE WASZE MALUCHY!

Marcelina Machnik, Wojcieszków, pow. łukowski
ur. 21 kwietnia, g. 11.24, 3,3 kg, 55 cm
Rodzice: Marta i Damian

Jakub Wójcik, Żurawiniec, gm. Ostrówek/Wola Bukowska, pow. łukowski
ur. 24 kwietnia, g. 11.18, 4,28 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian

Nikodem Krasuski, Lubartów/Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 26 kwietnia, g. 18.36, 4,17 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Patryk

Nataniel Kłoda, Wesołówka, gm. Stanin, pow. łukowski
ur. 26 kwietnia, g. 9.13, 2,93 kg, 53 cm
Rodzice: Justyna i Paweł
Rodzeństwo: Kinga, Martyna, Amelia

Nadia Sadło, Łuków,
ur. 19 maja, g. 14.40, 4,11 kg, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Rafał
Siostra: Blanka (5 lat)

Michasia Filipek, Tuchowicz, pow. łukowski,
ur. 15 maja, g. 10.55, 3,02, 56 cm,
Rodzice: Kinga i Karol

Kaja Kuryła, Stanisławów, pow. radzyński,
ur. 19 maja, g. 22.40, 3,37 kg, 52 cm,
Rodzice: Izabela i Wojciech

Tymoteusz Matejuk, Zbulitów Duży, pow. radzyński,
ur. 17 maja, g. 11.42, 4,30 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Gabriel,
Rodzeństwo: Mateusz i Dominik

Michał Kaniewski, Biała Podlaska
ur. 4 maja, g. 11.22, 3,2 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia i Ireneusz
Rodzeństwo: Faustynka (2,3 roku)

Łucja Bednarczyk, Czosnówka, powiat bialski
ur. 4 maja, g. 00.26, 4,2 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Kamil

Jaremi Dragan, Biała Podlaska
ur. 28 kwietnia, g. 11, 3,37 kg, 57 cm
Rodzice: Ewa i Michał
Rodzeństwo: Ragnar (2 lata)

Marysia Karpiuk, Terespol, pow. bialski
ur. 13 maja, g. 10.49, 3,78 kg, 54 cm
Rodzice: Paulina i Wojciech
Rodzeństwo: Zosia (2 l.)

Adriana Juszczuk z tatą, Biała Podlaska
ur. 9 maja, g. 11.13, 3,17 kg, 55 cm
Rodzice: Aneta i Grzegorz
Rodzeństwo: Laura (4,5 r.)

Konstanty z mamą, Biała Podlaska,
ur. 15 maja, g. 02.50, 3,32 kg, 56 cm,
Rodzice: Patrycja i Konrad

Pola Krawczuk z tatą, Jakówki, powiat bialski
ur. 9 maja, g. 12.30, 3,67 kg, 54 cm
Rodzice: Barbara i Rafał
Rodzeństwo: Laura (10 l.)

Z OKAZJI URODZIN

Elżbiety Salamończyk
z Ciechomina

W Dniu Twych Urodzin,
moja kochana życzę Ci
pięknych chwil już od rana,
lekkich wieczorów i gwiaździstej nocy,
niech nigdy blasku nie tracą Twe oczy.
Słodkiego życia życzy...
PRZYJACIEL

Naszej redakcyjnej koleżance

Monice Najdyhor

z okazji narodzin

córeczki

życzymy aby rosła zdrowa,
silna i duża oraz żeby była dla Rodziców
źródłem nieustającego szczęścia.

REG

eprasa.pl 753252e01b

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcza (cz. I)

Spod Somosierry do Czemiernik

Trudno znaleźć w historii dziewiętnastowiecznej Polski barwniejszą i bardziej niejednoznaczną postać niż właściciel Czemiernik w latach 1850 - 1858 Wincenty Krasiński. Świetny żołnierz, niezły gospodarz, fatalny polityk...

Arystokratą i bogaczem był z urodzenia. Potem postanowił zostać szwoleżerem. Jako dowódca słynnego napoleońskiego pułku stał się legendą (chociaż w szalonej szarży pod Somosierrą osobiście nie uczestniczył...). Po upadku Cesarza, jako bohater narodowy, musiał odegrać swoją rolę w polityce. Brudne kompromisy, wielkie ambicje, złe wybory sprawiły, że okryte sławą nazwisko bohatera wielu zaczęło przeklinać. Słynął jako mecenas i przyjaciel ludzi kultury, choć sam nic wybitnego nie stworzył. O rolę, jaką odegrał w kształtowaniu charakteru i talentu swojego syna Zygmunta, „trzeciego wieszcza", do tej pory krytycy i analitycy toczą spory. Pod koniec życia stał się właścicielem Czemiernik, które pod jego zarządem odrabiały kilkudziesięcioletnie zaległości.

Małachowscy, Steccy, Radziwiłłowie...

W połowie XVIII wieku Czemierniki były własnością rodziny Małachowskich. Najbardziej znanym z rodu był Stanisław, marszałek Sejmu Czteroletniego. Pewną przesadą bywa przypisywanie mu dużego merytorycznego wkładu w prace nad Konstytucją, jednak jego zręczność polityczna pozwoliła na sprawne zarządzanie, nie tyle rozpolitykowanym, co po prostu rozwrzeszczanym i chaotycznym sejmem. Własnych dzieci nie miał, za to z oddaniem opiekował się pasierbicą, córką swojej drugiej żony i jej pierwszego męża, Dominika Radziwiłła (synem Wojciecha, nie mylić z Dominikiem Hieronimem z Białej Książęcej). W testamencie włość czemiernicką podzielił na trzy części: między swoją siostrę, męża drugiej siostry Józefa Steckiego i jego córkę Aleksandrę oraz swoją pasierbicę Urszulę Radziwiłłównę. Aleksandra potem wyjdzie za Michała Gedeona Radziwiłła. Zawarty w 1815 roku w Międzyrzecu ślub poprzedzą trudne negocjacje dotyczące spraw majątkowych, co u Radziwiłłów było zresztą tradycją. W następnych latach Radziwiłłowa (bo to ona poświęcała tym sprawom więcej uwagi...) wykupiła od sąsiadów resztę włości i folwarków w okolicy. Oczywiście Aleksandra i Michał Gedeon zbyt często nad Tyśmienicą nie bywali: częściej można ich było spotkać najpierw w Szpanowie, Warszawie, a potem w przeżywającym moment największego rozkwitu Nieborowie. W 1850 roku udało się Aleksandrze Czemierniki sprzedać. Nabywcą całego kompleksu, w skład którego wchodziły miasto i folwark Czemierniki, wsie Skoki, Bełcząc i Stoczek, folwarki Zapowitka, Skruda i Stoczek oraz młyn na Wieprzu wraz z portem (!), za niebagatelną sumę 135 tysięcy srebrnych rubli, był generał Wincenty Krasiński, Skąd pomysł? Być może stąd, że Wincenty był mężem owej Urszuli, wychowanicy Małachowskich.

Fot.ze zbiorów Muzeum Narodowego, nieznany malarz francuski

Wincenty Krasiński jako szwoleżer zdobył sobie wieczną sławę. Następne czterdzieści lat życia poświęcił, aby ją roztrwonić

Młody bon vivant

Wincenty na świat przyszedł jako syn starosty opinogórskiego Jana i Antoniny hrabiny Czackiej, siostry Tadeusza Czackiego, jednego z najwybitniejszych działaczy oświatowych i uczonych swojej epoki. Ojciec odumarł go już jako dziewięciolatka, zdecydowanie większą rolę wywarła matka. Nie był to jednak wpływ pozytywny. Starościna, szpetna jak grzech śmiertelny, złośliwa, wymagająca od współpracowników i otoczenia, nie pozbierała się emocjonalnie nigdy po śmierci młodszego synka, nie potrafiła okazać Wincentemu ciepła i serdeczności. Chłopiec zaś zapowiadał się dobrze. Dość delikatny, przystojny, z wieloma talentami towarzyskimi, szybko uznany został za jedną z najlepszych partii w Warszawie. A „Warszawka" bawiła się. Modną formą towarzyską (bo z poważną sztuką nie miało to zbyt wiele wspólnego) były przedstawienia teatralne, w których udział osobiście brali także arystokraci. W jednym z nich dwudziestoletni Wincenty błysnął na tyle, że oczarował Urszulę. Ślub wzięli po kilku miesiącach we Lwowie. Gdzież tam było myśleć w 1803, że brylujący w pruskiej Warszawie bawidamek, za kilka lat sławę będzie wyrąbywał szablą.

cdn

Zbigniew Smółko

Łaskawi Czytelnicy... Kilka razy zdarzało mi się żartobliwie pisać, że jakąś książkę przeczytałem tylko po to, żebyście Wy nie musieli się męczyć. Do bliższego, osobistego i wnikliwego zapoznania się z reportażami historycznymi Mariana Brandysa „Kozietulski i inni" oraz „Koniec świata szwoleżerów" zachęcam jednak z całego serca. Zwłaszcza druga z nich, poświęcona w dużej części właśnie ponapoleońskim dziejom Wincentego Krasińskiego jest lekturą pod każdym względem pasjonującą. Namawiam!

Gdzież tam było myśleć w 1803, że brylujący w pruskiej Warszawie bawidamek, za kilka lat sławę będzie wyrąbywał szablą.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zdjęcie na portalu fotopolska.eu opisane jest jako pochodzące z ok. 1915 roku i przedstawiające kąpielisko na Wieprzu w Lubartowie. Scena wydaje się związana z jakimś festynem na dalszym brzegu, nie bardzo widać też domniemaną plażę i kąpiących się - bardziej dostrzegamy dzieci brodzące w wodzie. Ciekawym elementem za to jest obecność kajaka: jako prekursor tego sposobu pływania uchodził Zygmunt Gloger, który w 1872 spłynął m.in. po Narwi i Biebrzy. Komisja Kajakowa powstała w Polsce w 1928 roku, a okazuje się, że w Lubartowie ktoś pływał kajakiem już 13 lat wcześniej!

Nazwa pochodzi od...

Puławy - wiemy, że nie wiadomo...

Trudno nawet powiedzieć, że o pochodzenie tej nazwy toczy się jakiś spór - badacze stawiają różne hipotezy, ale żadna nie jest na tyle mocna, żeby się przy niej upierać.

Z pomroki dziejowej osiedle nad Wisłą wyłania się w XVII wieku i już z gotową nazwą. Szybko robi oszałamiającą wręcz karierę. Nie tylko jako rezydencja magnacka, ale przede wszystkim jako dogodna handlowo przeprawa przez Wisłę, odsuwa w cień dawniej wiodące ośrodki. Wydaje się, że właśnie położenie nad rzeką może być na tyle istotnym wyróżnikiem, żeby znalazło odbicie w nazwie. Uczeni zwrócili uwagę na słowo „pulwa", które niegdyś oznaczało podmokłą, nadrzeczną łąkę. Co więcej: podobne słowa, zaczynające się na „pul-", „poł-" i „puł-" spotykamy w wielu zakątkach Słowiańszczyzny i za każdym razem mają one podobny kontekst. Możemy więc przypuszczać, że nazwa miejsca jest starsza i była w obrocie jeszcze w czasie, zanim powstał tu ośrodek osadniczy. Co więcej: końcówka „-awy" i - w liczbie pojedyńczej „-awa" też jest często spotykana jako uzupełnienie nazwy rzeki albo mającej związek z rzeką: mamy tu przykład wszelkich Zielaw, Osław, Oław, Draw, Popławów, Żuławów itd.

W 1845 roku carskim edyktem nazwę zmieniono na Nowa Aleksandria. W 1887 „poprawiono" na Nowa Aleksandrya a w 1899 na Nowo-Aleksandrya. Nazwa ta jednak nie zrobiła większej kariery, była w obrocie urzędowym i oficjalnym, ale wszyscy w okolicy dalej jeździli do Puław. Oryginalną nazwę przywrócono w czasie okupacji niemieckiej w 1916 rok

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 753252e01b

Meir Dagan energię do obrony Izraela czerpał ze zdjęcia, o którym myślał, że zrobiono je w Łukowie

Dziadek szefa Mosadu był rabinem w Łukowie

Nie tylko nowa pani premier Francji ma łukowskie korzenie. Znad Krzny pochodził też dziadek Meira Dagana, szefa izraelskiego wywiadu Mosadu w latach 2002- 2011. Przez cały czas urzędowania miała mu towarzyszyć w gabinecie fotografia, rzekomo przedstawiająca jego dziadka, rabina Bera Erlicha Słusznego.

Urodził się jako Meir Huberman 30 stycznia 1945 roku w Chersoniu na dzisiejszej Ukrainie. Jego rodzinie udało się zbiec z Łukowa w głąb Rosji, prawdopodobnie do Nowosybirska. Po zakończeniu wojny postanowili o powrocie do Polski, urodziny dziecka zastały ich w drodze, w wagonie kolejowym. Do 1950 roku rzeczywiście mieszkali w Polsce, potem dopiero wyemigrowali do Izraela.

Człowiek do zadań specjalnych

Dagan wybrał karierę wojskową, służył w spadochroniarzach, gdzie zasłynął m.in. z umiejętności posługiwania się nożem. Kilka razy otarł się o śmierć: nastąpił na minę, gołymi rękami zatłukł uzbrojonego w odbezpieczony granat zamachowca. Chętnie osobiście uczestniczył w najtrudniejszych operacjach, w trakcie których zdarzało mu się występować pod kamuflażem. Z racji na swój udział w kilku efektownych i głośnych akcjach, stał się postacią rozpoznawalną i popularną w całym kraju. W 1995 roku przeszedł na oficjalną emeryturę, o ile coś takiego w świecie tajnych służb w ogóle istnieje. Pierwszy raz przerwał ją na wieść o zabójstwie Icchaka Rabina, kiedy pomógł nowemu rządowi uporządkować sprawy bezpieczeństwa. W 2002 r. znowu ogłosił wycofanie się, znowu nieskutecznie. Po kilku miesiącach jego przyjaciel polityczny i osobisty, Ariel Szaron, powierzył mu zarządzanie Mosadem, agencją wywiadowczą mającą opinię jednej z najskuteczniejszych na świecie.

Jeden z najpotężniejszych na świecie

Mimo że dla części agentów był człowiekiem z zewnątrz, nie do końca sprawdzonym i wiarygodnym, szybko wykazał się dużą skutecznością. Odszedł ze służby w 2011 r., kilka miesięcy później ujawniono, że walczy z rakiem wątroby. Z racji na przekroczony 65. rok życia nie kwalifikował się do przeszczepu w Izraelu. W tym momencie z propozycją pomocy zwrócił się do niego... Aleksander Łukaszenka i zabieg wykonano na Białorusi. Poddał się agresywnej chemioterapii, która znacząco zmniejszyła jego aktywność, acz jeszcze potem wielokrotnie wywiad korzystał z jego wiedzy. Zmarł w 2016 roku. Nad jego grobem przemawiali Beniamin Netanyahu i prezydent Rueven Rivlin. Obaj w swoich przemówieniach nawiązywali do zdjęcia, które wisiało zawsze na ścianie jego gabinetu. Miało ono dawać Daganowi siłę, motywację, przypominać o konieczności obrony słabych i podejmowania wszystkich możliwych wysiłków, żeby nigdy więcej koszmar Holocaustu się nie powtórzył itd.

W kontekście związanych z Izraelem możnych tego świata pochodzących z Ziemi Łukowskiej warto przypomnieć również, że swoje korzenie ma tu też rodzina żony Naftallego Benneta, obecnego premiera Izraela. Stanowiło to kontekst, opisywanej szeroko także przez Wspólnotę (numer z 20 lutego 2018 roku), historii z czasów II wojny światowej i po jej zakończeniu. Przypomnijmy: Bennet, wtedy jeszcze skromny minister edukacji, miał w wywiadzie dla Tygodnika Powszechnego podzielić się opowieścią, o tym, jak matka i dwóch braci dziadka żony Eliego Rodzyniaka, zostali zamordowani przez polskich bandytów. Samemu Rodzyniakowi, podającemu się za chrześcijanina (służył nawet do mszy!) udało się przeżyć.

Wedle niepotwierdzonych oficjalnie informacji, Meir Dagan miał w 2012 roku otrzymać polskie obywatelstwo (do którego formalnie jak najbardziej miał prawo)

Dziadek - ofiara zbrodni

Zdjęcie miało być wykonane w Łukowie jesienią 1942 podczas akcji eksterminacyjno-wysiedleńczej i przedstawiać łukowskiego rabina Bera Erlicha Słusznego (oba człony nazwiska, pierwszy w iidysz drugi po polsku, znaczą to samo). Pozbawiony jarmułki, odziany w tałes (modlitewny szal) miał być zmuszony przez Niemców (przypuszczalnie z niesławnego 101 Batalionu Policji) do wykonywania jakichś upokarzających gestów, klękania. Prawdopodobnie ofiara siedzi (jedzie?) na jeszcze innym człowieku. Uzasadnione jest przypuszczenie, że kilka chwil później mężczyzna został zamordowany. W bocznym planie widać grupę innych Żydów z podniesionymi rękami. Autorem zdjęcia miał być rzekomo jakiś Polak, przymuszony do tego przez oprawców. Fotografia z racji na swoją dramaturgię była stosunkowo często reprodukowana w poświęconych Holocaustowi publikacjach i internecie, także w kontekście biografii Dagana. Jednocześnie nigdzie nie napotkałem żadnych przypuszczeń, co do bliższej identyfikacji miejsca.

Fot.arch. Haarez

Na zdjęciach widzimy niewysokiego, dość korpulentnego, uśmiechniętego jegomościa. Trudno domyślić się w nim komandosa, specjalisty od walki wręcz, wchodzącego śmiało w najbardziej podejrzane rewiry palestyńskich miasteczek na Zachodnim Brzegu Jordanu i Strefy Gazy. A na szefa jednej z najpotężniejszych agencji wywiadowczych Meir Dagan nie wyglądał zupełnie. Na zdjęciu z prawej, obok niego Yizchak Rabin i Ehuda Barak

Przeszczep wątroby na Białorusi załatwił mu Łukaszenka

Dagan słynął z osobistej odwagi - często, już jako generał, w przebraniu uczestniczył w akcjach antyterrorystycznych na Zachodnim Brzegu

Nie Łuków a Łukowa!

Być może jednak zdjęcie po prostu nie jest tym, za co je uważał Dagan i wcale nie przedstawia jego dziadka ani nie jest wykonane w Łukowie. Wątpliwość zgłosił najpierw p. Paweł Jędrzejewski, który wskazał, że w Muzeum Yad Vashem fotografia ta opisana jest jako być może pochodząca z Tarnowa. Sprawę zbadała pan Barbara Wójcik i ustaliła, co następuje: *chodzi o Łukową Tarnowską (woj. małopolskie)! Na odwrocie zdjęcia znajduje się – również błędny, choć nieco mniej – podpis: [trzy wyrazy dla mnie nieczytelne] – Malottki, niżej dopisek: Tarnów. Z kijem w ręku stał członek gestapo i SD Otto Rudolf von Malottki, stacjonujący wówczas w Tarnowie, późniejszy oprawca z Krakowa (brał udział w likwidacji getta, to on strzelał do pacjentów krakowskiego szpitala). Malottki nie był policjantem z Hamburga; pochodził z Bytowa k. Kościerzyny (ur. 5.01.1905 r.), nigdy nie miał przydziału w Hamburgu. Z tym miastem łączy go tylko fakt, że tam został rozpoznany pod koniec 1945 r., po czym został osadzony w obozie Fallingbostel, gdzie popełnił samobójstwo na dzień przed swoją ekstradycją do Polski. Ten sam Otto von Malottki został zidentyfikowany na zdjęciu podpisanym: „Tarnow, Poland, a German soldier abusing Jews" (archiv. sygn. 1605/244), tu błędnie podpisanym jako Paul. Malottkiego nigdy nie było w Łukowie. Jak wynika z powyższego, zdjęcie przedstawia rabina Izeka Verobla, syna Shlomo Zlote, czyli jedna z dwu identyfikacji Yad Vashem jest prawdziwa.* (fragment korespondencji zamieszczony na Forum Żydów Polskich na FB).

Okazuje się więc, że sam szef wywiadu padł ofiarą pomyłki.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 753252e01b

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Porażka Górnika na zakończenie przygody z Ekstraklasą

Zielono-czarni zakończyli sezon na ostatnim miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. W sobotnim meczu z Jagiellonią na własnym boisku ulegli 0:1 ekipie z Białegostoku. Kolejny oficjalny ligowy mecz „Górników" na drugim poziomie rozgrywkowym.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Dziękuję za ten sezon

Muszę pochwalić drużynę, bo bardzo się starała i chciała. Niestety, po głupim błędzie przegrywamy i punkty trafiają do Białegostoku. Abstrahując od meczu, chciałbym za ten sezon podziękować drużynie, bo widziałem, jakie było zaangażowanie na treningu, ile wiary i serca włożyli w to, żeby grać i walczyć o utrzymanie. Myślę, że z innych powodów niż determinacja i zaangażowanie nie udaje nam się utrzymać w Ekstraklasie. Chcę podziękować także wszystkim ludziom w tym klubie, którzy wykonują swoją codzienną pracę, dbają o nasze boisko, żebyśmy mieli porządek w szatni, wyprany sprzęt, każdy wkładał dużo serca, żebyśmy mogli zrobić wszystko i walczyć

W swoim pożegnalnym meczu z PKO Ekstraklasą Górnik podjął na własnym stadionie Jagiellonię. Już przed ostatnią kolejką wszystko, co najważniejsze, było w lidze rozstrzygnięte. Ekipa z Białegostoku była zatem pewna utrzymania.

Przed przerwą więcej działo się pod bramką gospodarzy. Goście kilka razy groźnie zaatakowali, ale byli nieskuteczni albo blokowani przez defensorów Górnika. Z kolei w ekipie zielono-czarnych najlepszą okazję do zdobycia bramki miał Przemysław Banaszak, jednak napastnik łęcznian uderzał za słabo i za mało precyzyjnie, by zaskoczyć bramkarza „Jagi".

W drugiej części „Górnicy" też nie potrafili skutecznie zaatakować. Blisko powodzenia był Jonathan de Amo, ale piłka po jego strzale minęła słupek bramki Jagielloni w nieznacznej odległości.

W końcu padła jedyna bramka tego spotkania. W 86. minucie błąd Alexa Serrano wykorzystał Jesus Imaz, który przejął piłkę w polu karnym gospodarzy i z bliska trafił do siatki Adriana Kostrzewskiego.

Warto odnotować, że w 90. minucie na boisku pojawił się 17-letni Michał Szałachowski, syn Sebastiana, byłego piłkarza Górnika i m.in. Legii Warszawa.

Górnik Łęczna przegrał w sobotę z Jagiellonią Białystok 0:1. Drużyna z Lubelszczyzny zakończyła sezon 2021/2022 na ostatnim, 18. miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. W 34. spotkaniach zdobyła jedynie 28 punktów. Do utrzymania w tym sezonie potrzebny był dorobek 35. oczek. Tym samym Górnik żegna się z PKO Ekstraklasą. W następnych rozgrywkach zielono-czarni będą rywalizować w Fortuna 1. Lidze.

Górnik Łęczna – Jagiellonia Białystok
0:1 (0:0)

Bramka: Imaz 86`.
Górnik: Kostrzewski – Szcześniak, Gerson (65` Midzierski), De Amo, Krykun, Lobato (65` Leandro), Szramowski, Serrano (90` Szałachowski), Lokilo, Kalinkowski (65` Wędrychowski), Banaszak.
Jagiellonia: Alomerović – Puerto, Nastić, Romańczuk, Tabiś (65` Cernych), Struski (65` Wojciechowski), Pospisil (56` Trubeha), Wdowik (81` Bida), Czerech, Prikryl (81` Nalepa), Imaz.
Żółte kartki: Gerson, Kalinkowski, Lokilo, Szcześniak – Imaz, Wojciechowski, Nalepa.
Sędziował: Patryk Gryckiewicz.
Widzów: 2503.

Dominik Smagała

STATYSTYKI

GÓRNIK - JAGIELLONIA
10 - STRZAŁY - 13
3 - STRZAŁY CELNE - 4
48% - POSIADANIE PIŁKI - 52%
0 - SPALONE - 2
4 - RZUTY ROŻNE - 5
20 - FAULE - 13
433 - PODANIA - 480
80% - CELNE PODANIA - 80%
105,25 KM - DYSTANS

źródło: ekstraklasa.tv

Wyniki 34 kolejki:
Lech - Zagłębie 2:1
Legia - Cracovia 3:0
Piast - Radomiak 1:1
Pogoń - Termalica 2:2
Raków - Lechia 3:0
Śląsk - Zabrze 3:4
Wisła - Warta 0:1
Płock - Stal 3:0
Górnik - Jagiellonia 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lech Poznań	34	74	67-24
2.	Raków Częstochowa	34	69	60-30
3.	Pogoń Szczecin	34	65	63-31
4.	Lechia Gdańsk	34	57	52-39
5	Piast Gliwice	34	54	45-37
6.	Wisła Płock	34	48	48-51
7.	Radomiak Radom	34	48	42-40
8.	Górnik Zabrze	34	47	55-55
9.	Cracovia	34	46	40-42
10.	Legia Warszawa	34	43	46-48
11	Warta Poznań	34	42	35-38
12.	Jagiellonia Białystok	34	40	39-50
13.	Zagłębie Lubin	34	38	43-59
14.	Stal Mielec	34	37	39-52
15.	Śląsk Wrocław	34	35	42-52
16.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	34	32	36-56
17.	Wisła Kraków	34	31	37-54
18.	Górnik Łęczna	34	28	29-60

STRZELCY

20 goli - Ivi López (Raków)
18 - Mikael Ishak (Lech), Karol Angielski (Radomiak)
14 - João Amaral (Lech), Łukasz Zwoliński (Lechia) **13** - Łukasz Sekulski (Wisła)
11 - Erik Expósito (Śląsk), Patryk Szysz (Zagłębie), Bartosz Śpiączka (Górnik), Muris Mešanović (Termalica), Luka Zahovič (Pogoń)

PIŁKA NOŻNA „Setka" Putona z pięknym golem w okienko. Lublinianie bez większych szans

Ale mecz! Wisła lepsza od Motoru

Piłkarze z Puław zakończyli sezon zwycięstwem w derbach. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 3:0 Motor Lublin i zatrzymali się na 11. pozycji w tabeli eWinner II ligi.

Emil Drozdowicz ustalił wynik spotkania Wisły z Motorem. Puławianie wygrali 3:0, a 35-latek strzelił ósmego gola w sezonie

Spotkanie rozpoczęło się od ataków Motoru, który nie potrafił jednak stworzyć realnego zagrożenia pod bramką Piotra Owczarzaka. W 14. minucie faulowany przed polem karnym lublinian był Jan Flak. Z rzutu wolnego pięknie huknął Krystian Puton, otwierając wynik meczu. Były bramkarz puławian - Sebastian Madejski nie był w stanie sięgnąć piłki. Futbolówka przeleciała nad murem i zatrzepotała w siatce.

Pięć minut później Wojciech Błyszko łapał za koszulkę Adriana Paluchowskiego. Całe zdarzenie miało miejsce w „szesnastce" Motoru i sędzia podyktował rzut karny. Pewnym egzekutorem okazał się sam poszkodowany, podwyższając na 2:0. Dla 34-latka to dziesiąte trafienie w sezonie. Napastnik Wisły uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

Lublinianie próbowali odpowiedzieć, ale uderzenie głową Tomasza Swędrowskiego oraz Damiana Sędzikowskiego padło łupem Owczarzaka. Swoją szansę miał także Paluchowski, strzelając przewrotką, jednak nad poprzeczką. W drugiej połowie to wiślacy byli stroną aktywniejszą i groźniejszą. W 55. minucie Madejski odbił strzał z bliska Emila Drozdowicza, a kilka sekund później poradził sobie z dobitką Putona.

W 68. minucie było 3:0. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego golkiper Motoru kapitalnie obronił strzał Ednilsona, a kolejna centra znalazła drogę do siatki, odbijając się od nogi Drozdowicza. 35-latek strzelił ósmego gola w sezonie. Do końcowego gwizdka puławianie kontrolowali wydarzenia boiskowe i pewnie pokonali Motor, rewanżując się za porażkę w rundzie jesiennej.

- To był słaby mecz w naszym wykonaniu. Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo. Podejście niektórych zawodników dało mi sporo odpowiedzi przed barażami. Chcieliśmy wyjść w średnim pressingu. Liczyliśmy, że wyjdziemy wysoko do graczy Wisły, którzy będą rozgrywać piłkę. Szybko zostaliśmy sprowadzeni na ziemię - mówi Marek Saganowski, szkoleniowiec Motoru.

- W innych humorach niż pół roku temu możemy rozmawiać o pewnym rozdziale, który właśnie się zakończył. Rozmawialiśmy z zespołem o tym, że Motor to dobra ekipa, ale to tez ludzie, którzy robią błędy. Mieliśmy kontrolę nad meczem. Dostałem odpowiedź, iż zawodnicy mogą zagrać na dobrym, drugoligowym poziomie - dodaje Mariusz Pawlak, opiekun Wisły.

Wisła Puławy - Motor Lublin
3:0 (2:0)

Bramki: Puton 15`, Paluchowski 20` (k), Drozdowicz 68`.
Wisła: Owczarzak - Flak, Wiech, Bracik, Cheba, Kondracki (67` Ednilson), Lisowski, Ryszka (87` Skałecki), Drozdowicz (82` Bartosiak), Puton, Paluchowski.
Motor: Madejski - Wójcik, Zbiciak, Błyszko (46` Cichocki), Rozmus (46` Moskwik), Sędzikowski (60` Rak), Król (46` Firlej), Mandricenco (70` Ryczkowski), Swędrowski, Ceglarz, Fidziukiewicz.
Żółte kartki: Wiech, Cheba, Ednilson, Pawlak (trener) - Błyszko, Rozmus.
Sędziował: Śliwa (Kielce).
Widzów: 1000.

„Setka" Putona

Tuż przed spotkaniem doszło do miłej uroczystości. Koszulkę z numerem 100 od zarządu klubu otrzymał Krystian Puton, który przekroczył już tę magiczną liczbę w biało-niebieskich barwach.

Powalczą o Fortuna I ligę

Po zakończeniu sezonu zasadniczego w eWinner II lidze poznaliśmy zestawienie par barażowych o grę w Fortuna I lidze.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
25 maja (środa)
17:45 - Ruch Chorzów - Radunia Stężyca
20:30 - Wigry Suwałki - Motor Lublin
MECZ FINAŁOWY
29 maja (niedziela)
17:00 - finał

mp

II LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI
Wisła - Motor 3:0
Bramki: Puton 15`, Paluchowski 20` (k), Drozdowicz 68`.
Olimpia - Śląsk II 0:1
Bramka: Konstanty 79`.
Ruch - Hutnik 1:0
Bramka: Foszmańczyk 10`.
Znicz - Pogoń S. 0:1
Bramka: Trochym 33` (k).
Stal - Lech II 2:2
Bramki: Prokić 26`, Głowacki 78` (k) - Spławski 23`, Wilak 57`.
Sokół - Garbarnia 4:7
Bramki: Klimek 11`, Betkowski 52` (s), Sobotka 69`, Skórecki 87` - Szywacz 9`, 27`, Feliks 55`, Nowak 61`, Purcha 88`, 90` (k), Słomka 90+2`.
Wigry - Pogoń G. 4:0
Bramki: M. Lewandowski 25`, Michalski 37`, Iwao 90` (k), 90+3`.
Kalisz - Chojnicz. 2:3
Bramki: Zawistowski 27`, Borecki 37` - Stolc 10` (s), Skrzypczak 17`, Czajkowski 65`.
Radunia - Bełchatów 3:0 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	34	77	75:35
2	Chojniczanka Chojnice	34	73	72:31
3	Ruch Chorzów	34	63	48:27
4	Wigry Suwałki	34	60	58:38
5	Motor Lublin	34	59	54:31
6	Radunia Stężyca	34	53	60:51
7	Lech II Poznań	34	52	41:45
8	Garbarnia Kraków	34	48	51:43
9	Olimpia Elbląg	34	46	33:32
10	Pogoń Siedlce	34	46	47:55
11	Wisła Puławy	34	44	56:54
12	Śląsk II Wrocław	34	43	51:53
13	KKS Kalisz	34	42	43:48
14	Znicz Pruszków	34	39	38:45
15	Hutnik Kraków	34	35	38:55
16	Pogoń Grodzisk Maz.	34	31	34:54
17	Sokół Ostróda	34	19	32:77
18	GKS Bełchatów	34	18	17:74

Piłkarze II ligi zakończyli sezon. Do I ligi awansowały ekipy: Stali Rzeszów i Chojniczanki Chojnice. Z II ligą żegnają się: Hutnik Kraków, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Sokół Ostróda oraz GKS Bełchatów, który wycofał się z rozgrywek po 22. kolejce. W barażach o I ligę zagrają: Ruch Chorzów, Motor Lublin, Wigry Suwałki i Radunia Stężyca.

eprasa.pl 753252e01b

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 1:0 (0:0)

Dariusz Szpakowski dodał skrzydeł

Piłkarze mogli poczuć się jak reprezentanci Polski albo zawodnicy z Ligi Mistrzów, bo ich wyjście na boisko anonsowane było przez Dariusza Szpakowskiego. Legendarny komentator w Radzyniu gościł na zaproszenie swojego przyjaciela, redaktora Jerzego Chromika, wiernego kibica i przyjaciela Orląt. Chromik za Orlęta nie musiał się wstydzić: zagrały dobrze, z polotem i dopisały sobie komplet punktów.

Okiem redaktora Szpakowskiego: Wiatr utrudniał grę, ale mimo wszystko to był dobry mecz do oglądania, zwłaszcza w drugiej połowie. Orlęta mogły wygrać wyżej, ale zabrakło skuteczności.

Trener Mikołaj Raczyński nie zmienił składu, który mimo porażki zupełnie przyzwoicie zaprezentował się tydzień temu w wyjazdowym meczu z Podhalem. W drużynie gości zobaczyliśmy w wyjściowym składzie Łukasza Mazurka, Przemysława Kanarka, Krystiana Wójcika, Pawła Myśliwieckiego oraz Kacpra Wiatraka, którzy mają w piłkarskim CV także występy w Orlętach.

W pierwszych minutach częściej przy piłce była Chełmianka, ale groźniejsze były Orlęta. Po kombinacyjnym rozegraniu piłki na lewym skrzydle piłkę w okolice bliższego słupka wstrzelił Patryk Szymala, ale Sebastian Kaczyński z bliska spudłował. Po dośrodkowaniu Szymali z wolnego w idealnej sytuacji znalazł się Norbert Myszka, ale nie trafił czysto w piłkę. W 35. minucie świetnie dysponowany Michał Kobiałka podał w pole karne do Mateusza Ozimka, ale strzał minął słupek. Maksymilian Ciołek nie miał zbyt wiele do roboty: kilka razy musiał interweniować na przedpolu i raz odbić strzał z 35 metrów.

Po przerwie znowu przez chwilę inicjatywę mieli goście, ale Orlęta umiejętnie kontrolowały sytuację. W 59. min. po doskonałym prostopadłym podaniu Mateusz Ozimek uprzedził przed polem karnym bramkarza gości i został sfaulowany. Sędzia wyjął czerwoną kartkę i gospodarze do końca meczu grali z przewagą. Wykorzystali to szybko: na prawym skrzydle dobrze popracowali bracia Rycajowie, dobrze dośrodkował Przemysław Zdybowicz a Kobiałka z bliska wpakował piłkę do siatki. Potem miejscowi mieli jeszcze kilka okazji na podwyższenie wyniku. Najlepszą zmarnował Ernest Skrzyński, który nawet minął przed polem karnym bramkarza, ale zanim zebrał się z kopnięciem piłki do bramki, dogonił go 39-letni Grzegorz Bonin. W samej końcówce kilka razy zakotłowało się w okolicach linii pola karnego Orląt, ale korzystny wynik utrzymał się do końca.

Orlęta w trzech ostatnich konfrontacjach z Chełmianką zaliczyły komplet zwycięstw (bramki 8:0). Dla drużyny spod Górki oznacza to praktycznie koniec marzeń o awansie do II ligi. Gospodarze, pewni utrzymania, walczą już głównie o mołojecką sławę. Trochę szkoda potraconych wcześniej punktów, bo po powrocie do gry Kobiałki wydaje się, że drużyna weszła na właściwe obroty i jej grę w sobotę oglądało się z przyjemnością. Kolejnym rywalem w niedzielę będzie wicelider Siarka ŁKS Łagów. Przeciwnik ostatnio mocno punktuje, w niedzielę pokonał w trudnym wyjazdowym meczu Cracovię II jednak Orlęta z pewnością stać na sprawienie psikusa. Jesienią u siebie biało-zieloni poradzili sobie znakomicie, wygrywają 4:1.

Wiadomo już, że z ligą pożegnają się cztery zespoły. Pewne spadku są już Wólczanka i Tomasovia, tylko cud może uratować Koronę Rzeszów, Wisła Sandomierz zaś ma niewielkie szanse na dogonienie kogoś z trójki Sokół Sieniawa, Podlasie Biała Podlaska, Czarni Połaniec.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm

1:0 (0:0)

Bramka: Kobiałka (67).

Orlęta: M. Ciołek – K. Rycaj, Chyła, Myszka, Szymala, Kamiński, Ćwik (70 Korolczuk), Ozimek (71 D. Rycaj), Kobiałka (84 Skrzyński), Koszel, Kaczyński (66 Zdybowicz).

Chełmianka: S. Ciołek – Kanarek, Mazurek, Duda (80 Brzozowski), Wiatrak, Skoczylas, Bednara (46 Bonin), Piekarski (80 Dziubiński), Wójcik (68 Czułowski), Myśliwiecki (62 Długosz), Kahsay.

Żółte kartki: M. Ciołek, Ozimek – Mazurek. Kahsay.

Czerwona kartka: S. Ciołek (Chełmianka - 59. min. faul taktyczny)

Sędziował: Piotr Kawiński (Chełm).

Widzów 400

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Sokół - Podlasie 2:0
Bramki: Pisarek 29`, 79`.
Orlęta - Chełm. 1:0
Bramka: Kobiałka 67`.
Wisłoka - Unia 1:1
Bramki: Boksiński 23` - Matyjewicz 90`.
Wólczanka - Korona 0:2
Bramki: Maślany 15`, Karwacki 44`.
KSZO - Avia 0:1
Bramka: Białek 52`.
Czarni - Stal 1:0
Bramka: Bakowski 36`.
Tomasovia - Wisła 1:2
Bramki: Chmura 18` - Rękas 2`, Mażysz 55`.
Siarka - Podhale 2:0
Bramki: Agudo 23`, Adamek 83`.
Cracovia II - Łagów 0:1
Bramka: Szymocha 63`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	30	63	61:26
2	ŁKS Łagów	30	60	52:25
3	Cracovia II Kraków	30	57	62:29
4	Chełmianka Chełm	30	57	47:29
5	Avia Świdnik	30	56	52:26
6	Podhale Nowy Targ	30	54	59:39
7	KSZO Ostrowiec Św.	30	44	34:31
8	Wisłoka Dębica	30	44	47:51
9	Unia Tarnów	30	42	44:41
10	Stal Stalowa Wola	30	41	39:38
11	Orlęta Radzyń Podl.	30	40	47:47
12	Czarni Połanie	30	34	38:53
13	Sokół Sieniawa	30	34	35:58
14	Podlasie Biała Podl.	30	33	31:42
15	Wisła Sandomierz	30	27	34:58
16	Korona Rzeszów	30	26	38:59
17	Korona Rzeszóe	30	26	38:59
18	Tomasovia Tom. Lub.	30	18	32:59

NASTĘPNE KOLEJKI

(28/29.05): Podlasie - Tomasovia (sob., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Cracovia II - Wisłoka, Chełmianka - Siarka, Podhale - Sokół, Wisła - Czarni, Stal - KSZO, Avia - Wólczanka, Korona - Unia.

(04/05.06): Orlęta - Cracovia II (sob., godz. 17:00), Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Korona, Unia - Avia, Wólczanka - Stal, KSZO - Wisła, Tomasovia - Podhale, Sokół - Chełmianka, Siarka - ŁKS Łagów.

mp

PIŁKA NOŻNA A 11 miesięcy temu było święto... Robi się gorąco. W sobotę przyjedzie Tomasovia

Podlasie przegrało po raz jedenasty w sezonie

Podopieczni Rafała Borysiuka spadli na 14. pozycję w tabeli - ostatnią dającą utrzymanie w III lidze. Sześć punktów mniej ma Wisła Sandomierz, a do końca sezonu pozostały cztery kolejki.

20 czerwca 2021 roku piłkarze z Białej Podlaskiej świętowali. Dzięki wygranej 4:3 w Sieniawie i golu w 89. minucie Macieja Wojczuka nasi zapewnili sobie utrzymanie. Teraz wybrali się do Sieniawy, by zgarnąć trzy punkty i oddalić się od strefy spadkowej. Nie udało się.

Bohaterem gospodarzy został Dominik Pisasek, który dał prowadzenie po strzale głową na wysokości...kolan po wrzutce z lewej strony. Napastnik Sokoła wbiegł między Mateusza Jarzynkę i Krzysztofa Salaka. Mateusz Majecki mógł tylko wzrokiem odprowadzić piłkę wzrokiem. 22-latek, który 7 czerwca będzie obchodził urodziny, zrobił sobie przedwczesny prezent, zdobywając drugą bramkę. Salak stracił piłkę. Borys Piotrowski, który zmienił kontuzjowanego Jarzynkę, miał nadzieję, iż futbolówkę wybije Tomasz Nieścieruk. Nic z tego. Pisarek okazał się sprytniejszy i ustalił wynik zawodów.

Nasi mogli pokusić się o gola po akcji Tomasza Andrzejuka i dorzutce Macieja Wojczuka do Marcina Pigiel. Uderzenie głową „Abla" jeden z obrońców wybił futbolówkę sprzed linii bramkowej. Podlasiu należał się rzut karny. Kacper Drelich podczas wyskoku uderzył łokciem Mariusza Chmielewskiego, jednak sędzia nie zdecydował się wskazać na „wapno". Arbiter z Tarnowa dał „wolta" w 70. minucie. Faulowany był Erwin Bahonko. Piłkę przejął Chmielewski, znalazł się w polu karnym. Sędzia gwizdnął i cofnął akcję o kilkanaście metrów...

- Przegraliśmy mecz. Chyba za wcześniej część zawodników uwierzyła, że mamy utrzymanie. Powtarzałem, że zwycięstwo w derbach to krok ku temu, a nie gwarancja zagwarantowania sobie miejsca w trzeciej lidze na nowy sezon. Nie możemy z taki nastawieniem podchodzić do meczów, bo nie wygramy ani jednego spotkania do końca sezonu. Nie możemy być tak, że przegrywamy ambicją, chęcią - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec Podlasia.

Trzeba wygrać

W sobotę piłkarze Podlasia mogą zrobić duży krok, ku utrzymaniu. Na własnym boisku podejmą Tomasovię Tomaszów Lubelski, która już dawno pożegnała się z III ligą.

Szkoleniowiec nie będzie mógł skorzystać z pauzującego za kartki Krzysztofa Salaka i prawdopodobnie z Mateusza Jarzynki, który doznał kontuzji i poprosił o zmianę. - Musimy się obudzić - dodaje Borysiuk.

mp

Sokół Sieniawa - Podlasie Biała Podlaska

2:0 (1:0)

Bramki: Piasek 29`, 79`.

Sokół: Pasterczyk - Skała, Gdowik, Drelich, Lis, Oziębło, Wawryszczuk (74` Więcek), Tłuczek (82` Geniec), Feret (49` Wójcik), Pikiel (74` Wolak), Piasek.

Podlasie: Małecki - Nieścieruk, Jarzynka (58` Piotrowski), Salak, Spring (74` Szatała), Bahonko, Andrzejuk, Pigiel, Wojczuk, Kocoł (74` Bagirov), Chmielewski (74` Kobyliński).

Żółte kartki: Wójcik - Salak.

Sędziował: Wiśniowski (Tarnów).

Widzów: 200.

Uczczą pamięć Rybaka

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się VII Memoriał Kazimierza Rybaka - nieodżałowanego nauczyciela bialskiej uczelni sportowej oraz trenera siatkówki.

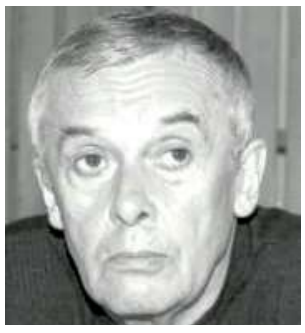

W memoriale zagrają: AWF Biała Podlaska (studenci), Absolwenci AWF (byli gracze śp. Kazimierza Rybaka) oraz zespoły występujące w II lidze: KKS Enea Kozienice i Trójka Międzyrzec Podlaski.

W sobotę mecze będą odbywały się w godz. 9-18, zaś w niedzielę w godz. 9-15.

mp

eprasa.pl 753252e01b

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 6. KOLEJKI
Huragan - Kryształ 2:0
Górnik II - Granit 2:0
Powiślak - Grom 2:3
Start - Opolanin 1:0
Lublinianka - Stal 0:0
Świdnicz. - Motor II 4:3

WYNIKI 7. KOLEJKI
Świdnicz. - Opolanin 9:0
Kryształ - Powiślak 2:2
Granit - Huragan 4:1
Górnik II - Stal 0:1
Grom - Motor II 1:5
Start - Lublinianka 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka	7	68	15:1
2	Świdniczanka	7	64	29:9
3	Stal Kraśnik	7	61	11:4
4	Motor II Lublin	7	59	18:9
5	Huragan	7	59	7:12
6	Start Krasnystaw	7	55	10:4
7	Kryształ Werbk.	7	54	12:11
8	Górnik II Łęczna	7	47	7:16
9	Granit Bychawa	7	47	12:11
10	Grom Różaniec	7	39	8:21
11	Powiślak Końsk.	7	33	10:20
12	Opolanin Opole L.	7	33	3:24

TABELA IV LIGI
NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.05): Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Stal - Opolanin (sob., godz. 17:00), Kryształ - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Huragan - Grom (sob., godz. 15:00), Lublinianka - Granit, Motor II - Start.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orlęta - Gryf 1:0
Lewart - Kłos 3:2
Lutnia - Hetman 1:0
POM Iskra - Huczwa 0:2
Włodaw. - Brat 13:1
Sparta - Igros 2:1

WYNIKI 7. KOLEJKI
Hetman - Lewart 1:5
Lutnia - Gryf 2:1
Brat - Orlęta 0:2
Sparta - Kłos 6:0
Igros - POM Iskra 1:3
Włodaw. - Huczwa 4:0

TABELA IV LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	7	42	12:8
2	Orlęta Łuków	7	39	15:6
3	Iskra Piotrowice	7	38	20:13
4	Lewart Lubartów	7	37	17:8
5	Huczwa Tyszowce	7	35	11:11
6	Sparta Rejowiec	7	33	20:11
7	Lutnia Piszczac	7	33	12:4
8	Włodawianka	7	29	26:9
9	Kłos Gmina Chełm	7	27	8:24
10	Hetman Zamość	7	24	8:12
11	Igros Krasnobród	7	17	6:14
12	Brat Siennica N.	7	4	6:41

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.05): Kłos - Lutnia (sob., godz. 16:00), Lewart - Igros (sob., godz. 17:00), Orlęta - Hetman (sob., godz. 15:00), Gryf - Włodawianka, Huczwa - Sparta, POM Iskra - Brat.

Czwarty triumf Orląt. Odegrali się Bratowi

Trwa znakomita passa łukowian. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi po triumfie z: Igrosem Krasnobród, Gryfem Gmina Zamość, Kłosem Gmina Chełm ograli Brat Siennica Nadolna.

Sebastian Sowisz w ciągu dwóch spotkań zdobył dwie bramki i co ciekawe w pierwszych minutach spotkań z Gryfem Gmina Zamość i Bratem Siennica Nadolna

Nasi zrewanżowali się za remis 2:2 przed własną publicznością z najsłabszą ekipą IV ligi.

Prowadzenie strzałem z 20 metrów z woleja dał Sebastian Sowisz. Co ciekawe, pomocnik łukowian w środku tygodnia zdobył gola również na początku spotkania. Kropkę nad „i" postawił z rzutu karnego Daniel Korol. Faulowany był Maciej Kania. Filigranowy gracz łukowian uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Mecz toczył się pod nasze dyktando. Od początku do końca kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, chociaż zdarzyły się momenty słabszej gry. Tak naprawdę wynik powinien być wyższy, ale nie wybrzydzajmy. Cieszymy się z punktów, które są nam niezwykle potrzebne w kwestii walki o utrzymanie w IV lidze.

Szkoleniowcy nie mogli skorzystać z trzech ważnych graczy. Z powodu kontuzji pauzowali: Radosław Szustek i Jakub Rybka. Wciąż kontuzjowany jest Szymon Łukasiewicz.

BRAT SIENNICA NADOLNA - ORLĘTA ŁUKÓW 0:2 (0:1)
Bramki: Sowisz 5`, Korol 60` (k).
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski (75` Domański), Bednarczyk, Jaworski, Kaliński (70` Niedziółka), Korol, Sowisz, Siemieniuk, Ebert, M. Kania (65` Chojniak).
Żółte kartki: Goławski, Bednarczyk.

Powinno być dobrze

W sobotę o godz. 15:00 łukowianie zmierzą się z Hetmanem Zamość. W pierwszym starciu nasi wygrali 4:2.

- To ekipa wzmocniona zawodnikami z Ukrainy i Brazylii. Wydawało się, że powalczą o utrzymanie, a już są jedną nogą w Klasie Okręgowej. Przed nami odpoczynek i pełny mikrocykl treningowych. Chcemy podtrzymać serię i wygrać po raz piąty z rzędu. Jesteśmy w gazie. Powinno być dobrze - mówi Maciej Syga, trener łukowian.

Sowisz zdecydował

W środku tygodnia łukowianie ograli lidera grupy spadkowej.

Jedynego gola na samym początku spotkania zdobył Sebastian Sowisz. Gospodarze przechwycili piłkę. Adrian Siemieniuk zagrał do kolegi, który puścił „kanał" rywalowi i uderzył po krótkim słupku, zapewnił miejscowym trzy punkty. Goście najbliżej szczęścia byli w 34. minucie, kiedy to zawodnik trafił w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Dawida Kuźmę.

ORLĘTA ŁUKÓW - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 1:0 (1:0)
Bramka: Sowisz 5`.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Jaworski, Rybka, Bednarczyk (68` Mielnik), Machniak, Siemieniuk, Sowisz, Kaliński (79` M. Kania), Szustek, Korol (88` Chojniak).
Żółte kartki: Szustek, Rybka, Korol.
Czerwone kartki: K. Wołoch 88`, za dwie żółte kartki, Dębicki 90+5`, za dwie żółte kartki.

mp

Huragan zbił Kryształ. Granitu nie dał rady

Mieszane nastroje mieli piłkarze i kibice Huraganu w ostatnich dniach. W środku tygodnia międzyrzeczanie ograli Kryształ Werbkowice. W sobotę ulegli Granitowi Bychawa.

Pierwszy skalp Huraganu

Międzyrzeczanie przełamali się w grupie mistrzowskiej.

Po czterech remisach i porażce 0:4 ze Startem Krasnystaw podopieczni Damiana Panka ograli Kryształ Werbkowice.

Tuż przed przerwą prowadzenie dał Bartłomiej Goździołko, który wrócił do pełni zdrowia po kontuzji odniesionej w okresie przygotowawczym. Po nieco ponad kwadransie drugiej połowy wynik ustalił Paweł Komar. Nasi mieli łatwiej od 26. minuty, kiedy to drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Mikołaj Grzęda.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - KRYSZTAŁ WERBKOWICE 2:0 (1:0)
Bramki: Goździołko 42`, Komar 62`.
Huragan: Alfimov - Łukanowksi, Olszewski, Warda, Komar, Lukhanin (87` Siudaj), Goździołko (66` Panasiuk), Łęcki (82` Felczak), Grochowski, Radziszewski (85` Weręgowski), Pakuła (68` Zogkos).
Czerwona kartka: Grzęda 26`, za dwie żółte kartki.

Sprawka rozstrzelał Huragan

Druga porażka międzyrzeczan w grupie mistrzowskiej IV ligi. Podopieczni Damiana Panka wracali z Bychawy z przegraną 1:4.

Bohaterem miejscowych został Sebastian Sprawka, który skompletował hat-tricka. Trafienie dołożył Mateusz Misztal, który skorzystał z nieporozumienia Antona Alfimova i Mateusza Konaszewskiego. Został nabity piłką, która wpadła do siatki. Jedyny gol dla międzyrzeczan padł z rzutu karnego. Paweł Komar uderzył w środek bramki. Sędzia podyktował „wapno" za zagranie ręką jednego z miejscowych.

- Ciężko powiedzieć coś pozytywnego po takim występie i uzyskanym wyniku. Co z tego, że wyglądamy w miarę dobrze. Potrafimy wymieniać piłkę, być stroną dominująco, ale wynik jest miażdżący. Najbardziej irytujące są indywidualne błędy, które popełniają doświadczeni zawodnicy. Dobrze, że teraz mamy normalny tydzień do przygotowania się pod kolejnego rywala. W ostatnich trzech tygodniach mieliśmy prawdziwy maraton: od meczu do meczu. Nie było kiedy popracować - mówi Damian Panek, opiekun Huraganu.

GRANIT BYCHAWA - HURAGAN MIĘDZYRZEC 4:1 (3:1)
Bramki: Sprawka 3`, 34`, 64`, Misztal 28` - Komar 21` (k).
Huragan: Alfimov - Warda, Konaszewski (60` Grochowski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Lukhanin (70` Czumer), Łukanowski (70` Weręgowski), Łęcki, Radziszewski (73` Siudaj), Zogkos (60` Pakuła).

Przyjedzie Grom

W sobotę o godz. 15:00 piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego będą mieli okazję na drugie zwycięstwo w grupie mistrzowskiej.

Podopieczni Panka zagrają z Gromem Różaniec. W pierwszym starciu padł remis 1:1. - Historia i czas pokażą, czy tak będzie. Do końca sezonu pozostało pięć meczów. Jest o co grać - mówi szkoleniowiec Huraganu.

mp

Lutnia gra jak z nut. Pokonała Hetmana

Dwie kolejne wygrane zanotowali piłkarze z Piszczaca.

„Zabiel" dał wygraną

Czwarte zwycięstwo w grupie spadkowej zanotowała Lutnia. Piszczaczanie pokonali 1:0 Hetman Zamość.

Jedynego gola zdobył Paweł Zabielski. 29-latek trafił do siatki po niespełna 180 sekundach starcia. Wykop piłki Oskara Kasperka zaskoczył defensywę gości. Do futbolówki dopadł „Zabiel", który minął Jakuba Wyłupka i dopełnił formalności. Dla niego to czwarty gol na wiosnę.

- Moim zdaniem Hetman to najlepszy zespół, z jakim graliśmy w grupie spadkowej. Nie ma co się oszukiwać, ale to oni prowadzili grę po zdobytej przez nas bramce. Mimo to nie stworzyli żadnej stuprocentowej sytuacji. Oprócz groźnych strzałów z dystansu i stałych fragmentów gry niczym nam nie zagrozili. Cieszą trzy punkty, nasza w zasadzie stuprocentowa skuteczność i to, że kolejny mecz zagraliśmy na zero z tyłu - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Michała Kwietnia.

LUTNIA PISZCZAC - HETMAN ZAMOŚĆ 1:0 (1:0)
Bramka: Zabielski 3`.
Lutnia: Kasperek - Czarnecki, Skrodziuk, Kurowski, Szabat, Zabielski (75` Łukasiewicz), Giś, Całka (80` Pastuszewski), Krzewski (60` Magier), Piątkowski, Tuttas (85` Hołownia).
Żółte kartki: Kurowski, Całka, Giś, Zabielski.
Czerwone kartki: Drobik 78`, za dwie żółte kartki, Wyłupek 90+5`, za krytykę orzeczeń sędziego.

Barber dał wygraną

Zespół Michała Kwietnia wygrał piąty mecz w grupie spadkowej. Co ciekawe, Lutnia jest najlepiej punktującym zespołem w stawce.

Prowadzenie dał Piotr Kurowski. Najbardziej doświadczony gracz gospodarzy dopadł do piłki odbitej przez bramkarza po rzucie wolnym Sebastiana Całki i skierował ją do siatki. Goście wyrównali tuż po przerwie, ale ostatnie słowo należało do naszych. Adrian Hołownia wywalczył aut. Futbolówkę wrzucił Oskar Szabat, powalczył o nią Tomasz Tuttas. Wreszcie ta trafiła do Jakuba Magiera. Prawdopodobnie najlepszy barber w Białej Podlaskiej trafił od słupka z 11 metrów.

- Początkowo goście mieli przewagę. Uporządkowaliśmy nasze granie. Efektem był gol do szatni. Przyjezdni mieli zryw, ale po wyrównującym golu to my przejęliśmy inicjatywę i nasze starania zostały nagrodzone - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 2:1 (1:0)
Bramki: Kurowski 45+1`, Magier 90+2` - 55`.
Lutnia: Domownik - Szabat, Skrodziuk (30` Magier), Kurowski, Czarnecki, Giś, Całka, Hołownia, Łukasiewicz, Krzewski, Tuttas.
Żółte kartki: Całka, Giś.

mp
BIA

eprasa.pl 753252e01b

Brak przyjemności ŁKS-u Łazy

Grom ograł ostatnią ekipę w tabeli. Agrotex zwyciężył Granice Terespol. Az-Bud okazał się lepszy od LZS-u Dobryń. Unia Krzywda okazała się lepsza od Młodzieżówki. Pechowy debiut zaliczył gracz Unii Żabików. Kujawiak triumfował w Wohyniu. Za nami 24. kolejka Klasy Okręgowej.

Sędzia zabiera przyjemność

W meczu otwierającym 24. kolejkę Sokół Adamów rozbił aż 6;1 ŁKS Łazy.

Dwa trafienia dla miejscowych zaliczył nominalny bramkarz - Norbert Osial. Przed przerwą rzut karny wykorzystał Mateusz Baran. Goście tuż po przerwie zmniejszyli straty za sprawą Mateusza Olszewskiego. Kwadrans przed końcem czerwoną kartkę obejrzał Albert Krukow. Według arbitra, strzelając gola na 3:2, pomagał sobie ręką. - Nic z tych rzeczy. Jestem w piłce nożnej wiele lat. Dotychczas nie spotkałem się z takim sędziowaniem. Gra w Klasie Okręgowej powinna być przyjemnością, ale ciężko o to przy takich błędach sędziego. Gramy w niedzielę. Zawodnicy opuszczają dzieci i żony, by robić to, co kochają. Zabierana jest im radość - mówi Stanisław Chudzik, trener ŁKS-u.

- Mecz ułożył się pod nas. Czerwona kartka nie pozwoliła gościom rozpędzić się, a my w przewadze liczebnej zdobyliśmy jeszcze trzy bramki. Szczerze, to nie spodziewałem się takich rozmiarów zwycięstwa. Mimo wszystko uważam, że ŁKS Łazy to bardzo silna ekipa. Z kilkoma zawodnikami miałem okazję współpracować w Orlętach Łuków - dodaje Mirosław Grula, opiekun adamowian.

SOKÓŁ ADAMÓW - ŁKS ŁAZY 6:1 (2:0)

Bramki: Osial 30`, 70`, Mat. Baran 40` (k), Fredo 82`, Okniński 85`, Piotrowski 87` - Olszewski 47`.
Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Osial (85` Proch), Skórka, Sokołowski, Jarosław Bosek (87` Wierzbicki), Strzyżewski (80` Piotrowski), J. Nowicki, Czubek (46` Okniński), K. Nowicki, Mat. Baran (65` Fredo).
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Kierych, Janaszek (67` Wereszczyński), Zarzycki, Purzycki (67` Krukow), Ebert, Młynarczyk (75` Gomółka), Wysokiński, Chromiński (57` Ostojski), Olszewski, Fortuna.
Czerwona kartka: Krukow 75`, krytyka orzeczeń sędziego.

Lider lepszy od ousidera

Nie było niespodzianki w meczu najlepszej z najsłabszą drużyną w tabeli.

Prowadzenie dał Dawid Kanatek, który trafił do siatki w 12. sekundzie. Wyrównał głową Paweł Pietrzak po asyście Piotra Łukasiaka. Trzy punkty miejscowym zapewnił Mariusz Lecyk po główce i centrze Rafała Zielińskiego.

- Wynik powinien być dużo wyższy, ale jeśli nie strzela się pięciu „setek", w tym Kacper Lipiński nie trafił na pustą bramkę. Najważniejsze, że mamy zwycięstwo. O skuteczność jeszcze zadbamy - mówi Kamil Korniluk, opiekun Gromu.

- Przyjechaliśmy w dobrym składzie i powalczyliśmy. Myślałem, że lider jest dużo mocniejszy. To był wyrównany mecz - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

GROM KĄKOLEWNICA - AR-TIG HUTA DĄBROWA 2:1 (1:1)

Bramki: Kanatek 1`, Lecyk 65` - Pietrzak 32`.
Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Madejski, Kosel, R. Zieliński, Musiatowicz, Samociuk (60` M. Muszyński), P. Muszyński (90` Oziminski), Kanatek (20` Lipiński), Lecyk, Marczuk.
AR-TIG: Adamczyk - Koślacz, Pietrzak, K. Łukasiak, Dawidek, C. Nowek (65` K. Sudowski), M. Nowek, Grzyb, P. Łukasiak (68` S. Deres), Piasecki (81` Borkowski), Szewczak.
Czerwona kartka: Lecyk 57`, za dwie żółte kartki.

Granica blisko spadku

Po raz kolejny przegrała drużyna z Terespola. Tym razem z Agrotexem.

Goście wygrywali po karnym Patryka Protasia. Faulowany był Bartosz Pawlak. Wyrównał Dawid Zasiuk, ale po chwili trafił Protaś po rzucie rożnym Sebastiana Ostapiuka. W końcówce drugiej części premierowego gola zaliczył Kacper Kozak, uderzając z 16 metrów przy słupku. Gospodarze zmniejszyli straty.

- Obawialiśmy się tego meczu. Mieliśmy spore braki kadrowe. Z gry mieliśmy więcej sytuacji, z których powinny paść gole. Nie wykorzystaliśmy ich, za co zostaliśmy pokarani - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- Mogliśmy zanotować dużo korzystniejszy wynik. Byliśmy dojrzalszą i lepszą drużyną. Mecz toczył się w deszczu, więc nie brakowało emocji i zaciętości, ale zasłużenie wracaliśmy z Terespola z kompletem punktów - dodaje Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

GRANICA TERESPOL - AGROTEX MILANÓW 2:3 (1:2)

Bramki: Zasiuk 44`, Sawicki 89` - Pawlak 29` (k), Protaś 45+1`, Kozak 86`.
Granica: Sterniczuk - Zasiuk, Zajko, Jakuszko, Lewczuk, Machnowski (65` Dekiert), Jaszczyk, Paderewski, Trochimiuk, Sawtyruk, Sawicki.
Agrotex: Król - M. Gil, S. Magier, Witkowski, Antoniuk, Iwaniuk (81` Szydłowski), Protaś (87` Gidlewski), Dąbrowski, Kozak, Pawlak, Ostapiuk.

Az-Bud wiceliderem. Powrót Stężały

Zespół z Komarówki Podlaskiej jest drugi w tabeli.

- Zagraliśmy najsłabszy mecz. Gratuluję rywalom. Piłkarsko byli lepsi. My nie umieliśmy sobie stworzyć dogodnych sytuacji, więc trudno o gole - mówi Marcin Korneluk, szkoleniowiec LZS-u Dobryń. Pierwszy mecz po wyleczeniu złamanej nogi rozegrał Krzysztof Stężała, który z trenerem gości grał w Podlasiu Biała Podlaska oraz radzyńskich Orlętach.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. - LZS DOBRYŃ 3:1 (1:1)

Bramki: Barańczuk 22`, Mróz 72`, 81` - Biernacki 43`.
Az-Bud: Stężała - Sokołowski, Mitura, Kania, K. Klimiuk, Barańczuk, Klimiuk, Bogucki (65` Grabiński), Daniłko, Patkowski (46` Kossowski), Mróz.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Kozakiewicz, Snowski, Biernacki, Kozłowski (80` Mroczkowski), Demidziak, Maksymiuk, Marczuk, Rybaczuk (75` Goławski), R. Andrzejuk.

Unia z punktami

Zespół z Krzywdy wyjeżdżał z Radzynia Podlaskiego z trzema punktami.

- Byliśmy słabsi piłkarsko. Zasłużenie przegraliśmy - mówi Artur Idzikowski, opiekun Młodzieżówki. - Do przerwy graliśmy całkiem przyzwoicie, ale brakowało goli. Wyręczył nas obrońca miejscowych. Po zmianie stron słabiej było z płynnością, ale z pomocą przyszła nam skuteczność. To był fajny mecz w naszym wykonaniu - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - UNIA KRZYWDA 0:4 (0:1)

Bramki: Sidor 18` (s), P. Bober 60`, Chmiel 67`, S. Bober 87`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Sidor, Kobojek, Reszka, Burda, Łoziński, Węcław (60` Marchwiak), Michalski (75` Ślusarczyk), Wierzbicki, Drygiel, M. Łukaszuk.
Unia: D. Dadasiewicz - A. Białach, Bieńczyk, Filip, Łukasik, Kryczka (60` S. Bober), Chmiel (70` Nankiewicz), Cieślak, Komar, P. Bober, Rosłoń.

Złamana kość debiutanta

Unia Żabików zremisowała z Tytanem Wisznice. O pechu może mówić Kacper Borkowski.

Debiutujący w zespole gospodarzy zawodnik już w 6. minucie zszedł z boiska ze złamaną kością nadgarstka. - Życzymy mu powrotu do zdrowia. Tytan zaskoczył nas in plus. Nie zasługują na takie miejsce w tabeli, jakie mają. Być może wybił nas z gry uraz, ale szczęśliwie zdołaliśmy wyrównać - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Jeszcze w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć mecz. Nie udało się. Mimo wszystko szanujemy punkt - dodaje Michał Gromysz, trener Tytana.

UNIA ŻABIKÓW - TYTAN WISZNICE 3:3 (1:3)

Bramki: Ptaszyński 23`, Koczkodaj 49`, 90` - Oniszczuk 5`, E. Jakubiuk 17`, Wtykło 37`.
Unia: Sposób - Fijałek, Kozłowski, D. Pliszka, Koczkodaj, Semeniuk, Garbacik, Borkowski (6` P. Pliszka, 75` Hawryluk), Pawelec, Ptaszyński, Wachnik.
Tytan: J. Bujnik - Żelazowski, Gromysz, Oniszczuk, Kiryczuk, Tarasiuk (80` M. Jakubiuk), Kisiel, Szydłow, Wtykło, Kopiś (30` Pasternak, 85` Bartkowski), E. Jakubiuk.
Czerwone kartki: Semeniuk 67`, za dwie żółte kartki, Koczkodaj 90+3`, za dwie żółte kartki.

„Rufus" ma też prawą nogę

Jedna bramka zdecydowała o wygranej Kujawiaka z Orłem Czemierniki.

Kwadrans przed końcem Daniel Osiak przeprowadził indywidualną akcję i zagrał do Rafała Goławskiego. „Rufus" trafił z 10 metrów słabszą prawą nogą. - To był mecz walki. Orzeł zagrał ambitnie, ale nie zagroził naszej drużynie. Byliśmy skuteczni w defensywie. Mieliśmy poprzeczkę Darka Abramka oraz słupek Daniela Osiaka - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - KUJAWIAK STANIN 0:1 (0:0)

Bramka: Goławski I 75`.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Wójtowicz (46` Pawlina), Orzechowski, Król, Ka. Dobosz (16` Kowalski), Ko. Dobosz (66` Łaskarzewski), Dąbrowski, P. Cholewa (76` Powałka), Krzeczkowski (82` Sosnowski)
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Ł. Gajda, Abramek, Adamiak, Chromiński (90` Zabłocki), Lendzion, Goławski I, Michał Skwarek, Osiak.

Kopeć bohaterem

Cztery bramki padły w starciu obecnego i byłego klubu Przemysława Trybonia.

Goście wygrywali po bramkach braci Nurzyńskich. Dla miejscowych trafił Michał Botwina. Za pierwszym razem huknął z 25 metrów z rzut wolnego, a następnie uderzył głową po centrze Michała Kozłowskiego.

- Remis jest dla nas dobrym wynikiem. Musieliśmy gonić przyjezdnych. Naszym bohaterem został Jacek Kopeć - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.

- To był dziwny mecz. Nie umieliśmy wykorzystać kupy okazji. Taki mistrza miał dwie „setki", ale dobrze spisywał się golkiper Bizona.

BIZON JELENIEC - BAD BOYS ZASTAWIE 2:2 (1:2)

Bramki: M. Botwina 45+1`, 63` - M. Nurzyński 7`, K. Nurzyński 35`.
Bizon: Kopeć - Brauła, P. Rybka (60` Michalak), M. Rybka, Maciej Izdebski, Mateusz Izdebski, P. Izdebski, Kozłowski (75` Połeć), Gajownik, Gajda, M. Botwina.
Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, K. Nurzyński, Świętochowski, Borkowski, P. Nurzyński, Śledź, Stosio, Miszta (80` Walo), M. Nurzyński, K. Kępka (70` Kajda).
Czerwona kartka: K. Nurzyński 72`, za faul.

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orlęta II R - Wóldom 16:0
Orlęta II Ł. - Dwernicki 3:1
Polesie - Absolwent 3:2
Orkan - Bór 1:1
Wenus - Olimpia 0:6
Start - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	17	38	56:31
2	Absolwent	16	36	57:21
3	Orlęta II Radzyń	16	34	78:22
4	Bór Dąbie	17	31	58:27
5	Polesie Serokomla	17	27	44:27
6	Orlęta II Łuków	16	25	33:33
7	Dwernicki	16	24	35:34
8	Start Gózd	16	18	34:44
9	Wóldom Wólka D.	17	12	25:64
10	Orkan Wojcieszków	16	11	19:48
11	Wenus Oszczepalin	16	0	14:102

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05.): Wenus - Polesie (godz. 14:00), Absoolwent - Orlęta II Ł. (godz. 18:00), Dwernicki - Orlęta II R. (godz. 14:00), Wóldom - Orkan (godz. 11:00), Bór - Start (godz. 14:00), Olimpia - pauza.

BIA

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Granica - Agrotex
Sokół - ŁKS Łazy 6:1
Bizon - Bad Boys 2:2
Az-Bud - Dobryń 3:1
Młodziez. - Unia K. 0:4
Grom - AR-TIG 2:1
Unia Ż. - Tytan 3:3
Orzeł - Kujawiak 0:1

Grom Kąkolewnica	24	58	64:17
Az-Bud Komarówka	24	49	53:23
ŁKS Łazy	24	47	66:40
Unia Żabików	24	42	41:28
Sokół Adamów	24	42	51:31
Unia Krzywda	24	41	45:25
Bad Boys Zastawie	24	40	58:48
LZS Dobryń	24	38	55:40
Kujawiak Stanin	24	34	39:35
Agrotex Milanów	24	33	55:68
Tytan Wisznice	24	25	44:69
Orzeł Czemierniki	24	24	31:48
Bizon Jeleniec	24	23	29:57
Młodzieżówka	24	21	34:55
Granica Terespol	24	14	38:69
AR-TIG	24	11	31:81

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 17:00): Kujawiak - Unia Z., Tytan - Grom, AR_TIG - Młodzieżówka, Unia K. - Az-Bud, LZS Dobryń - Bizon, Bad Boys - Agrotex, Granica - ŁKS Łazy (godz. 16:00), Orzeł - Sokół (sob., godz. 12:30).

KLASA A GR. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Rokitno - Dąb 3:3
Victoria - Agrosport 12:0
Olimpia - Krzna
Niwa - Rogo 0:2
Twierdza - pauza
Sielczyk - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	15	38	62:13
2	Rogo Rogoźnica	15	36	52:13
3	Krzna Rzeczyca	14	28	35:13
4	Niwa Łomazy	15	27	33:29
5	Twierdza Kobylany	15	26	31:22
6	Olimpia Jabłoń	15	18	18:20
7	Dąb Dębowa Kłoda	15	13	18:35
8	GLKS Rokitno	16	10	28:59
9	Red Sielczyk	15	10	22:47
10	Agrosport Leśna P.	15	6	12:60

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 14:00): Rogo - Twierdza, Krzna - Victoria, Agrosport - GLKS Rokitno, Dąb - Red Sielczyk, Olimpia - pauza, Niwa - pauza.

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI
Bystrzyca - Huragan II 0:4
Tur - Orzeł II 6:4
Armaty - Az-Bud II 2:2
Unia II - Orlęta 0:15

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan II Międz.	16	39	66:18
2	Armaty Stoczek Ł.	17	38	59:24
3	Orlęta Gołaszyn	17	30	81:36
4	Tur Turze Rogi	17	25	31:49
5	Orzeł II Czemierniki	17	23	47:38
6	Az-Bud II	17	23	35:42
7	Unia II Żabików	16	11	18:70
8	Bystrzyca Borki	17	7	19:79

NASTĘPNA KOLEJKA (29.05., godz. 17:00): Huragan II - Orlęta, Az-Bud - Tur, Armaty - Unia II, Orzeł II - Bystrzyca (godz. 14:00).

eprasa.pl 753252e01b

Co tam Panie w Orlętach? Wieczór anegdot z legendami dziennikarstwa

Remanent Jerzego Chromika

Raz na jakiś czas Jurek Chromik przywozi nad Białkę swoich znakomitych kolegów z wielkiego świata. Był Streylau, był Listkiewicz, w niedzielę redaktor zjechał na włości w towarzystwie Dariusza Szpakowskiego.

Potem zaś był czas na pogaduchy z publicznością (w znacznej części koledzy z klasy i podwórka Chromika oraz wielbicielki Szpakowskiego...) i autografy

Zaczęło się już na stadionie w trakcie meczu Orlęta - Chełmianka. Kibice i piłkarze byli zapewne zdziwieni, kiedy zamiast Bartka Zabielskiego z budki zagadał do nich Dariusz Szpakowski. Jak na reprezentacji, jak na Lidze Mistrzów! A tu na boisku dalej Orlęta z Chełmianką! Nie obyło się zresztą bez klasycznego „szpaczka", czyli komentatorskiego przejęzyczenia: „mogłem iść na Legia - Cracovia, ale postanowiłem przyjechać z Jurkiem do Radzymina...". Oczywiście redaktor Dariusz dobrze wiedział gdzie był, bo wcześniej nad Białką już u redaktora Jerzego bywał.

Panowie dopilnowali korzystnego dla Orląt wyniku i wszyscy przenieśli się do Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Chromik obowiązki gospodarza wykonywał dość dyskretnie. Oznacza to, że kiedy Szpakowski dorwał się do mikrofonu, nie było w zasadzie możliwości, żeby mu go odebrać. Oczywiście było czego posłuchać: o smutnych z racji na COVID igrzyskach w Tokio, problemach z przemyceniem kolegów i whisky na stanowiska komentatorskie, transmisjach z wioślarstwa, przewożeniu kierownicy samochodowej do Kijowa i dalej do Gruzji, roli napojów oznaczanych pięcioma gwiazdkami w trenowaniu pamięci przez śp. Jana Ciszewskiego - historyjka po historyjce, anegdota po anegdotce... Chromik zapowiedział, że planuje w nieodległej przyszłości spisanie wspomnień Szpakowskiego (17 olimpiad letnich i zimowych, jedenaście mundiali!!!) i można być pewnym, że będzie to bestseller.

Zbigniew Smółko

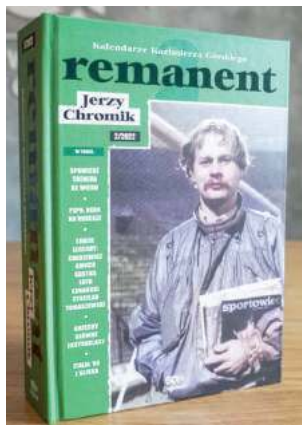

Bezpośrednim pretekstem do przyjazdu do Radzynia było wydanie przez Chromika dwóch tomów „remanentu" - czyli dzieł wybranych. W pierwszym „żółtym" tomie są najlepsze artykuły i wywiady głównie z pisma „Sportowiec", w drugim „zielonym" teksty związane z Kazimierzem Górskim. Trzeci (nieznanego na razie koloru) ukaże się ponoć jeszcze przed mistrzostwami w Katarze

DRUŻYNA TYGODNIA

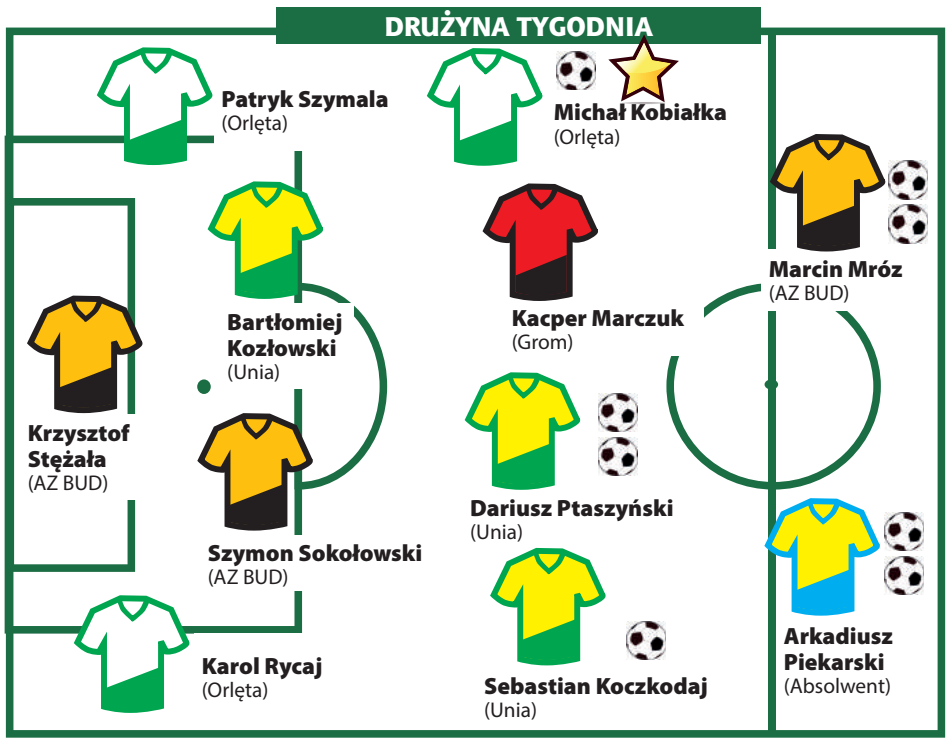

ZAWODNIK TYGODNIA: Michał Kobiałka - jeśli zdrów, to po prostu Pan Piłkarz. Inna liga. I inne Orlęta.

POSTAĆ TYGODNIA: Krzysztof Stężała - WRÓCIŁ! Po makabrycznej kontuzji odniesionej rok temu wyglądało, że bramkarz, który latami dostarczał radości kibicom Orląt a potem uczył piłkarskiego profesjonalizmu młodzież z Komarówki, będzie musiał powiesić rękawice nad kominkiem. Przecież to już nie małolat, na nim nie zagoi się jak na kocie. A on wrócił, znowu broni, pokazuje, że jak się chce, to można. Wszystko można.

W SKRÓCIE

Klasa A - wyniki:

Orlęta II Radzyń Podlaski - Wóldom Wólka Domaszewska 16:0 (7:0), gole Koczkodaj 5, Mnatsakanyan 2, Koncewicz - Żyłka 2, Wardziak 2, Walczyna, Bryja, Kuźma, J. Rycaj

Polesie Serokomla - Absolwent Domaszewnica 3:2 (1:1), gole dla Absolwenta: Piekarski 2

Klasa B - wyniki:

Unia II Żabików - Orlęta Gołaszyn 0:14

Huragan II Międzyrzec - Bystrzyca Borki 4:0

Armaty Stoczek Łukowski - AZ BUD II Komarówka Podlaska 2:2

Tur Turze Rogi - Orzeł II Czemierniki 6:4

Zaproszenie na Mistrzostwa w Taekwon-do

Około czterystu (!) zawodników z całej Polski będzie rywalizowało w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, które rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę w sali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych na ulicy Sikorskiego w Radzyniu Podlaskim. Liczną grupę stanowić będą reprezentanci gospodarzy Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do. Zapraszamy do kibicowania!

Piłkarski terminarz

III liga

niedziela godz. 17

ŁKS Łagów - Orlęta Radzyń Podlaski

Klasa Okręgowa

sobota godz. 12.30

Orzeł Czemierniki - Sokół Adamów

niedziela godz. 17

Kujawiak Stanin - Unia Żabików

Tytan Wisznice - Grom Kąkolewnica

AR TIG Huta Dąbrowa - Młodzieżówka Radzyń Podlaski

Unia Krzywda - AZ BUD Komarówka Podlaska

Klasa A

niedziela godz. 14

Dwernicki Stoczek Łukowski - Orlęta II Radzyń Podlaski

niedziela godz. 18

Absolwent Domaszewnica - Orlęta II Łuków

Klasa B

niedziela godz. 14

Orzeł II Czemierniki - Bystrzyca Borki

niedziela godz. 17

Armaty Stoczek Łukowski - Unia II Żabików

AZ BUD II Komarówka Podlaska - Tur Turze Rogi

Zbigniew Smółko

Jedli gofry, grali w piłkę i pomagali Ukraińcom

Program Fair Play realizowany od trzech lat w szkołach w Kąkolewnicy, Brzozowicy i Trzebieszowie (powiat łukowski) pozwala dzieciom łączyć pasję sportową, edukację ekologiczną i zaangażowanie charytatywne. W marcu w szkole w Kąkolewnicy sprzedawano, przygotowane przez wolontariuszy z klasy VIIIa i panie kucharki gofry a dochód przekazano na wsparcie potrzebujących z Ukrainy. W dniach 10-13 maja w Brzozowicy ramach projektu uczniowie opowiadali o swoich emocjach, lękach i obawach wywołanych sytuacją w sąsiadującej z nami Ukrainie. Przedstawili swoje propozycje i pomysły na zakończenie wojny w postaci prac plastycznych, wykonali chorągiewki w barwach narodowych Polski i Ukrainy. 18 maja w Kąkolewnicy odbył się Turniej Football3 Dla Pokoju, mający na celu uświadomienie uczniom potrzeby wsparcia i niesienia pomocy drugiemu człowiekowi w obliczu wojny. W meczach wzięli udział uczniowie klasy IIa wraz z wychowawczynią panią Jolantą Woch oraz uczniowie z klasy IIb, których wychowawczynią jest pani Jadwiga Pietrasiak. Wszystkie mecze zostały rozegrane według zasad football3. Akcję koordynowali jak zwykle nauczyciele Jacek Karwowski i Anna Gomółka przy wsparciu wolontariuszy ze starszych klas: Amelii Gomółka, Jowity Gołoś, Kamili Rosińskiej, Huberta Wierzbickiego, Patryka Zakrzewskiego i Jakuba Grabowskiego

Pavlo, trzymaj się brachu!

Pavlo Derkacz (w środku z szalikiem) nie zdążył zdobyć goli w Orlętach, ale zdobył sobie przyjaciół

24 lutego miał u siebie w Krzywym Rogu na Ukrainie obchodzić urodziny. Zamiast świętować wyruszył z mamą w uchodźczą drogę do Polski. Zatrzymali się w Radzyniu, a Pavlo zgłosił się do Orląt...

- Przesympatyczny chłopak, uśmiechnięty, bardzo pozytywny. I naprawdę fajny piłkarsko. Bardzo go polubiliśmy, cieszyliśmy się, że jest w tej drużynie - opowiadają rodzice piłkarzy trenujących pod okiem trenera Patryka Szymali.

Uruchomiono procedurę zgłoszeniową ok. miesiąc temu i do dzisiaj nie została zakończona. Wszyscy liczyli, że zagra w lidze, już miał nawet przygotowaną koszulkę z nazwiskiem Derkacz, zapisanym oczywiście grażdanką. Teraz z rodziną wyruszył do domu. Jeszcze rano wpadł na mecz kolegów. Żegnali go szpalerem, jak PSG DiMarię...

Przed Derkaczami długa droga, trochę autobusem, a większość drogi pociągiem, bo na Ukrainie brakuje paliwa i ojciec nie może po nich wyjechać.

Trzymaj się tam, w Radzyniu masz przyjaciół.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 753252e01b

Poszło o zatrudnienie byłego starosty na stanowisko zastępcy wójta

Takiej awantury nie było od dawna!

POW. PARCZEWSKI: Grażyna Lamczyk zarzuciła przewodniczącemu Rady Gminy przekroczenie kompetencji, a Mieczysław Chęckiewicz powiedział, że pani wójt wiele razy go okłamała - od dawna w Dębowej Kłodzie nie było tak burzliwej sesji. Poszło o zatrudnienie zastępcy wójta.

Takiej awantury nie było w Dębowej Kłodzie od dawna

Wójt:
Jest mi bardzo przykro, że zarzuca mi się kumoterstwo, gdybym była mężczyzną, to nikt nie powiedziałby mi takich słów

Przewodniczący:
Znam przepisy, lecz jako radni możemy panią kontrolować, bo to nie jest pani urząd, lecz urząd wszystkich mieszkańców

Grażyna Lamczyk
wójt gm. Dębowa Kłoda

To ja będę zarządzać urzędem

Pan przewodniczący, przekraczając swoje uprawnienia i kompetencje, bezpodstawnie dokonał analizy zatrudnienia zastępcy wójta, zachęcając do negatywnych wypowiedzi sołtysów. Tylko pan przewodniczący nie zna swoich kompetencji, bo żaden z radnych nie kwestionował moich uprawnień. Proszę pozwolić, że to ja będę zarządzać urzędem. Jeśli miał pan swoje pomysły, to trzeba było do mnie przyjść na rozmowę.

Mieczysław Chęckiewicz
przewodniczący Rady Gminy

To atak bez podstaw

To, co pani teraz robi, jest rzeczą niedopuszczalną. Ten atak, który pani uknuła, jest pozbawiony jakichkolwiek podstaw prawdy. Pani wielokrotnie mnie okłamała i tym razem też pani kłamie. Nikt mi nie zarzuci, że moja praca jest podyktowana chęcią uzyskiwania korzyści, a nie można tego o pani powiedzieć.

Sołtys jednej z miejscowości:

Nie przychodziłem z prośbami, żeby pani zatrudniała moją córkę. Nie muszę mieć wobec pani długu wdzięczności, nie mam też poczucia, że nie mogę się odezwać na sesji, bo moja córka pracowała w gminie. Jako sołtys mam prawo się wypowiedzieć w imieniu mieszkańców: pani jest gospodarzem w gminie, a ja jestem we wsi.

Kilka tygodni temu Grażyna Lamczyk powołała na swojego zastępcę Waldemara Wezgraja, w latach 2005–2014 starostę parczewskiego. Wezgraj, który objął już obowiązki, będzie zatrudniony na pół etatu.

Jedyna gmina w powiecie

Jego powołanie budzi spore emocje. Autor facebookowego bloga Jawny Parczew przypomniał, że w 2009 roku Wezgraj był przewodniczącym komisji rekrutacyjnej, która wybrała męża Grażyny Lamczyk na specjalistę ds. transportu i dróg w starostwie. Małżonek pani wójt pracuje tam do dziś.

– Jest mi bardzo przykro, że zarzuca mi się kumoterstwo, gdybym była mężczyzną, to nikt nie powiedziałby mi takich słów. Nie mam wobec p. Wezgraja żadnych długów wdzięczności – zapewniła pani wójt.

Decyzję o powołaniu Wezgraja na zastępcę skrytykował wówczas Mieczysław Chęckiewicz, przewodniczący Rady Gminy.

– Jesteśmy jedyną gminą w powiecie, nie licząc dużo większego Parczewa, która zatrudnia zastępcę wójta. Skoro już zdecydowaliśmy się na taki krok, to można było postąpić tak, jak np. Niedźwiada w pow. lubartowskim, gdzie jedna osoba jest zatrudniona na pół etatu na stanowisku sekretarza, a na drugie pół etatu na stanowisku wicewójta. Wiązałoby się to z oszczędnościami – ocenił Chęckiewicz.

To wójt zatrudnia i zwalnia

G. Lamczyk wróciła do tematu na niedawnej sesji. Przypuściła zdecydowany atak pod adresem Chęckiewicza.

– Pan przewodniczący, przekraczając swoje uprawnienia i kompetencje, bezpodstawnie dokonał analizy zatrudnienia zastępcy wójta, zachęcając do negatywnych wypowiedzi sołtysów. Tylko pan przewodniczący nie zna swoich kompetencji, bo żaden z radnych nie kwestionował moich uprawnień. Proszę pozwolić, że to ja będę zarządzać urzędem. Jeśli miał pan swoje pomysły, to trzeba było do mnie przyjść na rozmowę – zaczęła swoją wypowiedź w stosunkowo łagodny sposób pani wójt.

Lamczyk oceniła, że „swoim nieprzemyślanym działaniem Chęckiewicz naraził ją na szykany, a także jej rodzinę oraz Wezgraja".

– Po co? Dlaczego ma cierpieć mój mąż, który wygrał konkurs i dostał najniższą pensję. Od 20 lat, kiedy działam w samorządzie, obraża się mnie. Moja mama mówiła, że prawda i szlachetność się obroni, ale to chyba nie do końca prawda, poza tym społeczeństwo tę prawdę musi znać. Odwołuję pana do ustawy o samorządzie gminnym: to wójt ma jedyne i wyłączne kompetencje do zatrudniania i zwalniania pracowników – mówiła pod adresem przewodniczącego, dodając, że M. Chęckiewicz też ma swojego zastępcę, a ona nie neguje, że jest on potrzebny.

Rachunek sumienia

G. Lamczyk wspominała też o zdarzeniach sprzed wielu lat.

– Może niech pan zrobi rachunek sumienia i powie, kogo zatrudniliśmy panu? – pytała przewodniczącego, nawiązując do faktu, że żona M. Chęckiewicza była przez pewien czas p.o. dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Kalince (nadzór nad jednostką sprawuje samorząd powiatowy, a G. Lamczyk zasiadała przez pewien czas w Zarządzie Powiatu), choć nie miała ukończonych studiów.

– To nie pani ją zatrudniała, a ona nie potrzebowała tego zatrudnienia, poproszono, aby podjęła się zmodernizowania DPS w Kalince i zrobiła to z wielką gracją – powiedział przewodniczący, dodając, że jego małżonka dostała podziękowania z Urzędu Wojewódzkiego. Z kolei po skończeniu inwestycji wróciła na dotychczasowe stanowisko kierownika działu.

– Podnoszono zarzuty, że małżonka nie może sprawować tego stanowiska, mogę przynieść wyrok sądu wskazujący, że to nieprawda. Gdyby małżonka dalej chciała kierować domem, to by to zrobiła – przypomniał Chęckiewicz, dodając, że „nie ma nic do męża G. Lamczyk, a ona najwyraźniej ma coś do jego żony".

„Nikogo nie przyjmowałam po znajomości"

Pani wójt odpierała zarzuty podnoszące, że kieruje się kumoterstwem. Dodała, że w trakcie swojej poprzedniej kadencji zatrudniła córkę jednego z sołtysów.

– Czy miałam wobec niego jakieś zobowiązania? Nie, po prostu chciałam pomóc młodej dziewczynie, która szukała pracy. Nikogo nie przyjmowałam po znajomości – zapewniała, na co zareagował wywołany do tablicy sołtys.

– Nie przychodziłem z prośbami, żeby pani zatrudniała moją córkę. Nie muszę mieć wobec pani długu wdzięczności, nie mam też poczucia, że nie mogę się odezwać na sesji, bo moja córka pracowała w gminie (poprzedni wójt nie przedłużył jej umowy – aut.). Jako sołtys mam prawo się wypowiedzieć w imieniu mieszkańców: pani jest gospodarzem w gminie, a ja jestem we wsi – przypomniał.

Kłody pod nogi

Pani wójt nie zgodziła się też z opinią części mieszkańców, którzy ocenili, że skoro chciała zatrudnić wicewójta, to mogła powierzyć tę funkcję osobie mocniej związanej z gm. Dębowa Kłoda.

– Na tej sali jest młody człowiek, któremu proponowałam stanowisko zastępcy, ale nie chciał pracować na pół etatu – wyjaśniła.

Grażyna Lamczyk zarzucała przewodniczącemu Chęckiewiczowi, że w niewystarczający sposób ją wspierał.

– Obiecywał pan, że będzie mi pan pomagał, kiedy wykonamy oczyszczalnię ścieków w Białce. Zaprosiłam pana do nadzoru budowlanego, a potem okazało się, że przez półtora miesiąca bazujemy na złej dokumentacji. Nie wiedział pan, że skrzynka energetyczna powinna stanąć tam, gdzie znajduje się oczyszczalnia, a stanęła na prywatnych gruntach? Dlaczego mi pan tego nie podpowiedział? Wyszło też na jaw, że musieliśmy zapłacić dodatkowe 100 tysięcy złotych, choć udało się zmniejszyć te koszty – wyliczała, zwracając się do Chęckiewicza.

Lamczyk dodała, że pewnego razu przyszedł do niej Henryk Czech, niegdyś wójt gm. Dębowa Kłoda, który rzekomo odradzał jej wykonanie inwestycji, twierdząc, że współpracownicy będą jej rzucać kłody pod nogi.

„Możemy panią kontrolować"

Przewodniczący Chęckiewicz był wyraźnie podirytowany postawą G. Lamczyk.

– To, co pani teraz robi, jest rzeczą niedopuszczalną. Ten atak, który pani uknuła, jest pozbawiony jakichkolwiek podstaw prawdy. Pani wielokrotnie mnie okłamała i tym razem też pani kłamie – w ostrych słowach, podniesionym głosem zwrócił się w kierunku G. Lamczyk i dodał, że „nie kwestionował prawa do powołania Wezgraja na wicewójta".

– Znam przepisy, lecz jako radni możemy panią kontrolować, bo to nie jest pani urząd, lecz urząd wszystkich mieszkańców, a pani uzurpuje sobie dziwne prawo. Jeżeli ktoś zadaje pytanie: sołtys czy przewodniczący rady, to trzeba się odnieść do tego pozytywnie, a nie traktować ludzi jako wrogów – ocenił, dodając, że „bardzo mu zależy na dobru tej gminy i robi wszystko, aby tak było".

– Nikt mi nie zarzuci, że moja praca jest podyktowana chęcią uzyskiwania korzyści, a nie można tego o pani powiedzieć – ostro skomentował Chęckiewicz.

Najlepszy kandydat

Przypomnijmy, że stanowisko zastępcy wójta jest wpisane do regulaminu organizacyjnego gminy Dębowa Kłoda, bo takie są zalecenia Regionalnej Izby Obrachunkowe. Grażyna Lamczyk przypomniała, że kiedy miała problemy zdrowotne, przekonała się, że zastępca wójta jest niezbędny.

– Poza tym jesteśmy największą gminą w powiecie, nie licząc Parczewa. Oczywiście brałam pod uwagę kilka osób z gminy na to stanowisko, ale po konsultacji z pracownikami, częścią radnych, sołtysów i mieszkańców, uznałam, że najlepiej, aby była to osoba z zewnątrz, a p. Wezgraj jako były samorządowiec z tak dużym doświadczeniem, będzie najlepszym kandydatem – tłumaczyła w rozmowie z nami pani wójt.

Sam zainteresowany mówi, że objął stanowisko na prośbę G. Lamczyk.

– Znamy się od wielu lat, pomyślałem sobie, że trudno ją zostawić bez pomocy. To pani wójt jest mózgiem, a ja mam ją wspierać. Mam oczywiście pewne pomysły, ale na razie nie chciałbym mówić o szczegółach – powiedział 67-letni Wezgraj, który w 1991 roku ukończył ekonomikę rolnictwa na ówczesnej Akademii Rolniczej w Lublinie (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy).

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 753252e01b

Gmina Kąkolewnica | Gmina Borki | Gmna Ulan-Majorat

Sołtys Turowa: czy w gminie zaczyna się dyskryminacja kobiet?

Kto stanął w kolejce za Judaszem? Uchwalili wynagrodzenie pani wójt

Gmina Kąkolewnica: Długą i burzliwą dyskusję radnych można podsumować krótko: było najniższe wynagrodzenie wójta w powiecie, po zmianach też jest najniższe. - Oby to zakończyło czas bawienia się moją osobą - skomentowała wójt Anna Mróz, która będzie teraz zarabiać 15 915 zł brutto miesięcznie.

Na ostatniej sesji Rady Gminy Kąkolewnica radni powrócili do odkładanej miesiącami kwestii ustalenia wynagrodzenia wójt Anny Mróz.

- Musimy dostosować się do ustawy Rady Ministrów o zwiększeniu wynagrodzenia dla urzędników, pełniących funkcje publiczne - argumentował przewodniczący rady Mariusz Majczyna. - Komisja oceniła projekt pozytywnie - zaznaczył.

Miało być 17 415 zł

Przedłożony radnym projekt zakładał następujące składowe uposażenia: 9400 zł - wynagrodzenie zasadnicze, 2550 zł - dodatek funkcyjny, 3585 zł - dodatek specjalny (30 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego), 1880 - dodatek za wieloletnią pracę (20 proc. wynagr. zasad.).

Powyższe pobory pani wójt miała otrzymywać od 1 sierpnia 2021 r.

Jednak radny Stanisław Zalewski przedstawił stanowisko komisji, która zaproponowała inne składowe: 8400 zł, 2550 zł, 3285 zł, 1680 zł. Razem dawałoby to 15 915 zł.

- Taką kwotę wypracowaliśmy na komisji - podkreślił.

29 marca obradowała wspólna komisja. - Na tej podstawie wysłałem radnym projekt uchwały - dziwił się zmianie stanowiska części radnych Majczyna.

ZAROBKI/ Wójt gminy	Wysokość pensji
Gmina Radzyń	19 470 zł
Gm. Ulan-Majorat	19 470 zł
Gm. Czemierniki	17 076 zł
Gm. Komarówka Podlaska	17 505 zł
Gm. Borki	16 806 zł
Gm. Wohyń	17 400 zł
Gm. Kąkolewnica	15 915 zł

Łątka: kto wypracował nowe stawki?

Radny Piotr Łątka pytał Zalewskiego, co wpłynęło na zmiany stawek.

- Na komisji wspólnej większość była za propozycją przewodniczącego. Dlaczego po raz kolejny zmieniacie zdanie? Co wpłynęło na zmianę wynagrodzenia? - dopytywał i wezwał do tablicy wszystkich, którzy zmienili zdanie.

- Jeden radny złożył taki wniosek, 7 członków komisji zgodziło się na włączenie go do punktu obrad - odpowiedział Zalewski.

Po dyskusjach formalno-prawnych Zalewski w końcu stwierdził, że opinia zgłoszona przez komisję budżetową jest wnioskiem formalnym.

Sawicki: miejmy szacunek do stanowiska

Radny Mirosław Sawicki przypomniał kolegom toczone boje o wynagrodzenie. Najpierw była mowa o 18,4 tys. zł jako średnia zarobków innych wójtów. Radny Piotr Czerwiński na komisji wspólnej zaproponował 18 tys. Radna Renata Czerwińska zgłosiła kwotę 17,4 tys. na komisji wspólnej.

- Przystaliśmy na to. Przyjmijmy to, co było na komisji wspólnej, a nie poprawkę komisji budżetowej. Nie patrzymy na to, że jest to kobieta - podkreślał.

Fot.JH

Od 1 kwietnia 2021 wójt Mróz zarabiała 9 982 zł. Po podwyżce będzie otrzymywać 15 915 zł - najmniej w całym powiecie (kwoty brutto)

- Odwlekaliśmy opiniowanie wynagrodzenia wójta. Inne gminy opiniowały to dużo wcześniej. Podejrzewam, że gdyby wiedziano, iż nastąpi taka recesja i wzrosty cen, żadna gmina nie zdecydowałaby się, by ustalić to w takich kwotach - skomentował radny Krzysztof Grzeszyk.

- Opierajmy się na faktach, a nie na przewidzeniach. Nie jesteśmy jasnowidzami - ripostował przewodniczący Majczyna.

Wybrali jedną z trzech opcji

Po długiej dyskusji radni stanęli przed wyborem jednej z trzech opcji (mogli zagłosować jedynie za jedną z nich): 15 915 zł (brutto) - wniosek Komisji Budżetowej, 16 965 zł - propozycja Piotra Czerwińskiego oraz 17 415 zł - propozycja Renaty Czerwińskiej, poparta przez radnego Leszka Jóźwiaka.

Za pierwszą opcją głosowało 7 radnych, za drugą - 1, za trzecią - 6. Opcja, która zyskała największe poparcie, musiała być przegłosowana przez całą radę. Ta zaakceptowała poprawkę stosunkiem głosów: 7 za, 6 przeciw i 1 wstrzymujący się. Stała się tym samym uchwałą.

15 915 zł miesięcznie

Składowe poborów wyglądają ostatecznie następująco: 8400 zł (wynagrodzenie zasadnicze), 2550 zł (dodatek funkcyjny), 3285 zł (dodatek specjalny) oraz 1680 zł (za wieloletnią pracę).

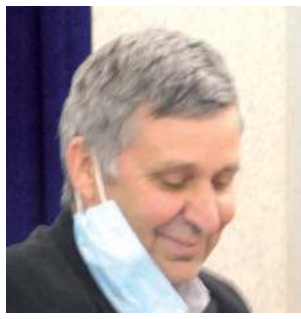
Fot.JH

Stanisław Zalewski,
radny

Czy 6 tys. zł podwyżki to mało?

To bzdura, że jak wójt z mojej wsi, to muszę go wspierać. Podnosimy wynagrodzenie o ponad 6 tys. zł. Czy to jest mało? Proszę zwrócić się z tym do wyborców. Ja mam 1/15 takich zarobków.

Wójt Mróz: koniec czasu budzenia negatywnych emocji

- Dzisiaj ustaliliście państwo moje wynagrodzenie. Dostosowaliście się do obowiązującego prawa. Mam nadzieję, że to zakończy czas bawienia się moją osobą. Nie zabierałam głosu w tej sprawie, chociaż niektórzy radni tego chcieli. Powiem tylko: dziękuję - podsumowała nieobecna podczas debaty wójt Anna Mróz.

- Niech pani podziękuje Radzie Ministrów. To rząd przyjął taką ustawę - skomentował radny Jóźwiak. - Nasi radni byli łaskawi tę kwotę podnieść o 400 zł. Nie ma bardzo za co dziękować.

- To rzeczywiście bardzo duża motywacja. Nie wiem, który wójt pisze wnioski, ale my piszemy - odniosła się do komentarza wójt.

Łątka do Czerwińskiego i Zalewskiego: stanęliście w kolejce za Judaszem

- Wszystko zaczęło się od tego, gdy stanęliście w kolejce za Judaszem. „Sprzedaliście się", zaczęliście utożsamiać się z ludźmi, z którymi nie chcieliście się utożsamiać. Niech to zostanie wam w pamięci do końca kadencji. Życzę wam prawdy i honoru. Usiedliście nie po tej stronie, nigdy się po was tego nie spodziewałem - zwrócił się do radnych z Turowa Łątka.

Fot.arch. prywatne

Jadwiga Cisak,
sołtys Turowa

Nie kompromitujmy gminy

Czas najwyższy to zakończyć. Były różne spotkania, komisje - wysokość pensji powinna być wypracowana wcześniej. Byłoby dobrze, gdybyśmy nie ośmieszali się publicznie, tylko zgodnie współpracowali. Jest jedna kobieta wójt i jedna kobieta radna. Nie wiem, czy zaczyna się jakaś dyskryminacja kobiet? Są jakieś opory względem wynagrodzenia. Nie jest małe w porównaniu z innymi zarobkami, ale nie my to wymyśliliśmy.

Fot.JH

Mariusz Majczyna,
przewodniczący Rady Gminy

Grillowanie trwa

Oceniam panią wójt wyłącznie według jej pracy. Widzę jej motywację, skuteczność, każda inwestycja jest dopilnowana i wykonywana na wysokim poziomie. Propozycję najniższej pensji w powiecie traktuję jako karę dla wójta - nie będę mówił, za co - pewnej grupy. Nigdy nie wywierałem presji, żeby było to najwyższe wynagrodzenie. Tracimy na tej dyskusji. Kwestie „lubi", „nie lubi" nie powinny być brane pod uwagę. To łamanie swojego sumienia. Niektórzy na drugi dzień odwracają kota ogonem. Robią inaczej, niż głosowali na komisji.

Fot.JH

Piotr Łątka,
radny

Chcecie, by wasza wójt zarabiała najmniej w powiecie?

Tak „wysoko" oceniacie jej pracę? Radni z Turowa - to przykre, powinniście ją wspierać, jesteście z jednej wsi. Średnia zarobków wszystkich wójtów byłaby sprawiedliwa i powinna cieszyć wszystkich. Czy radny Czerwiński wykonuje swoją pracę za darmo?

Fot.JH

Piotr Czerwiński,
radny

Byłem za wypośrodkowanymi poborami

Wojewoda stwierdził, że podniesienie pensji wójtowi to tylko kompetencja Rady Gminy. Ustawa ustawą, ale jeżeli rada nie podejmie takiej decyzji, to wójt nie będzie miał podniesionej. Jeżeli wójt pracuje dla społeczeństwa, będzie sądził gminę?

- Niech pani się nie smuci tą sytuacją - zwrócił się do wójt radny Piotr Jezierski.

- Czy mógłby pan zmienić temat? - poprosiła Mróz.

Jakub Hapka

Wiktoria Czyżak ze stypendium marszałka

Wiktoria Czyżak, uczennica Zespołu Placówek w Borkach, otrzymała „stypendium kulturalne" z rąk marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego.

Podczas gali w Teatrze Muzycznym w Lublinie stypendia dostało w sumie 216 osób, które zajmują się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieką nad zabytkami.

Wiktoria Czyżak znalazła się w gronie stypendystów w kategorii „najmłodszy twórca kultury".

- Wiktoria, dzięki udziałowi w licznych konkursach recytatorskich oraz akademiach, przyczynia się nie tylko do upowszechniania kultury, ale także do integracji środowiska lokalnego. Jej zaangażowanie i pasja są dowodem na to, że dzięki determinacji i pracy można sięgać po marzenia. Dziękujemy Wiktorii za promocję szkoły, gminy oraz regionu i życzymy dalszych sukcesów - mówi w imieniu społeczności szkolnej Karolina Sałata.

mm

Dwukrotnie wyższa oferta na remont drogi w Rozwadowie

5 maja nastąpiło otwarcie ofert, dotyczących zamówienia „Przebudowa infrastruktury drogowej sołectwa Rozwadów w Gminie Ulan-Majorat, w systemie zaprojektuj-wybuduj". Na sfinansowanie zamówienia gmina zamierza przeznaczyć 4,85 mln.

Jako jedyne zgłosiło się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa, które zaoferowało 10,5 mln zł.

Jakub Hapka

RAD

eprasa.pl 753252e01b

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Za nami 17. edycja konkursu recytatorskiego im. Marianny Bocian

Zmierzyli się z poezją „Norwida w spódnicy”

Gm. Czemierniki: Za sprawą Regionalnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Marianny Bocian pamięć o Ikonie Podlasia, zwanej „Norwidem w spódnicy rodem z Bełcząca”, jest ciągle żywa.

14 maja w Dworku w Bełczącu została przeprowadzona już XVII edycja konkursu. Do udziału w recytatorskiej rozgrywce zgłosiło się prawie 30 uczniów. Organizatorem wydarzenia jest Czemiernickie Towarzystwo Regionalne oraz Zespół Szkół w Czemiernikach. Patronat honorowy nad imprezą sprawował Starosta Radzyński.

– Już po raz kolejny mam zaszczyt powitać gości w tym urokliwym miejscu, jakim jest Dworek w Bełczącu oraz w Dolinie Tyśmienicy. Cieszę się, że udaje nam się kontynuować spotkania z poezją. Bardzo się cieszę, że mamy stałe grono nauczycieli, którzy przygotowują swoich uczniów do tego, aby się zmogli z niełatwą twórczością Marianny Bocian, a my z dyrektorem Ireneuszem Kaczorkiem staramy się corocznie organizować tego typu spotkania – mówił na wstępie wydarzenia Tadeusz Sławecki, prezes Czemiernickiego Towarzystwa Regionalnego.

Konkurs Poezji Marianny Bocian jest kierowany do uczniów szkół podstawowych i odbywa się w trzech kategoriach wiekowych: kl. I – III, kl. IV – VI i kl. VII – VIII. W tym roku uczestniczyli nim uczniowie ze szkół powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego.

mm

W skład komisji konkursowej weszli: Anna Kistelska – instruktor z Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie, Ewa Hadrian – pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie i Agnieszka Świć – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Czemiernikach. Laureaci otrzymali nagrody książkowe i rzeczowe, a pozostali uczestnicy - dyplomy za udział w konkursie i nagrody książkowe

- Bardzo się cieszę, że mamy stałe grono nauczycieli, którzy przygotowują swoich uczniów do tego, aby się zmogli z niełatwą twórczością Marianny Bocian – mówił Tadeusz Sławecki, prezes Czemiernickiego Towarzystwa Regionalnego

W tym roku w konkursie uczestniczyło 27 uczniów ze szkół powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego

Fot. Urząd Powiatu Radzyńskiego

Co roku Regionalny Konkurs Recytatorski Poezji Marianny Bocian ma stałe grono odbiorców

Wyniki konkursu:

w kategorii kl. I – III:

- I miejsce – Michał Polkowski – Gminna Biblioteka Publiczna w Ulanie-Majoracie

- II miejsce – Maksymilian Zdanowski – SP w Trzebieszowie

- III miejsce – Lena Kublicka – ZS w Czemiernikach

- wyróżnienie – Antoni Mańko – ZS w Czemiernikach

- wyróżnienie – Ewa Zakrzewska - ZS w Ulanie Majoracie

w kategorii kl. IV – VI:

- I miejsce – Julia Domańska – ZS w Czemiernikach

- II miejsce – Julia Osiak – Łukowski Ośrodek Kultury

- III miejsce – Przemysław Zienkiewicz – Gminna Biblioteka Publiczna w Ulanie-Majoracie

- wyróżnienie – Lena Aleksandrowicz SP nr 1 w Łukowie

- wyróżnienie – Barbara Lipińska – Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie-Majoracie

- wyróżnienie – Julia Skowron – ZPO w Borkach

w kategorii kl. VII-VIII

- I miejsce – Maciej Radomyski – Łukowski Ośrodek Kultury

- II miejsce – Nikola Bober – SP nr 1 w Radzyniu Podlaskim

- III miejsce – Natalia Laszczka – ZS w Czemiernikach

- wyróżnienie – Wiktoria Czyżak – Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach z.s. w Woli Osowińskiej

- wyróżnienie – Bartosz Mostowiec – SP Stowarzyszenie „Szkoła i Wieś” w Paszenkach.

W Wohyniu rusza przebudowa ujęcia wody za 5,5 mln zł

Gmina podpisała umowę na długo oczekiwaną przebudowę ujęcia wody w Wohyniu.

- Na ujęciu bardzo często dochodziło do awarii, skażeń, znacząco spadła wydajność studni głębinowych. Pozostawienie ponad 40-letniej instalacji bez gruntownej przebudowy mogłoby całkowicie pozbawić wody mieszkańców Wohynia, Planty i znacznej części Bezwoli - zaznacza Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy.

Przebudowę wykona firma INVESTMIL Grzegorz Chilimoniuk z Parczewa. Wykonawca przeprowadzi modernizację studni głębinowych, wybuduje dodatkowy zbiornik wody i nowy budynek stacji, wymieni filtry, przebuduje technologię poboru i uzdatniania wody, wymieni stację pomp.

Ponadto dostarczy agregat prądotwórczy, wyposaży ujęcie m.in. w instalację fotowoltaiczną i zdalne sterowanie. Termin realizacji: 24 miesiące, gwarancja po zakończeniu - 5 lat.

mm

Fot. Urząd Gminy Wohyń

Wartość przebudowy strategicznego ujęcia wody dla Wohynia to 5 mln 594 tys. zł brutto. Dofinansowanie z „Polskiego Ładu” - 4 mln 370 tys. zł

Szykują się porządki na drodze 813

Komarówka Podlaska: Drogowcy zapowiadaj spore porządki na drodze wojewódzkiej 813 przebiegającej przez gminę Komarówka Podlaska. Pierwsze prace ruszyły w poniedziałek, 23 maja.

Drogowcy zaczęli od wykoszenia trawy, usunięcia samosiejek i odrostów w pasie drogowym.

Warto przypomnieć, że przez gminę Komarówka Podlaska przebiega ponad 11 kilometrów drogi wojewódzkiej DW nr 813, która biegnie od Międzyrzeca Podlaskiego przez Parczew, Ostrów Lubelski do Łęcznej.

W tym roku drogowcy zapowiadają także, na odcinku biegnącym przez gminę Komarówka Podlaska, przegląd oznakowania pionowego i poziomego, łatanie dziur, wymianę znaków zużytych lub zniszczonych znaków pionowych, barier i innych urządzeń BRD, malowanie oznakowania poziomego. 31 lipca rozpocznie się czyszczenie mostu na kanale Wieprz–Krzna,

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku została wykonana przebudowa ponad kilometrowego odcinak tej drogi, co pozwoliło zakończyć realizację projektu przebudowy drogi nr 813 na odcinku Żelizna – Komarówka Podlaska o długości 5,0 km. Wartość robót wykonanych w 2021 r. wyniosła blisko dwa miliony złotych.

Paweł Puzio

RAD

eprasa.pl 753252e01b

Organizacyjny i frekwencyjny sukces polsko-ukraińskiego pikniku

Fot.M. Gregorczuk

Dzieci świetnie bawiły się przy wspólnej zumbie z Michałem Szabrańskim

Fot.JH

„Ósmy Kolor Tęczy" przygotował kawiarenkę pod namiotem, gdzie oprócz kawy można było skosztować ukraińskich syrników

Fot.JH

Przyjemne z pożytecznym - pokaz ratownictwa medycznego w wykonaniu strażaków z KP PSP

Fot.FB

Zwieńczeniem pełnego wrażeń popołudnia był energetyczny koncert zespołu Luz Band. Warto dodać, że Wojciech „Molas" Gil zadbał o godną muzyczną oprawę całego pikniku

Fot.I. Jakubowski

Wspieramy - Społeczne Centrum Wolontariatu i Pomocy - wraz z Radzyńskim Stowarzyszeniem Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych prowadzili podczas pikniku zbiórkę dla walczących w obronie terytorialnej w Korostyniu na Ukrainie

Radzyń Podlaski: Koncert zespołu „Luz Band" zwieńczył polsko-ukraiński piknik integracyjny, zorganizowany przez „Ósmy Kolor Tęczy" oraz Wspieramy - Społeczne Centrum Wolontariatu i Pomocy. Radzyniacy całymi rodzinami spędzili słoneczną niedzielę przy Parkowej 2.

W organizację włączyli się wolontariusze i wielu ludzi dobrej woli - lokalne firmy i przedsiębiorcy z całego powiatu i regionu. Tak dzieci, jak i dorośli nie mogli narzekać na nudę. Organizatorzy zadbali o coś dla ducha i ciała.

Jak przyznała Iwona Pawelec-Burczaniuk (Wspieramy - Społeczne Centrum Wolontariatu i Pomocy), impreza była swoistym papierkiem lakmusowym dla wciąż młodej organizacji non-profit, udzielającej różnorakiej pomocy Ukraińcom przebywającym na terenie powiatu radzyńskiego.

Wiceprezes „Ósmego Koloru Tęczy" Kazimierz Ostrowski oraz prezes Sylwia Marczuk z Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych podkreślają, że warto było trudzić się i doprowadzić teren siedziby stowarzyszenia do tak atrakcyjnego stanu.

- Spełnia się nasza wizja tego miejsca - jako przestrzeni do integracji i aktywizacji mieszkańców - przyznają zgodnie.

- Do organizacji doszło spontanicznie. Spotkaliśmy się na akcji „Czysta rzeka". Iwona spytała nas, czy możemy udostępnić ten plac - przyznaje Sylwia Marczuk. - Przygotowaliśmy teren, scenę, plac.

-To miejsce spełnia swoją rolę - dodaje Kazimierz Ostrowski. - Kosztowało nas to dużo, ale widać efekty. To dobry początek perspektywy większego rozwoju.

Jakub Hapka

Fot.JH

Anna Furman-Jędrys, dyrektor Euroschool

Ukraińcy chętnie uczą się polskiego

Gdy wybuchła wojna, od razu zaczęliśmy się zastanawiać, jak moglibyśmy pomóc. Postanowiliśmy, że nie będziemy organizować kolejnej zbiórki, których wtedy było mnóstwo. Zaangażowaliśmy się w pomoc poprzez darmowe kursy polskiego dla Ukraińców, którzy już tutaj są. Obecnie mamy 6 grup - 2 w ciągu tygodnia i 4 w soboty. Bardzo duże zainteresowanie było na początku. Część z nich już wróciła na Ukrainę, część poszła do pracy. Ciągle dochodzą nowe osoby. Często z miejsc, gdzie nie będą mieli dokąd wracać. Wydaje się, że zostaną tutaj. Prowadzimy nie tylko zajęcia typowo językowe, ale także kulturalono-historyczne. Ostatnio opowiadaliśmy o Konstytucji Trzeciego Maja. Prowadzę zajęcia z grupą młodzieżową, z dorosłymi prowadzą dwie Ukrainki, które mają już doświadczenie w nauczaniu. Generalnie naszymi uczniami są kobiety w bardzo różnym wieku (od młodzieży do 60, 70 lat). Tak też podzieliliśmy grupy. W organizacji kursów polskiego wsparli nas SM „Spomlek" i Miasto Radzyń Podlaski, które zakupiło podręczniki.

Fot.JH

Julia

Jestem zadowolona, że tu mieszkam

Mam narzeczonego z Radzynia. Przyjechałam do Polski 28 lutego. Chcemy dalej tu mieszkać, na razie uczę polskiego Ukraińców. Pomagamy, jak możemy moim rodakom. Miasto bardzo mi się podoba. Jest spokojnie, ludzie są przyjaźni. Staram się jak najlepiej integrować się w tym środowisku.

Piknik wsparli:

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
Szkoła Tańca i Gimnastyki Diament Radzyń Podlaski
Radzyńska Sekcja Aikido
AIKI BIKER FG Radzyń Podlaski
Klub Motocyklowy Trajkersi za przejażdżki;
Ludzie Chaosu Parczew
Marta Belniak z Młodzieżowego Centrum Kultury w Suchowoli
Dasza i Masza
Piotr Adamowicz z synem Antosiem
Hanna Ivasiuk - warsztaty motanek;
Michał Szabrański -zumba
Wolontariusze ze Szkoły Podstawowy nr 2
Radzyńska Grupa Łucznicza
Tatiana, Larysa, Marinia, Inna Potapienko
LUZ BAND
CKL Centrum Kuriersko-Logistyczne
Gabinet rehabilitacyjny Monika Romanowska
Katarzyna Domańska (Gabinet Terapeutyczny)
Siłownia Fity
Restauracja Sushi Szczygieł
Księgarnia Hermes
Pracownia Za Płotem
Janina Kiewel
Molas Agencja Artystyczna
Jakub Jakubowski
Iwona Niebrzegowska-Kuchnia z Radzyń Moje Miasto
Proinst Arkadiusz Kuchnia
Nat Granoszewska i Tyminki
ZEMAT z Wohynia
MOSiR Radzyń
Gminne Centrum Kultury w Wohyniu

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

Pan minister P. Czarnek
Władczy jak don, głośny jak dzwon,
pan taki nie byle jaki.
Zamaszyście pieczętuje się on:
minister edukacji i nauki.

Z jakiej racji?
Flagowy wróg LGBT -
czy aby nie z tej właśnie racji -
stał się ministrem edukacji?
Cóż, nauka poszła w las,
a z nią minister nasz.

Degradacja zawodu nauczyciela
Pod względem finansowym dziś zawód rzadki,
czarno widzę ministra Czarnka wpadki.

O szkole
Naszą szkołę odmyka
czarna pedagogika.
Stąd nieustannie gotowa
reforma abecadłowa.

Hit - historia i teraźniejszość
Ten przedmiot znajdzie się w szkolnym programie,
by zmartwychwstało staropolskie hasło:
„Takie (będą) Rzeczypospolite,
jakie ich młodzieży chowanie".

Marzenie ucznia
Gdyby tylko mógł wybierać przedmioty,
wybrałby dzwonek na szkolne kłopoty.

Idź do szkoły
Musisz wiedzieć to, sokole,
że prawda rodzi się w szkole.

INFORMATOR GMINY RADZYŃ

WÓJT GMINY
RADZYŃ PODLASKI
Wiesław Mazurek

GMINNY OŚRODEK
KULTURY I SPORTU

serdecznie zapraszają

na obchody

IX-go Gminnego

Dnia Dziecka

29 maja 2022 roku (niedziela)

Paszki Duże

plac przy Szkole Podstawowej

rozpoczęcie Mszą Świętą o godz. 15^{00}

W programie
- *muzyka na żywo,*
- *wesołe miasteczko,*
- *gry i zabawy z upominkami,*
- *przejażdżka bryczką i kucami,*
- *pokazy strażackie,*
- *ognisko*

oraz wiele innych atrakcyjnych niespodzianek

Organizatorzy

RAD

eprasa.pl 753252e01b